

KURIER ATEŃSKI



Małe i wielkie dramaty piłkarskich mistrzostw

Kalendarz rozgrywek

Rozmowa "Kuriera"

Ludzie, których nie chcą poznać inni

Kiedys, parę lat temu greckie społeczeństwo z dużą niechęcią przyglądało się przyjeżdżającym tu Polakom. Najgorsze określenia były związane ze słowem „Polonos”. Z nim kojarzono pijactwo, dziewczyny w nocnych barach, kradzieże. Tak było.

Polacy okazali się wytrwali, zakasali rękawy, zaczęli pracować nad sobą. Zmienili się zupełnie. Latami ciężkiej pracy, uczciwością, schludnością zarobili sobie na bardzo dobrą opinię. Nieliczne nieprzyjemne przypadki już nie mają na nią wpływu. Coraz częściej traktuje się nas jak „emigracyjną elitę”, wzbudzamy zaufanie.

Do Grecji przybywają i inni. Trochę tak, jak kiedys z nami, dzieje się dziś z Albańczykami. Teraz oni są dyskryminowani, wskazywani palcem, pogardzani. Oni jednak, przynajmniej w jakiejś części, także są ambitni, chcą się zmieniać, ciężko pracować na lepszą opinię i uznanie.

Mamy przewagę kilku lat. Czy jednak młodzi Polacy w Grecji mają ciągle tyle ambicji i rozważań, żeby ciągle wspinać się wyżej, ciągle uczyć i zdobywać coraz więcej uznania dla całej naszej wspólnoty?

Na dźwięk słowa „Albańczyk” uruchamia się w naszej wyobraźni stereotyp, najczęściej taki, jaki kreują greckie środki masowego przekazu – czyli niepokojący i nieciekawcy. Przywołują na myśl przestępców, zdesperowanych złodziei. Nie zachęcający obraz. A przecież dotyczy on tylko niewielkiej grupy pośród tej dużej społeczności.

Wśród emigrantów z Albanii w Grecji przeważają prości ludzie z niewielkich osad rolniczych. Pracują w rolnictwie, przy budowach, znajdują pracę tam, gdzie inni, na przykład Polacy, z powodu trudnych warunków czy śmiesznie niskich płac, już dziś pracować nie chcą. To naturalne, ponieważ większość Albańczyków w kraju żyła przez lata bardzo skromnie właśnie z pracy własnych rąk.

strona 16,17

Uroczyste otwarcie legalnej Polskiej Szkoły



Dnia 3 czerwca odbyła się uroczystość o szczególnym znaczeniu dla naszej społeczności w Atenach. Było to uroczyste, oficjalne otwarcie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Atenach. Placówka, nareszcie uznana za legalną jednostkę edukacyjną przez tutejsze władze została tegoż samego dnia poświęcona, i tak z wszelkim błogostawieństwem nasze maluchy i młodzież będą mogły uczęszczać do niej spokojnie, a rodzicom i nauczycielom spadnie z serca przynajmniej jeden, wielki problem. (strona 2)



Polska liga piłkarska
ŁKS-Ptak Łódź mistrz Polski

Uroczyste otwarcie legalnej Polskiej Szkoły

Dnia 3 czerwca odbyła się uroczystość o szczególnym znaczeniu dla naszej społeczności w Atenach. Było to uroczyste, oficjalne otwarcie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Atenach. Placówka, nareszcie uznana za legalną jednostkę edukacyjną przez tutejsze władze została tegoż samego dnia poświęcona, i tak z wszelkim błogosławieństwem nasze maluchy i młodzież będą mogły uczęszczać do niej spokojnie, a rodzicom i nauczycielom

Gabriel Maragos, Sewastianos Freris, Teodoros Kondilis. Obecni byli greccy pisarze: m.in. pan Panajotis Tsutakos, Lina Galifalaki, pan Nikos Anogis. W zastępstwie pani Marii Damanaki (kandydatki na prezydenta stolicy w tegorocznych wyborach do rad miejskich) przybył także pan Dimitris Lewandis – przewodniczący organizacji SOS Rasizm. W uroczystości uczestniczyli też działacze polonijni z różnych związków oraz działacze z greckich instytucji



miasta – pan Dimitris Awramopulos. W imieniu ministerstw: edukacji, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych przepraszał, że nie stało się tak wcześniej.

Pan Giatrakos wraz z ambasadorem RP w Atenach wśród blasków fleszy i kamer,

rysunków wykonanych przez uzdolnionych uczniów z różnych klas. Dzieci postanowiły, że dochód z niej powinien być przeznaczony na zakup aparatu słuchowego dla ich koleżanki z 4 –tej klasy. Licytację prowadził przyjaciel szkoły i polskich dzieci – pan Bogdan

spadnie z serca przynajmniej jeden, wielki problem.

I choć od lat wszyscy Polską Szkołę szanowali i uznawali potrzebę jej istnienia, teraz może chętniej jej będą pomagać, łatwiej im będzie nawiązać z nią kontakt.

Uroczyste otwarcie odbyło się w nowym budynku szkolnym przy ul. Leswu 1. Tutaj przybyli szanowni goście: reprezentanci

społecznych i inni.

Obecnych serdecznie przywitała wicedyrektor Zespołu Szkół – pani Agnieszka Zaleska - Athanasiju. Uroczyste przemówienie wygłosił także ambasador RP w Atenach dziękując wszystkim ludziom wspierającym szkołę a przede wszystkim dziękując za dzieło tworzenia i wieloletniego wspomagania polskiej oświaty w Atenach prowadzącym



wspólnie przecięli symboliczną wstęgę i tym samym szkołę ogłoszono otwartą. Następnie przyszedł moment skupienia – ojciec Gabriel po krótkiej modlitwie poświęcił nowy budynek Polskiej Szkoły. Po części oficjalnej dzieci przedstawiły zebrany program artystyczny i wszyscy, jak zawsze przy takiej okazji szczerze wzruszeni, przeszli na taras szkoły, gdzie czekały inne atrakcje.

Punktem kulminacyjnym była licytacja

iber. Cena wyjściowa każdego obrazka wynosiła 2.000 drachm a w gorące licytacji – niektórzy przebijali aż do 17 tysięcy! Tym razem jednak prawie wszyscy chętnie sięgali do kieszeni dobrze się bawiąc i ... uważając, żeby rywal nie okazał się hojniejszy! A więc zabawa była przednia – tym bardziej, że przyświecał jej szczytny cel. Zmęczeni emocjami goście zaproszeni zostali do bogato zastawionego bufetu.



ministerstw, urzędów państwowych, polscy dyplomaci, przedstawiciele kościoła katolickiego, organizacji społecznych i polonijnych, polscy dyplomaci z placówki w Atenach. Wśród zaproszonych był Dimitris Tranos z greckiego ministerstwa spraw zagranicznych, pan Florendis – reprezentujący ministerstwo porządku publicznego, pan Nikolaos Giatrakos – wiceprezydent Aten i inni członkowie rady miejskiej, przedstawiciele greckiego kościoła katolickiego i przybyli licznie księża z ateńskiego zgromadzenia Ojców Jezuitów przy ul. Michail Voda, Ojcowie

szkołę przez ponad 11 lat Ojcom Jezuitom. W ręce Ojca Gabriela ambasador przekazał podziękowania i prezent od prezydenta Kwaśniewskiego. Wiceprezydent miasta Aten pan Nikolaos Giatrakos opowiedział zebrany, jak od lat słyszał opowieści o działaniu nielegalnej polskiej szkoły, którą zawsze pragnął odwiedzić. Dopiero ta szczególna okazja, pozwoliła mu jednak przybyć oficjalnie do tej placówki. Pan Giatrakos mówił, że szkoła ta od dawna powinna była zostać zalegalizowana. Mówił o szczególnych staraniach, jakie podejmuje w tej sprawie prezydent

NIEZALEŻNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH
**KURIER
ATEŃSKI**

WŁAŚCICIEL: KURIER EKDOTIKI Ltd
WYDAWCA: Theodoros Benakidis
DYREKTOR: Andrzej Janeczewski
REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard
REDAKCJA: Andrzej Sokniński, Katarzyna Juchaszczak, Aleksander Cudziło

STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szober (Warszawa)
ADRES KORESPONDENCYJNY:
Meneglia 42, 115 24 Ateny
REDAKCJA Tel: 64 50 850
Fax: 69 25 969
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr
ISSN 1107-0358

NIEZALEŻNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH
**KURIER
ATEŃSKI**

ΑΝΤΙΣΤΑΘΙΤΗ ΛΕΩΦΟΡΕΙΑ
ΠΡΟΣΦΟΡΑ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑΣ ΑΘΗΝΑΣ

ΓΙΑΚΟΘΗΜΙΑ: ΚΟΥΡΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ ΕΠΕ.
ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μενεγιάς
ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντίτση Γουτσιλέφου
ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονχάρδ
ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντίτση Σοκνίσκι, Κατερίνα Γουτσιλέφου, Αλέξανδρος Τσοκνίδης

ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΗΣ: Μαδρίτσα Σομπέρ (Βαρσοβία)
Αντιθετική Αλληλογραφία:
Kurier Ateński, Meneglia 42, Αθήνα 115 24
Συντάξη: τηλ. 64.50.850
fax: 69.25.969
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr
ISSN 1107-0358

Sejm uchwalił podział kraju na 12 regionów

6.6 Warszawa - W piątek późnym wieczorem Sejm uchwalił ustawę o podziale kraju na 12 regionów. Koalicja AWS-UW będzie jednak zabiegać, by w czasie prac Senatu nad ustawą liczba województw została zwiększona do 15. Zgodnie z uchwaloną w piątek ustawą, na nowej mapie administracyjnej kraju mają się znaleźć województwa: białostockie, Dolny Śląsk, lubelskie, łódzkie, małopolskie, Małopolska Wschodnia, mazowieckie, Pomorze Nadwiślańskie, Pomorze Zachodnie, Warmia i Mazury, wielkopolskie oraz śląskie. Sejm przystąpił do głosowań w południe, a zakończył je po godz. 22. Większość tego czasu zajęły przerwy, zarządzane i przedłużane na wniosek klubów koalicji i opozycji. W ostatecznym głosowaniu posłowie wrócili do punktu wyjścia - 12 województw. W sejmowych gabinetach i kuluarach przez cały dzień trwały gorączkowe rozmowy i konsultacje. Posłowie starali się wynegocjować kompromis możliwy do przyjęcia przez większość parlamentarną. Kilkakrotnie zbierały się kluby AWS, SLD, UW i PSL.

Wyjątkowo wysoka była tego dnia frekwencja: w pierwszym, przeprowadzonym w południe głosowaniu uczestniczyło 453 posłów, w ostatnim, wieczornym - 451.

Na początku Sejm stosunkiem głosów 242 do 207, przy 4 wstrzymujących, odrzucił taktyczną poprawkę Mirosława Stycznia (AWS-SKL) brzmiącą "tworzy się 12 województw". Gdyby poprawka została przyjęta, Sejm nie musiałby głosować wszystkich pozostałych wniosków dotyczących liczby województw.

Za odrzuceniem poprawki Stycznia głosował cały SLD, 25 spośród 26 posłów PSL oraz 38 z AWS i 7 z UW. Jan Łopuszański (ZChN) i Adam Słomka (KPN-OP) zostali po głosowaniu wyrzuceni z klubu AWS. Razem z nimi odeszło 6 innych posłów - z KPN-OP.

Po głosowaniu premier Jerzy Buzek i szef AWS Marian Krzaklewski mówili dziennikarzom, że nie mają poczucia spektakularnej porażki. Politycy UW byli innego zdania. "Niczego nie można zrobić w parlamencie, jeśli partner koalicyjny jest nielojalny" - powiedział Edward Wende. Zirykowany wicemarszałek Sejmu Jan Król stwierdził: "Koalicja zademonstrowała arogancję i udowodniła, że jest niezdolna do dojrzałej polityki".

Przed głosowaniem kolejnych wariantów podziału kraju marszałek ogłosił przerwę, którą kilkakrotnie przedłużał.

W sejmowych kuluarach zaczęto mówić o kompromisie. Na pytanie, czy wynika to z obaw, że Sejm po oddaleniu wszystkich poprawek może odrzucić całą ustawę, sekretarz generalny UW Mirosław Czech odpowiedział: "Istnieje takie niebezpieczeństwo".

"Jeśli ktoś chce z nami rozmawiać, to wie gdzie jesteśmy i wie jak się nazywają liderzy SLD" - mówił szef Sojuszu Leszek Miller. Zapowiedział, że SLD będzie konsekwentnie popierał "17", nie wykluczył jednak porozumienia w sprawie wariantu 16.

Miller: "dwunastka" - zmarnowana szansa

"Zmarnowana szansa" - tak przewodniczący klubu SLD Leszek Miller skomentował piątkowe wieczorne głosowanie, w którym Sejm postanowił o utworzeniu 12 województw.

"Dziwi mnie, że choć AWS i UW głosowały za 'dwunastką', to zaraz po tym sukcesie zapowiadają, iż w Sejmie przeprowadzą korektę o trzy dodatkowe województwa" - powiedział Miller dziennikarzom. Jego zdaniem, podważa to wiarygodność koalicji i świadczy o tym, że AWS i UW "nie wiedzą czego chcą". "Rodzi się bowiem pytanie, na jakich podstawach AWS i UW budują swoje warianty" - podkreślił.

Miller nie sądzi, by w Senacie SLD był skłonny do porozumienia w sprawie wariantu 15 województw. Szef SLD zapowiedział, że senatorowie Sojuszu zgłoszą poprawki dotyczące utworzenia 17 i 16 województw, czyli takie, które SLD popierał w Sejmie.

Przewodniczący SLD podkreślił, że Sojusz proponował premierowi i koalicji AWS-UW kompromisowy wariant 16 województw, ale nie udało się porozumieć w tej sprawie, chociaż SLD gwarantował w takim wypadku poparcie dla reformy administracyjnej. W ocenie Millera, brak akceptacji reformy ze strony "wyraźnej większości parlamentarnej" może spowodować, że będzie ona ciągle kontestowana i nie spełni swojego zadania.

Pytany, czy posłowie, którzy złamali dyscyplinę klubową i głosowali za "dwunastką" zostaną, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, usunięci z klubu, Miller odparł: "sprawa ta będzie wyjaśniona, na razie nie mamy kontaktu ze wszystkimi, którzy tak głosowali". Dodał, iż od części posłów otrzymał wyjaśnienia, że "pod wpływem zmęczenia i innych okoliczności pomylili się podczas głosowania". (Dyscyplinę złamało 9 posłów SLD m.in. Barbara Błida, Ewa Freyberg, Marek Olewiński i Zbyszek Zaborowski. (PAP))



Manifestacje w obronie województw

Późnym popołudniem kluby AWS i UW porozumiały się w sprawie przyjęcia wariantu 15 - z dodatkowym woj. kujawsko-pomorskim, lubuskim i opolskim. Umożliwiła to m.in. zmiana stanowiska ZChN, który wcześniej sprzeciwiał utworzeniu opolskiego.

Koalicyjne kluby uchwaliły dyscyplinę w głosowaniu za piętnastką w takim właśnie kształcie. Gdyby taki wariant nie został przyjęty, dyscyplina miała też obowiązywać w głosowaniu nad zapisaną w projekcie wyjściowym dwunastką.

Zaraz po tym SLD zapowiedział wycofanie wszystkich swoich poprawek dotyczących utworzenia 13, 14 i 15 województw, w tym wersji popieranej przez koalicję.

Prezydencki prawnik Ryszard Kalisz, który pojawił się w Sejmie, powiedział dziennikarzom: "Aleksander Kwaśniewski opowiada się za 17 województwami i wszystko wskazuje na to, że w innej wersji ustawy nie podpisze".

"Prezydent zawsze podkreślał, że pomiędzy 'dwunastką' i 'siedemnastką' wszystkie rozwiązania są dla niego dobre" - zareagował premier.

Po ponad 7-godzinnej przerwie marszałek wznowił głosowania. Sejm odrzucił poprawki przewidujące utworzenie 49, 27 lub 17 województw. Pierwszą zgłosił klub PSL, drugą - Jan Łopuszański, trzecią - klub SLD.

Na wniosek Sojuszu zarządzono następną przerwę. Po jej zakończeniu Marek Borowski (SLD) oznajmił, że wycofuje wszystkie poprawki zgłoszone przez ten klub.

Po odrzuceniu kilku wariantów "szesnastki", kolejnej przerwy zażądał klub AWS. Późnym wieczorem Sejm oddalił wszystkie pozostałe wnioski dotyczące zwiększenia liczby województw ponad rządową "12" (piętnastkę Antoniego Macierewicza oraz dwie wersje trzynastki).

Grażyna Staniszevska (UW) w ostatniej chwili wycofała swoją propozycję utworzenia dodatkowego województwa bielskiego. Zaapelowała do Sejmu o przyjęcie innej poprawki, zmieniającej nazwę przyszłego województwa małopolskiego na "Małopolska i

Podbeskidzie". Także i ten wniosek został odrzucony.

Po godz. 22.00 Sejm głosował całą ustawę, z wyjściowym wariantem 12. Ustawę popierali 246 posłów, przeciw było 202, wstrzymało się 3.

Premier i liderzy koalicji byli zadowoleni. Piątkowe głosowanie pokazuje, że również pozostałe ustawy dotyczące reformy administracyjnej kraju zostaną uchwalone - stwierdził Krzaklewski.

Na pytanie, ile ostatecznie będzie województw, Krzaklewski odpowiedział: 15. Koalicja liczy, że stosowną poprawkę wprowadzi Senat, a Sejm ją przyjmie. Minister Robert Smoleń z Kancelarii Prezydenta nie chciał powiedzieć, czy Kwaśniewski poprze tę koncepcję. Długo natomiast do zrozumienia, że podział na 12 województw może nie zyskać poparcia prezydenta. (PAP)

POLSKI PREZENT DLA NASZYCH GRECKICH PRZYJACIOŁ

PO RAZ PIERWSZY TOMIK WIERSZY WISŁAWY SZYMBORSKIEJ - PO GRECKU!



Ukazało się właśnie pierwsze w języku greckim wydanie poezji laureatki Literackiej Nagrody Nobla Wisławy Szymborskiej.

Tom "Koniec i Początek" to jeden z ostatnich wyborów wierszy poetki. Zawiera utwory stawiające niezwykle, przewrotne pytania o naturę naszego istnienia, spojrzenie na życie z pogodnej, filozoficznej perspektywy i opisywanie świata w zupełnie nieoczekiwanym, niekonwencjonalnym porządku.

Wiersze przełożył na język grecki pan Nikos Chadzinikolaou, znany zarówno w Grecji jak i w Polsce poznański pisarz, tłumacz i poeta. Druga część książeczki to dodatkowo wybrane przez pana Chadzinikolaou wiersze - perelki, które powstały w różnych okresach twórczości Szymborskiej.

Poezję wydało wydawnictwo Kurier Ekdotoki LTD w Atenach, to samo, które wydaje "Kuriera Ateńskiego."

Naszym zamiarem jest bowiem zaprezentowanie w Grecji największych i najciekawszych osiągnięć polskiej kultury. Chcemy, aby nasi najlepsi twórcy stali się tu znani, aby w greckich księgarniach i domowych bibliotekach znalazły się też polskie wiersze docenione na całym świecie.

Tomik poezji naszej noblistki Wisławy Szymborskiej wydany w języku greckim będzie najlepszym, najelegantszym i najbardziej właściwym prezentem, jaki możemy podarować naszym greckim znajomym, sąsiadom, przyjaciółom!

Do nabycia: Sklep Polski ul. M. Voda 19
Nowy Sklep Polski ul. Smirnis 40



KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDA
USA (dolar)	298	305
Niemcy (marka)	168	173
Kanada (dolar kan.)	204	209
ECU	330	340

Temida jest ksenofobem

Cudzoziemcy sądzeni przez greckie sądy najczęściej stwierdzają, że grecki wymiar sprawiedliwości jest wobec nich wrogo nastawiony. Najbardziej skarżą się oczywiście nielegalni emigranci, wobec których sądy nie chcą uwzględnić okoliczności łagodzących, wypuszczać ich za kaucją z długotrwałego aresztu, zapewnić możliwości skutecznej, pełnej obrony. Niedzielne wydanie gazety „Eleftherotipia” opisywało trzy przypadki spraw, podczas których oskarżonych o poważne przestępstwa Albańczyków sądono w tempie ekspresowym, bez wysłuchania świadków, bez zbadania okoliczności, w jakich doszło do przestępstwa, starając się jak najszybciej wydać najwyższy możliwy wymiar kary - dożywocie. Nie brano pod uwagę, że sądzący nigdy wcześniej nie byli karani. Kiedy zatrzymano zostanie pobity w areszcie, sprawę tę tuszuje się na miejscu. Tylko odwołanie się do organizacji międzynarodowych, czy nagłośnienie przypadku przez prasę może odnieść jakikolwiek skutek. Sprawami takimi często zajmuje się, działająca przy Związku Adwokackim Aten organizacja Legal Aid, udzielająca bezpłatnej pomocy prawnej uchodźcom znajdującym się w Grecji.

Polityczny "Titanic" czy wieża Babel?

Premier Grecji próbuje opanować chaos na politycznej scenie kraju

Niepokoje społeczne, liczne strajki i protesty, jakie są odpowiedzią na modernizacyjną politykę rządzącej partii, wywołują klimat zagrożenia w łonie samego Pasoku.

Napięcie i frustracja coraz częściej udzielają się w ostatnich dniach rządzącym a wśród najbliższych współpracowników premiera coraz częściej odzywiają się głosy krytyki wobec jego posunięć i zamierzeń. Nigdy też dotąd nie zanotowano tylu nieporozumień i takiej rozbieżności poglądów - dalece odbiegających od oficjalnej, obowiązującej linii rządu - wśród samych jego członków. Każde postanowienie rządu Kostas Simitisa, poczynając od tych ważnych, znaczących, aż po szczegółowe wytyczne o mniejszym znaczeniu, staje się powodem do gorących sporów. Ponieważ polityka prywatyzacyjna nie wzbudza w masach społeczeństwa zachwytu, premier ma coraz trudniejsze zadanie. Partia Pasok, niegdyś imponujący monolit i prawdziwa siła w greckim społeczeństwie, zaczyna dziś przypominać coraz bardziej kolorowe puzzle. Jedni przyrównują ją do tonącego Titanica, inni do wieży Babel.

Premier, aby dostosować



Premier Kostas Simitis, minister Skandalidis i minister obrony Akis Tsochadzopoulos

gospodarkę Grecji do europejskich wymogów nie może nikomu ulegać, musi kontynuować zaakceptowane przez Brukselę wytyczne. Jest jednak politykiem w stylu europejskim, który wykonuje swoje zadania, a nie oratorem wygłaszającym wrzuszające mowy. Jak widać profesjonalny styl nie wystarcza i z powodu braku porównawczej charyzmy premier traci wyraźnie popularność wśród

społeczeństwa. Ostatnie protesty w firmie państwowego przewoźnika lotniczego - Olympic Airways, a następnie strajki pracowników Jonian Bank, przestraszyły nawet dotychczasowych zwolenników premiera, którzy obawiają się ryzykować swoją własną popularnością. Wśród ministrów, którzy nie zawahali się przed publiczną krytyką

rządowej polityki wymienia się ministra obrony Akisa Tsochadzopoulosa, który wyraził dezaprobatę dla rozwiązań prywatyzacyjnych wobec Banku Jońskiego, ministra rozwoju - Vaso Papandreu, ministra praw wewnętrznych Aleksosa Papadopoulosa, ministra środowiska - pana Kostasa Laliotisa obarczającego rząd winą za niepowodzenia ekonomiczne ostatniego okresu i innych.

Opinię publiczną niepokoją też polajanki, jakich ministrowie udzielają sobie nawzajem za pośrednictwem telewizji i prasy. Do słownych strac doszło pomiędzy ministrem spraw zagranicznych panem Pangalosem a członkiem Komisji Europejskiej Christosem Paputsisem, nieporozumienia pomiędzy ministrami pracy - M. Papajoannu i ekonomii - Papadoniju i liczne inne. Stan taki budzi słuszne zaniepokojenie wśród społeczeństwa. Najbardziej jednak boją się ci, którzy zdają sobie sprawę z faktu, że szybkie reformy są dla Grecji trudną koniecznością. Czy w takim klimacie będzie można je kontynuować? Czy premier sam może wprowadzić Grecję do Unii Walutowej?

IV Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii

Warszawa - Pułtusk
20-21 czerwca '98

Możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów gospodarczych z polskimi przedsiębiorcami z całego świata. Pełna informacja na temat atrakcyjnych gałęzi polskiej gospodarki.

Uczestnicy - ok. 400 osób z ponad 40 krajów świata - właściciele i dyrektorzy firm z sektora średnich przedsiębiorstw, przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej, dyrektorzy firm państwowych będących w fazie restrukturyzacji.

Warszawa, 20 czerwca - Hotel Victoria

Wystąpienia plenarne najwyższych dostojników państwowych na temat stanu gospodarki, trendów rozwojowych i propozycji współpracy dla Polonii - m.in.:

PROFESOR LESZEK BALCEROWICZ - Przewodniczący KERM, Wicepremier, Minister Finansów
PAN RADOŚLAW SIKORSKI - Podsekretarz Stanu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych
PAN EMIL WĄSACZ - Minister Skarbu
PROFESOR MICHAŁ KULESZA - Pelnomocnik Rządu ds. reform ustrojowych Państwa

Spotkania "INSTYTUCJE DLA PRZEDSIĘBIORSTW"

możliwość wyboru 2 z 8 spotkań, informujących o możliwościach współpracy z polskimi instytucjami

Pułtusk, 21 czerwca - Zamek, Dom Polonii

Całodzienne WYSTAWA POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW

Spotkania "PRZEDSIĘBIORSTWA DLA PRZEDSIĘBIORSTW"

możliwość wyboru 4 z 12 spotkań o tematyce branżowej, prowadzonych przez praktyków z Polski i z zagranicy, będących prezentacją konkretnych zagadnień tematycznych obejmujących sektory gospodarki - USŁUGI, HANDEL, PRZEMYSŁ

Imprezy towarzyszące

Nieformalne spotkania towarzyszące utrwalające zawarte w ciągu dnia znajomości



www.p Polonia.info.pl

serwis dla polonii

Internetowy Serwis dla Polonii

Ponad 2000 Polskich stron WWW - pełna informacja o Polsce i polskiej gospodarce

Otwarty bank danych

- można łatwo znaleźć polskiego człowieka działającego w pożądanym dziale gospodarki na świecie

- można wpisać się, zamieścić informację na temat swojej działalności, potrzeb, zainteresowań

aby wiedzieć więcej: zadzwoń (48 22) 642 78 97, zobacz www.p Polonia.info.pl

W Dukli ustawiono pomnik papieża Jana Pawła II

4.6. Krosno - Prawie 3-metrowej wysokości pomnik Jana Pawła II, odlany z brązu i na granitowej bryle, ustawiono w czwartek w Dukli (Krośnienskie). Postać Ojca Świętego weszła w skład zespołu monumentalnego Krzyż Pojednania.

Jan Paweł II został pokazany jako pielgrzym. Ubrany w szaty liturgiczne wspiera się na drewnianym kosturze. Autorem pomnika papieża i całego zespołu monumentalnego jest Maksymilian Biskupski. Dukielski zespół monumentalny składa się z 8-metrowego Krzyża Pojednania i stojących pod nim postaciami św. Jana z Dukli i papieża Jana Pawła II. 10 czerwca 1997 r. w Krośnie Jan Paweł II kanonizował Jana z Dukli, zakonnika żyjącego w XV wieku.

Według Jana Gosztyły, wiceburmistrza Dukli, Krzyż Pojednania ma upamiętniać ofiary poległe w czasie II wojny światowej i przypominać wartość pokoju. Jego oficjalne otwarcie nastąpi na początku września, w rocznicę bitwy o Przełęcz Dukielską, która w Beskidzie Niskim rozegrała się na przełomie 1944/45 r.

Krzyż Pojednania Dukli przygotowała na ubiegłoroczną wizytę w tym mieście Ojca Świętego. 9 czerwca 1997 r. papież poświęcił pierwszą część zespołu monumentalnego, który składał się Krzyża Pojednania i pomnika Jana z Dukli.

Ucieczka z posterunku Straży Granicznej

6.6. Szczecin - Ponad dwie godziny trwały poszukiwania żołnierza Jednostek Nadwiślańskich, który w piątek późnym wieczorem samowolnie zszedł z posterunku Straży Granicznej w Szczecinie.

20-letni Mirosław B. zabrał ze sobą broń (kalasznikowa) i 30 sztuk amunicji. Żołnierz próbował popełnić samobójstwo - poinformował w sobotę rzecznik prasowy Pomorskiego Okręgu Straży Granicznej mjr Wojciech Lechowski.

Uciekiniera szukała policja i zandarmeria wojskowa. W oddziałach straży granicznej ogłoszono alarm.

W nocy z piątku na sobotę taksówkarz poinformował, że wioził "dziwnie zachowującego się" żołnierza na dworzec PKP. Podczas próby zatrzymania przez patrol, żołnierz zagroził, że się zabije. Zanim został obezwładniony zdołał oddać jeden strzał w powietrze. Niedoświadczony samobójca powiedział, że chciał popełnić samobójstwo z powodu "braku wiary w sens życia".

Według informacji lekarzy była to już trzecia nieudana próba samobójcza Mirosława B. Przedtem dokonywał również licznych samookaleceń. Do cypla miał wrzucić w wrześniu. Za dobrą służbę był pięciokrotnie odznaczany (PAP)

Łopuszański i Słomka usunięci z klubu AWS

5.6. Warszawa - Posłowie Jan Łopuszański i Adam Słomka zostali w piątek usunięci z klubu parlamentarnego AWS. Klub zamierza także ukarać pozostałych posłów, którzy złamali dyscyplinę i głosowali przeciwko rządowej "12-stce".

Zarówno Słomka, jak i Łopuszański mieli już na swoich kontach nagany.

Za wyrzuceniem Łopuszańskiego głosowało 131 posłów. Usunięcia Słomki domagało się 132. W obu przypadkach przeciwko było około 50 posłów AWS. Tuż po ogłoszeniu decyzji klubu, Łopuszański powiedział dziennikarzom, że on oraz "wielu jego kolegów" jest zobowiązanych teraz "do postawienia w Polsce alternatywnych propozycji politycznych". Nie odpowiedział jednak na pytanie, ilu posłów odejdzie razem z nim z klubu AWS.

Łopuszański dodał, że decyzja klubu jest przykrą odpowiedzią na pytania, jakie dwa dni temu zadał posłom AWS.

"Zapytałem moich kolegów po co zabiegaliście o poparcie elektoratu prawicy? Żeby w Sejmie stać się listkiem figowym programów Unii Wolności? Czy kiedy stajecie sami ze sobą w cisy swojego sumienia to nie obawiacie się, że prowadzicie polską prawicę prostą drogą do klęski?" - mówił Łopuszański. Natomiast Słomka oświadczył, że taka decyzja jest przejawem "całkowitego braku myślenia politycznego, instynktu samozachowawczego i wyobraźni ze strony

większości posłów AWS". Według niego może ona grozić rozpadem klubu AWS, "a nawet koalicji".

"To dziwne, że posłowie prawicy po raz kolejny popełniają ten sam błąd, który popełniali w przeszłości: uzurpują sobie prawo, żeby ponad głowami wyborców, wbrew decyzjom władz i własnych organizacji podejmować decyzje, ich zdaniem, najlepsze" - mówił Słomka.

Jego zdaniem, taką decyzję miała prawo podjąć tylko Rada Krajowa AWS.

"Trzeba się też cieszyć, że aż 50 kolegów miało odwagę powiedzieć, że to co się dzieje to dramatyczny błąd władz klubu i rządu" - stwierdził.

Słomka uważa, że razem z nim z klubu może odejść nawet ośmiu posłów. "Sądzę, że są przesłanki, aby w przyszłości powstał nawet klub parlamentarny" - dodał. Klub AWS zamierza także ukarać innych niedyscyplinowanych posłów i wycofać im swoją rekomendację z funkcji przewodniczących lub wiceprzewodniczących sejmowych komisji: Jana Marię Jackowskiego (szef komisji kultury i środków przekazu), Józefa Dąbrowskiego (komisja transportu) oraz Witolda Nieduszyńskiego (wiceszef komisji małych i średnich przedsiębiorstw).

Rzecznik klubu AWS Piotr Żak powiedział dziennikarzom, że decyzję w tej sprawie klub podejmie w najbliższym czasie. (PAP)

Szef MON: w sprawach armii prezydent bez głosu rozstrzygającego

4.6. Warszawa (PAP) - Minister obrony Janusz Onyszkiewicz uważa, że prezydent nie powinien mieć głosu rozstrzygającego w sprawach doktryny obronnej i rozwoju armii.

Przedstawiając propozycje nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony, rząd nie proponuje niczego, co by w sposób istotny naruszało kompetencje prezydenta - powiedział Onyszkiewicz w radiowej Trójce. Podkreślił zarazem, że choć prezydent powinien mieć głos w kwestiach, dotyczących doktryny obronnej i rozwoju armii, to nie powinien być to głos rozstrzygający.

"Gdyby był to głos rozstrzygający, mogłaby się wytworzyć sytuacja pałowa. Rząd coś przedstawi, prezydent będzie miał zupełnie inną koncepcję, i w efekcie Polska nie będzie mieć ani planu strategicznego, ani planu rozwoju sił zbrojnych" - powiedział minister. Zdaniem Onyszkiewicza,

rozstrzygająca rola w kształtowaniu koncepcji rozwoju wojska powinna należeć do rządu. Sprawy armii to bowiem, jego zdaniem, przede wszystkim budżet. Budżet zaś kształtuje rząd, a nie prezydent. Problem z odtajnieniem uzasadnienia umorzenia śledztwa w sprawie pułkownika Kuklińskiego polega nie tylko na tym, że znajdują się w nim nazwiska współpracowników wywiadu, ale też zapisy planów strategicznych Układu Warszawskiego - mówił Onyszkiewicz. Według ministra, kraje b. Układu Warszawskiego zawarły z ZSRR, którego sukcesorem jest Rosja, umowę o trzymaniu w tajemnicy tych planów. Onyszkiewicz uważa, że trzeba będzie przeprowadzić ekspertyzę prawną, czy te elementy uzasadnienia można ujawnić. Niemcy, będące sukcesorem NRD, też przestrzegają tej umowy i nie ujawniają dokumentów Układu Warszawskiego - podkreślił Onyszkiewicz. (PAP)

Kolejna śmiertelna ofiara porachunków przestępczych

7.6. Jelenia Góra - W lesie niedaleko wsi Nieleśno, w gminie Wleń, w woj. jeleniogórskim odnaleziono zwłoki 22-letniego Józefa Z., mieszkańca Wlenia - poinformował w niedzielę PAP rzecznik prasowy KW Policji w Jeleniej Górze Dariusz Cieśliński.

Policja ustaliła, że Józef Z. poniósł śmierć od ran postrzałowych głowy zadanych przez nieznanego sprawcę w ub. piątek wieczorem, w tym samym czasie kiedy zginął od kul z broni maszynowej w pobliskiej wsi Modrzewie 24-letni Dariusz P.

Jeleniogórska policja nie wyklucza, że oba morderstwa Józefa Z. oraz Dariusza P. mają związek z niedawną strzelaniną w ostatnich dniach maja tego roku, na ulicach Zgorzelca, gdzie od strzałów broni maszynowej zginęło na miejscu dwóch obywateli Białorusi. Ostatnie dwa morderstwa w rejonie Wlenia stanowią prawdopodobnie dalszy ciąg porachunków grup przestępczych, które walczą o prymat w przygranicznym woj. jeleniogórskim - stwierdził nadkomisarz Dariusz Cieśliński.

Śledztwo w sprawie morderstwa Józefa Z. oraz Dariusza P. prowadzi, pod nadzorem prokuratury, Komenda Rejonowa Policji w Łwówku Śląskim. (PAP)

Brytyjczycy radzą polskim policjantom

4.6. Białystok - Uproszczenie procedur wewnętrznych, likwidacja niepotrzebnej biurokracji i większa elastyczność szkolenia policjantów, by mogli oni wypełniać bardziej różnorodne zadania - to niektóre wnioski dla polskiej policji po inspekcji ich brytyjskich kolegów. W czwartek zakończyli oni wspólną z polskim Inspektorem Komendanta Głównego Policji 7-dniową inspekcję działalności Komendy Rejonowej Policji w Hajnówce.

William Fenton, przedstawiciel rządu brytyjskiego i doradca polskiej policji stwierdził, że praca policjantów w naszym kraju jest bardzo sformalizowana.

Zwrócił m.in. uwagę na sposób przygotowywania dokumentów dla prokuratury i sądu. "Jest to tak zbiurokratyzowane, że niedługo policjanci mogą przestać robić policyjną robotę, bo będą zajmować się tylko biurokacją" - dodał. Podkreślił jednak, że policja sama nie jest w stanie rozwiązać takiego problemu.

"Chcemy przejść na system otwarty, bardziej humanistyczny, zakładający większą współpracę z różnymi instytucjami. Policja ma reagować przede wszystkim na potrzeby społeczności lokalnych" - wyjaśnił insp. Zdzisław Gazda, dyrektor Inspektoratu Komendanta Głównego Policji.

Specjalizacje policjantów sprawiają, że dana jednostka jest mniej "wydajna" - dodał Gazda. Podał przykład wydziałów ruchu drogowego, które - zdaniem Brytyjczyków - mogłyby być wykorzystywane do służby patrolowej. "Policjanci powinni bardziej przyczyniać się do realizacji wspólnych celów, a wewnętrzne podziały powinny być mniej wyraziste" - powiedział.

Goście zwrócili uwagę na bardzo kosztowne utrzymywanie dużej liczby małych komisariatów. Ich zdaniem jest to system bardzo niewydolny. Proponują przesunięcie ludzi do pracy w większych, całodobowych komisariatach międzygminnych i stworzenie sprawnej sieci dzielnicowych.

Wyniki kontroli znajdą się w dwóch raportach, brytyjskim i polskim. Jeden, sporządzony przez gości, zostanie przekazany policji brytyjskiej i po przetłumaczeniu trafi z powrotem do Polski. Nasz raport, przetłumaczony na angielski, poprzez KGP trafi do Londynu. (PAP)

Janiszewski nie złamał prawa

4.6. Warszawa - Minister rolnictwa Jacek Janiszewski nie złamał prawa - wynika z raportu specjalnych komisji rządowych, które badały zarzuty postawione ministrowi przez "Gazetę Wyborczą".

"Premier Jerzy Buzek zapoznał się z wynikami prac komisji i uznał, że nie ma powodów do dymisjonowania Janiszewskiego" - powiedział rzecznik rządu Jarosław Sellin podczas czwartkowej konferencji prasowej.

"Gazeta Wyborcza" twierdziła, że Janiszewski (AWS - Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe) kilka lat temu, jako dyrektor

szczeńskiego oddziału Agencji Własności Rolnej, prowadził interesy, na których stracił Skarb Państwa, a zyskały firmy kolegów obecnego ministra.

Tuż po tej publikacji premier Buzek powołał komisję w Kancelarii Premiera. Niezależnie od niej działała druga komisja w samej Agencji.

"Wnioski obu komisji działających niezależnie od siebie są tożsame. Nie ma rozbieżności między efektami ich działań" - powiedział Sellin.

Jak wynika z raportu obu komisji, zarzuty "GW" nie potwierdziły się - dodał rzecznik.

Komisje rozpoczęły kontrolę po publikacji "GW", w połowie maja, która zarzuciła ministrowi, że gdy kierował szczeńskim oddziałem AWRSP, prowadził interesy, na których stracił Skarb Państwa, a zyskały prywatnie.

Przedmiotem działań prowadzonych przez Departament Kontroli Kancelarii Premiera było zbadanie zasadności zarzutów, jakie postawiła "GW" ministrowi Janiszewskiemu. Równocześnie prowadzona była kontrola przez centralę AWRSP.

"GW" napisała, że pod rządami Janiszewskiego szczeńska Agencja zlecała prace geodezyjne i wykonywanie wycen posiadanego majątku prywatnej firmie Marol, która nie miała uprawnień do prowadzenia tego rodzaju wycen. Firma wynajmowała następnie rzeczoznawców, którzy dokonywali wycen za znacznie niższą opłatą, niż przyznana Marolowi przez Agencję. Według gazety, firma ta była własnością kolegów Janiszewskiego i sponsorowała działalność kierowanego przez niego Stowarzyszenia Forum Polska-Zachód. Dziennik twierdził, że Marol otrzymywał od Agencji także inne intratne zlecenia.

Zarzuty dotyczyły też interesów prowadzonych przez AWRSP ze spółką Rolmark, w której - według Gazety - pracowali również znajomi Janiszewskiego, a on sam był przez pewien czas szefem Rady Nadzorczej. (PAP)

Trybuna: czy premier złamał prawo? Sellin: Nie

5.6 Warszawa - Piątkowa "Trybuna" pyta Kancelarię Premiera, czy premier Jerzy Buzek złamał prawo. "Nie. +Trybuna+ kłamie" - twierdzi rzecznik rządu Jarosław Sellin. "Trybuna" powróciła do sprawy - jak twierdzi dziennik - "zaakceptowanego" przez premiera wniosku szefa UOP o 8 mln zł na odprawę dla zwalnianych pracowników oraz na podwyżki płac. Dziennik uważa, że jeśli premier nie uzyskał akceptacji dla wniosku od Rady Ministrów to złamał obowiązujące prawo. "+Trybuna+ kłamie, w tej sprawie decyzja jeszcze nie zapadła" - oświadczył PAP Sellin. Podkreślił, że na prośbę premiera wniosek o dodatkowe pieniądze dla UOP będzie dopiero rozpatrywany przez komitety Rady Ministrów: Społeczny (w poniedziałek) oraz Ekonomiczny (w środę). "Trybuna" pisze, że premier "nie może jednoosobowo" decydować o wydaniu z rezerwy budżetu państwa kwoty większej niż 1 mln zł, gdyż taka decyzja wymaga zgody całej Rady Ministrów. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 1994 r. premier może przyznać - na wniosek zainteresowanego ministra - dodatkowe środki z rezerwy budżetowej do 1 mln zł. Decyzja o przyznaniu większej kwoty z rezerwy - zgodnie z prawem budżetowym - musi być podjęta w postaci uchwały Rady Ministrów. "Teza główna +Trybuna+, że Buzek własną decyzją bez konsultacji z kimkolwiek dał pieniądze UOP jest nieprawdą" - powiedział Sellin. Rzecznik dodał, że świadczą o tym pisma skierowane przez premiera do sekretarzy KSRM i KERM: Kazimierza Barczyka i Marka Komorowskiego. Pisma zostały wysłane 25 maja - poinformował Sellin. W pismach tych premier zwraca się "o pilne zaopiniowanie możliwości przekazania z rezerwy budżetowej środków finansowych w wysokości 8 mln zł na potrzeby UOP zgodnie z załączonym wnioskiem". Od jesieni 1996 roku UOP podlega bezpośrednio premierowi.

Gminy żydowskie upominają się o swój majątek

6.6 Kalisz - W Kaliszu z władzami miasta spotkał się przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP Jerzy Kichler. Jego zdaniem, gminy żydowskie mają prawo do swojej własności i do jej zwrotu. Według Kichlera, Związek będzie się starać o odzyskanie swojego przedwojennego mienia, m.in. starego cmentarza, na którym znajdują się obecnie obiekty ośrodka szkolno-wychowawczego. "Przejęcie wszystkich terenów należących kiedyś do gminy, jest obowiązkiem tej organizacji" - powiedział Kichler. Kichler dodał, że związek jest otwarty na propozycje miejscowych władz i kompromis. Kaliska społeczność żydowska była przed wojną bardzo liczna. Przyjmuje się, że w chwili wybuchu II wojny światowej, w prawie 80-tysięcznym Kaliszu mieszkało blisko 30 tysięcy Żydów (PAP)

Lekarze i pielęgniarki pod Sejmem: chcemy innej reformy

4.6 Warszawa (PAP) - Około 500 pielęgniarek i lekarzy z całego kraju wzięło w czwartek udział w pikiecie przed Sejmem, zorganizowanej przez Komitet Obrony Reformy Ochrony Zdrowia. Żądano reformy odmiennej od proponowanej przez rząd. Komitet zgadza się, że podstawą finansowania służby zdrowia powinno być ubezpieczenie zdrowotne. Chce jednak co najmniej 11-procentowej składki ubezpieczeniowej, zamiast 7,5 proc. dochodów brutto, jak proponuje rząd. Domaga się, aby ustawowo zapisać, że ceny usług medycznych ustala się w negocjacjach między kasą chorych a reprezentacjami poszczególnych zawodów medycznych. "Mówienie, że środowisko medyczne jest przeciw reformie, to nadużycie. Jesteśmy za reformą, ale nie taką, jaką zaproponował rząd" - mówił prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Krzysztof Madej. "Nie chcemy systemu z Niemiec czy Ameryki. Chcemy systemu, który będzie odpowiadał temu krajowi. Musi być stabilny, żeby pacjent nie był zaskakiwany cenami wizyt lekarskich, i klarowny, żeby było wiadomo, ile kosztują leki i leczenie" - powiedział przewodniczący warszawskiej Okręgowej Izby Lekarskiej Krzysztof Makuch. "Ustawa jest do odrzucenia" - mówił poseł Andrzej Olszewski



(SLD), ordynator szpitala w Żyrardowie. Posłowie AWS zapewniali, że uwzględnią poprawki zgłaszane przez

organizacje zawodowe służby zdrowia. Przedstawiciel ROP uznał 7,5-procentową składkę za "nie do przyjęcia". Jego partia

poparła protest. Pikietujący przekazali marszałkom Sejmu i Senatowi pismo z postulatami. Twierdzą, że wprowadzenie w życie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym takiej, jaką przedstawił rząd, nie zlikwidowałoby deficytu świadczeń zdrowotnych i łapownictwa ani nie poprawiłoby płac personelu medycznego. Uważają, że rozwiązaniem nie jest także konkurencyjna propozycja samorządowej służby zdrowia, zamiast ubezpieczeniowej. Bez względu na to, jaki model lecznictwa zostanie wprowadzony, Komitet domaga się wyższych płac w służbie zdrowia. W skład Komitetu wchodzi m.in. Naczelna Rada Lekarska, Naczelna Rada Aptekarska, Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy oraz związki zawodowe anestezyjologów i chirurgów. Nie należą do KOROS Sekretariat Ochrony Zdrowia "S", Federacja Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia i Izba Pielęgniarek i Położnych. Po środowowych rozmowach tych trzech organizacji z przedstawicielami rządu ustalono, że Komisja Trójstronna powoła zespół do oceny społecznych skutków reformy. Rząd zadeklarował, że do końca 1998 r. nie będzie zwolnił grupowych. Obie strony zadeklarowały szybszą pracę nad układem zbiorowym. (PAP)

Najpierw wyrok ws. Tomka, potem sprawa dzieci Moniki Sz.

5.6 Warszawa - Dopiero po wyroku na Monikę Sz., oskarżoną o kierowanie zabójstwem Tomka Jaworskiego, sąd rodzinny w Warszawie zdecyduje, czy ograniczyć jej prawa rodzicielskie. Warszawski Sąd Wojewódzki zarządził w piątek godzinną przerwę w sprawie o zabójstwo Jaworskiego, aby można było doprowadzić Monikę Sz. na rozprawę w sądzie rodzinnym. Sprawa o ograniczenie praw rodzicielskich do 9-letniej Marty, 5-letniej Pauliny i 4-letniego Sylwestra została wytoczona Monice Sz. z urzędu. O opiekę nad dziećmi starają się formalnie rodzice oskarżonej. Konkubent Moniki Sz. (kryminalista przyznający się do ojcostwa jej dzieci, któremu sąd przywrócił prawa rodzicielskie wobec Pauliny i Sylwestra, a na uprawnienie czeka wyrok ws. Marty) powiedział dziennikarzom, na sądowym korytarzu, że łoży na dzieci, opiekuje się nimi i "chce je stąd daleko zabrać". Spytał, czy chce, aby całkowicie odebrać konkubinie prawa rodzicielskie, odpowiedział: "A z jakiego powodu? Ona już swoje zrobiła i za to odpokutuje". Konkubent podkreślał, że nie chce się wypowiadać na temat zabójstwa Jaworskiego. "Współczuję jego rodzicom, ale żadne +przepraszam+ już nic nie załatwi" - powiedział. Uważa, że największe cierpienia po tym dramacie doświadcza właśnie dzieci. "Nie mogę wziąć ich do siebie, bo ciągle mieszkam w miejscu, gdzie był przetrzymywany Tomek, a przez liczne publikacje w mediach dzieci mają kłopoty" - powiedział. Izabella P., matka oskarżonej odmówiła składania zeznań. Gdy zaplankana stała przy barierce dla świadków, jedyny raz dano się zauważyć izy w oczach Moniki Sz. Na procesie o zabójstwo Tomka Jaworskiego w charakterze świadków zeznawali kolejni ucieleści mordercy, uczestnicy ogniska w Parku Młocińskim, które odbyło się w piątek 13 czerwca 1997 r. Opowiadali, jak nieoczekiwanie "banda dresiarzy" wjechała na polanę. "Uciekaliśmy, bo chyba nikt tak agresywnie się zachowywał, nie przyjeżdża w pokojowych zamiarach" - powiedział świadek Tomasz W. (PAP)

Prokuratura nie widzi przeszkód w przesłuchaniu Suchockiej

5.6. Warszawa (PAP) - Stołeczna prokuratura nie widzi przeszkód, aby w śledztwie ws. domniemanej inwigilacji prawicy przez UOP w 1993 r. przesłuchać Hannę Suchocką, wówczas premiera, dziś - ministra sprawiedliwości-prokuratora generalnego. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie prowadzi tajne śledztwo mające ustalić, czy w 1993 r. Urząd Ochrony Państwa prowadził sprzeczne z prawem działania operacyjne przeciw prawicowej opozycji wobec rządu Suchockiej. Sprawę ujawnił w sierpniu 1997 r. ówczesny koordynator służb specjalnych Zbigniew Siemiątkowski (SLD), według którego wiosną 1993 r. UOP chciał "zdezintegrować" opozycję. Działania, przy użyciu wszystkich metod operacyjnych, miały być wymierzone m.in. w Jarosława Kaczyńskiego (z czym łączyło się sfalszowanie jego rzekomej "deklaracji lojalności" ze stanu wojennego), Jana Olszewskiego, Antoniego Macierewicza, Romualda Szeremietiewa. Ówczesny szef UOP Andrzej Kapkowski powiadomił o przestępstwie prokuraturę, która we wrześniu wszczęła tajne śledztwo. Z wypowiedzi Siemiątkowskiego wynikało, że grupę swych oficerów UOP podejrzewał o "przekroczenie uprawnień", ówczesnemu szefowi UOP Jerzemu Koniecznemu i Milczanowskiemu zarzucał zaś "niedopełnienie obowiązków". Obaj zaprzeczali tym oskarżeniom. Milczanowski mówił, że może to być próba dyskredytowania obozu solidarnościowego przed wyborami parlamentarnymi.

Nie ma żadnych przeszkód i ograniczeń prawnych, aby w tej sprawie przesłuchać Hannę Suchocką - powiedział w piątek w Rzeszowie Ryszard Kuciński, rzecznik prasowy stołecznej prokuratury. Dodał, że będą przesłuchane "wszystkie osoby, które dysponują jakąkolwiek wiedzą z tego okresu". Prokuratorzy prowadzący postępowanie określią, kiedy do tego dojdzie. Kaczyński protestował, gdy Suchocka obejmowała w ubiegłym roku stanowisko ministra sprawiedliwości. 20 maja Sejm odrzucił wniosek SLD o wotum nieufności dla Suchockiej. SLD zarzucał jej m.in. "powolne tempo" śledztwa w sprawie inwigilacji prawicy i obawiał się sterowania nim. Suchocka mówiła, że nadzór nad śledztwem przekazała prokuratorowi krajowemu. Ostatnio premier Jerzy Buzek zwołał z obowiązku zachowania tajemnicy państwowej Lecha Kaczyńskiego. Szeł NIK z 1993 r. twierdzi, że brał udział w tajnych posiedzeniach rządu Suchockiej, podczas których mówiono o zagrożeniu "bezpieczeństwa państwa" m.in. ze strony jego brata. Bez zgody premiera Lecha Kaczyńskiego nie mógłby zeznawać. W kwietniu Sąd Rejonowy w Warszawie skazał na 10 tys. zł grzywny Marka Barańskiego z tygodnika "NIE" za opublikowanie tam w 1993 r. rzekomej "lojalności" Kaczyńskiego. Sąd uznał, że kilkuletni proces wykazał, iż b. lider PC nie podpisywał żadnej "lojalności". Barański przeprosił Kaczyńskiego, twierdził, że sam pisał oświadczenie UOP. Lider PC odrzucił przeprosiny. (PAP)

Hiszpania/Policja

udaremniła ataki ETA

7.6. Madryt - Przeprowadzone w tym tygodniu akcje policji hiszpańskiej na kryjówce separatystycznej organizacji ETA zniweczyły plany dokonania nowej fali zamachów bombowych i zabójstw w Kraju Basków, na północy Hiszpanii - oświadczyli w sobotę przedstawiciele władz. Członkowie najbardziej radykalnej frakcji ETA sporządzili listę 632 potencjalnych celów i byli gotowi do podjęcia pierwszych ataków w ciągu najbliższych 15 dni - stwierdził minister spraw wewnętrznych regionu baskijskiego Juan Maria Atuxta. Władze oświadczyły, że policja udaremniła plany ETA w piątek, kiedy przeprowadziła operację, w której zastrzelona została Ignacia Ceborio, uważana za jednego z przywódców partyzantów ETA. Aresztowano 13 rebeliantów z tej separatystycznej organizacji baskijskiej.

Jugosławia/Naoczni świadkowie o

bombardowaniu wiosek w Kosowie

7.6. Padesz - Cztery serbskie samoloty wojskowe zbombardowały w piątek wioskę Junik w Kosowie, powiedzieli w sobotę agencji Reutersa Albańczycy - naoczni świadkowie, którzy przedostali się do Albanii. "W piątek około godziny 11.00 cztery serbskie myśliwce nadleciały nad wioskę i rzuciły bomby oraz ostrzelały teren ogniem z broni maszynowej" - oświadczył 67-letni Rasim Krasniqi, który przeszedł z Kosowa do Albanii wraz z trzema córkami. Relację tę potwierdziło kilka innych rodzin albańskich, które przekroczyły granicę. "Wszyscy byli przerażeni i chronili się gdzie mogli. Widziałem wielu zabitych i rannych. Serbowie strzelali także w różnych kierunkach z artylerii małego kalibru" - powiedział Reutersowi Rasim Krasniqi.

Indie/ Już 2500 osób zmarło wskutek upałów

7.6. Delhi - Liczba śmiertelnych ofiar straszliwej fali upałów, nękającej Indie od trzech tygodni, przekroczyła w 2500 - podała w niedzielę agencja PTI. W najciężej dotkniętym stanie Orisa nad Zatoką Bengalską, gdzie w ostatnich dniach około 1700 osób trafiło do szpitali z objawami udaru słonecznego, temperatura nieco spadła i w niedzielę wynosiła (w cieniu) 42-43 stopnie Celsjusza. Natomiast w stanie Andhra Pradesh na południu kraju termometry pokazywały aż 47 stopni Celsjusza. Meteorolodzy zaprzeczyli spekulacjom, że powodem rekordowych upałów są majowe próby jądrowe w Indiach i w Pakistanie lub nadmierne ocieplenie powierzchniowych wód Pacyfiku u wybrzeży Ameryki Południowej (czyli zjawisko El Niño). Większość ofiar upału stanowią wieśniacy. (PAP)

Technika

Bomba milenijna może być groźna

5.6. Londyn - Ekspert ostrzegają, że kraje, które nie przygotowują się do rozbrojenia komputerowej "bomby milenijnej", może spotkać kara w postaci załamania się systemu energetycznego i paraliżu łączności telefonicznej. "Bomba milenijna" wybuchnie o północy 31 grudnia 1999, gdy zegary większości komputerów, przyzwyczajone do rozróżniania dat według dwóch ostatnich cyfr roku - na przykład 99 zamiast 1999 - zetkną się po raz pierwszy z dwoma zerami jako oznaczeniem roku 2000 i nie będą wiedziały, co to za data. Zbite z tropu, komputery mogą przestać działać albo zacząć rejestrować błędne daty, co wywoła chaos w systemach komputerowo sterowanych i obsługiwanych. W USA, W. Brytanii i innych krajach najbardziej rozwiniętych rządy i firmy od pewnego czasu sprawdzają i poprawiają swoje komputery. Jednak nawet tam rządy zajęły się bombą milenijną z opóźnieniem. Stephen Horn, przewodniczący

podkomisji techniki w Izbie Reprezentantów Kongresu USA, oświadczył, że jeśli amerykańskie Ministerstwo Obrony będzie korygować swe komputery w dotychczasowym tempie, to ukończy pracę w dwa lata po 1 stycznia 2000. Horn wezwał prezydenta Clintona, aby uczynił rozbrojenie bomby milenijnej sprawą priorytetową dla całego kraju. Ross Anderson z laboratorium komputerowego przy brytyjskim Uniwersytecie Cambridge mówi, że szczególnie niepokojący jest brak przygotowań w krajach średnio rozwiniętych, takich jak Korea Południowa, Brazylia, Arabia Saudyjska, Afryka Południowa. Anderson podaje, że brytyjski gigant telefoniczny British Telecommunications wydał dotychczas 500 milionów funtów na zapewnienie, aby bomba milenijna nie sparaliżowała jego central telefonicznych, pochodzących z końca lat 70. Korea Południowa kupiła podobny sprzęt mniej więcej w tym samym

czasie, ale nie wydała za rozbrojenie bomby milenijnej nawet grosza, ponieważ nie sądzi, aby była groźna. Anderson mówi, że BT i Korea Południowa "nie mogą jednocześnie mieć racji". "Albo BT, Unilever i Barclays, wydające miliony na zabezpieczenie się przed bombą milenijną, dały się wywieść w pole firmom doradczym, i to na niesłychaną skalę, albo też firmy telekomunikacyjne i inne na Dalekim Wschodzie czeka katastrofa" - powiedział ekspert brytyjski. W maju amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza oświadczyła podobnie, że wiele krajów nie jest przygotowanych na zakłócenia podstawowych usług, grożące wskutek fatalnych dwóch zer na początku roku 2000. "Niepokoi nas groźba paraliżu sieci energetycznych, telekomunikacji i usług bankowych" - powiedział szef pionu w CIA Sherry Burns. CIA rozpatruje rozmaite scenariusze chaosu, do jakiego może dopro-

wadzić bomba milenijna i jej następstw w niektórych krajach. Unieruchomienie komputerów obsługujących rządowy system wypłaty emerytur, rent i zasiłków dla bezrobotnych może na przykład wywołać rozruchy, jeśli przewa- wyplatach przedłuży się do kilku tygodni. Nie wszyscy eksperci są pesymistami. Tom Oleson z amerykańskiej firmy doradztwa technicznego w Framingham (stan Massachusetts) powiedział, że dłuższa przerwa w dopływie elektryczności, taka, jak w USA w latach 60., byłaby rzeczywiście katastrofą - ale nie sądzi, by to tego doszło. Jednak Robertson obawia się "wielkiego zaciemnienia". Twierdzi, że jeśli potrwałoby dłużej niż trzy dni, "wszystko zostałoby unieruchomione". "Pociągi, ogrzewanie, chłodzenie, dopływ wody - wszystko ustanie. Znaleźlibyśmy się z powrotem w wieku XVIII i XIX, a nadrobienie strat w gospodarce zajęłoby 20 lat" ostrzegł Robertson. (PAP)

Izrael Palestyński minister ranny w starciach z osadnikami

8.6. Jerozolima - Minister autonomii palestyńskiej w poniedziałek rano został ranny we wschodniej części Jerozolimy w czasie starć arabskich mieszkańców z grupą osadników żydowskich. Faisal Hussein, minister we władzach autonomii odpowiedzialny za sprawę Jerozolimy, wraz z grupą arabskich mieszkańców dzielnicy Silwan oraz żydowskimi pacyfistami z organizacji "Pokój Teraz" protestował przeciwko zajęciu przez Żydów czterech domów w Jerozolimie Wschodniej. Koloniści żydowscy w nocy z niedzieli na poniedziałek zajęli siłą cztery domy w arabskiej, wschodniej części Jerozolimy. Osadnicy argumentowali, że domy zostały wcześniej przez nich zakupione. Miejsowa ludność podważa jednak legalność transakcji i zapowiedziała wystąpienie do sądu. W poniedziałek rano doszło do konfrontacji obu stron. Działający wspólnie żydowscy pacyfści oraz miejscowi Arabowie z dachów okolicznych budynków obrzucili kamieniami kilkunastu osadników, strzegących domów. Koloniści - wywodzący się głównie z ortodoksyjnej organizacji El Ad, odpowiedzieli tą samą bronią. Jeden z kamieni poważnie zranił głowę palestyńskiego ministra. Na miejscu interweniowała policja izraelska, kładąc kres konfrontacji. Z doniesień agencyjnych wynika, że oprócz Husseiniego, nikt inny nie ucierpiał. Policja nie dokonała żadnych aresztowań. Władze palestyńskiej autonomii na początku tego roku wprowadziły karę śmierci wobec Arabów, sprzedających swe ziemie lub domy osadnikom żydowskim. Postanowienie to rozszerzono na okupowaną przez Izrael Jerozolimę Wschodnią. W ostatnich miesiącach - jak informowały agencje - dokonano tam już kilku "egzekucji" Arabów, którzy sprzedali swe nieruchomości Żydom. (PAP)

USA

Dożywotnie więzienie dla Nicholasa za rolę w zamachu bombowym w Oklahoma City



5.6. Denver - Sędzia federalny w Denver (stan Kolorado) skazał w czwartek na karę dożywotniego więzienia 43-letniego Terry Nicholasa za rolę jaką odegrał w zamachu bombowym w Oklahoma City przed 3 laty. Wcześniej, w innym procesie, Timothy McVeigh - bezpośredni sprawca eksplozji, w wyniku której 19 kwietnia 1995 roku wyleciał w powietrze budynek federalny w Oklahoma City, skazany został na karę śmierci. Zginęło wówczas 168 osób. Wyrok na McVeigha zapadł w lecie 1997 roku. W grudniu 1997 r. ława przysięgłych w Denver uznała Nicholasa winnym udziału w spisku zmierzającym do wysadzenia w powietrze budynku w Oklahoma City - pomagał on w przygotowaniu ładunku wybuchowego. Ponadto uznano, że nieumyślnie przyczynił się do śmierci 8 pracowników władz federalnych USA, znajdujących się w tym budynku. Ława przysięgłych w grudniu 1997 r. nie orzekła o karze dla Nicholasa, pozostawiając jej wymiar sędziemu federalnemu. /PAP/

Francja

Piloci AF - "terroryści" czy "obrońcy praw pracowniczych"?

6.6. Paryż - Opinie na temat strajku pilotów francuskich linii lotniczych Air France są we Francji wyraźnie podzielone. Jedni mówią o "korporacji terrorystów", dla innych - to "obrona praw pracowniczych". Po przerwaniu przez związki pilotów rozmów w sobotę rano, strajk trwa. Nie ogłoszono oficjalnie daty następnego spotkania, ale związkowcy mówią, że wrócą do rozmów w poniedziałek. W wywiadzie radiowym przywódca głównego związku pilotów powiedział, że jeśli w poniedziałek nie będzie nowej tury rozmów, to Mundial rozpocznie się bez samolotów Air France. "Nie wyobrażam sobie, by mogło nie dojść do spotkania w poniedziałek" - dodał. Jean Charles Corbet zarzucił również dyrekcji "wycofanie się z poprzednich pozycji" i "brak zaufania do swych pilotów". Prawie wszyscy przyznają, że trwający od poniedziałku strajk pokazał konieczność głębokiej restrukturyzacji Air France. Coraz częściej podkreśla się w komentarzach wielką odpowiedzialność rządu. Wskazuje się, że "wstrzymując proces prywatyzacji Air France, otworzył on puszkę Pandory, kryjącą wszelkie niebezpieczeństwa". Ostro krytykowany jest komunistyczny minister komunikacji Jean-Claude Gayssot. Zarzuca się mu, że "za bardzo wtrąca się do negocjacji, uniemożliwiając dyrekcji przyjęcie spójnej taktyki". Krytykuje się też jego wypowiedź: "nie będę ministrem obnizki płac". Uważa się, że strajk Air France nie będzie miał praktycznie żadnych konsekwencji dla mistrzostw. Obecnie bardziej niepokoi zapowiedź 24-godzinnego strajku maszynistów na 10 czerwca - dzień rozpoczęcia Mundialu. Natomiast trwający od piątku strajk kontrolerów kolejowych nie spowodował odczuwalnych skutków. Wyjątkiem jest południowo-wschodnia część Francji, gdzie strajkują kolejarzy z innych grup. Ludwik Lewin (PAP)

ONZ-Indie-Pakistan

Mocarstwa atomowe przyjęły plan działania

4.6. Genewa - Pięć mocarstw jądrowych odmówiło w czwartek Indiom i Pakistanowi oficjalnego statusu państw dysponujących bronią nuklearną. Na spotkaniu w Genewie ministrowie spraw zagranicznych tych państw - USA, Rosji, Chin, Wielkiej Brytanii i Francji - które są równocześnie stalami członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, przyjęli plan szybkich działań, mający zapobiec dalszemu wyścigowi nuklearnemu w Azji Południowej. We wspólnym oświadczeniu zaapelowali do Indii i Pakistanu, by nie przeprowadzały już więcej prób atomowych po serii doświadczeń wykonanych w maju. Zaznali, by Delhi i Islamabad zrezygnowały z produkcji i rozmieszczenia broni nuklearnej, nie wypróbowywały też i nie rozmieszczały rakiet zdolnych przenosić głowice atomowe oraz nie eksportowały technologii jądrowej. Nuklearna "piątka" zaapelowała do Pakistanu i Islamabadu o "bezpśredni dialog" w sprawie spornego terytorium Kaszmiru i znalezienie "rozwiązań możliwych do przyjęcia dla obu stron". Wezwala też do wstrzymania się od prowokacji wojskowych po przeprowadzonych próbach z ładunkami atomowymi. (PAP)

Niemcy

Tragiczne doświadczenie narodu obeznanego z techniką

76 Bonn (PAP) - Niemcom niełatwo pogodzić się z ciosem, jaki w zeszłym tygodniu zadał im ślepy los. Katastrofa kolejowa w Eschede wcześniej wydawała się niewyobrażalna. Stała się przerażającym doświadczeniem narodu, który z techniką był zawsze za pan brat.

Według oficjalnych danych, w środowisku katastrofie śmierć poniosły 102 osoby, 43 z ciężkimi obrażeniami znalazły się w szpitalach, kilkanaście było rannych. Do niedzieli zidentyfikowano 47 zabitych. Oprócz młodego Bośniaka wszyscy to Niemcy.

Tymczasem w sobotę wieczorem maszynista jednego z pociągów InterCity-Express (ICE), takiego samego jak ten, który rozbił się w Eschede, usłyszał podejrzane dźwięki i na wszelki wypadek zatrzymał cały skład.

Ekspres "Prinz Eugen" jadący z Wiednia do Hamburga przemierzał właśnie Bawarię, gdy maszynistę zaniepokoił stukot. Niezwłocznie zwolnił i dojechał do najbliższej stacji, gdzie 700 podróżnych przesiadło się do innego pociągu.

Przyczyną stukotu była, jak się okazało, usterka w lokomotywie, a nie w podwoziu, jak w pociągu ICE 884, który uległ katastrofie w Eschede. Dyrekcja zapewniła, że w żadnym momencie pasażerom nie groziło niebezpieczeństwo.

Maszynista zareagował tak stanowczo, ponieważ podróżni z fatalnego pociągu ICE 884 na krótko przed zderzeniem z wiaduktem słyszeli turkot, a potem łomot. Pochodził on z pękniętej stalowej



obróćcy koła.

Teraz obsługa każdego pociągu jest szczególnie wyczulona na dźwięki odbiegające od normy.

ICE 884 wykołcił się przy prędkości 200 km/godz. i jego wagony uderzyły w podpory wiaduktu, wskutek czego ten zawalił się i przysięgnął część pociągu.

Bezpośrednio po katastrofie ICE w Eschede kolej niemiecka postanowiła poddać pociągi tego typu kontroli technicznej. Najpierw sprawdzone wagony odesłano na trasy, ale w sobotę znów je wycofano. Przez dwa tygodnie będzie dochodzić w Niemczech do opóźnień w komunikacji kolejowej.

Inspekcją techniczną objęto wszystkie 59 pociągów InterCity-Express pierwszej generacji, które są w użyciu od 1991 roku. Jak oznajmił szef zarządu kolei Johannes Ludewig, wszystkie zostaną poddane kontroli przy użyciu ultradźwięków, czego dotychczas nie robiono. Celem jest możliwie rychłe i dokładne wykrycie zmęczenia materiału.

Przyczyną katastrofy było pęknięcie stalowej obrotowej prowadzącej koło po szynie. Być może nie wytrzymał materiał. Obrotowa wygięła się na sześć kilometrów przed uderzeniem superekspresu w wiadukt tuż przed dworcem w Eschede. Według ekspertów, dopiero za trzy miesiące będzie określone dokładnie, jak doszło do katastrofy.

Rozbiły ICE pierwszej generacji nie ma czujników, które sygnalizowałyby usterkę koła. Są inne, zmyślne czujniki - ale służą celom mniej ważnym: włączają się, gdy np. zapcha się toaleta, zepsuje klimatyzacja lub zabraknie wody w wagonie restauracyjnym.

Włodzimierz Korzycki (PAP)

Katastrofa w Eschede jedną z największych na świecie (chronologia)

66 Londyn - Liczba śmiertelnych ofiar środowiska katastrofy superekspresu w Eschede w północnych Niemczech wzrosła w sobotę do 102 i wraz z tym wypadek ten okazał się jednym z najstraszniejszych w historii kolejnictwa światowego.

Najwięcej ludzi zginęło w katastrofach kolejowych w Azji. Na pierwszym miejscu światowej listy jest wypadek, który zdarzył się w czerwcu 1981 roku w północnoindyjskim stanie Bihar, gdy cyklon zepchnął do rzeki pociąg pasażerski. Zginęło wtedy przeszło 800 osób.

Oto niektóre najtragiczniejsze katastrofy z ostatnich 10 lat:

8 lipca 1988 - W południowych Indiach pociąg wpał do jeziora, przeszło 100 zabitych i 200 rannych.

15 stycznia 1989 - W pobliżu Dhaki (Bangladesz) zderzyły się dwa zatłoczone pociągi pociąg pociąg. Co najmniej 135 zabitych i przeszło 1000 rannych.

4 czerwca 1989 - Na Uralu w Rosji dwa pociągi pasażerskie stanęły w płomieniach w następstwie eksplozji gazociągu biegnącego w pobliżu torów. Zginęło 575 osób, a 623 odniosły rany.

9 sierpnia 1989 - Co najmniej 104 osoby poniosły śmierć, gdy koło Capomas w północnym Meksyku wykołcił się pociąg i dwa jego wagony spadły do rzeki.

3 stycznia 1990 - Koło Sukkuru w południowym Pakistanie zderzyły się pociąg pociąg pociąg. 307 zabitych, 430 rannych.

20 sierpnia 1995 - Dwa pociągi zderzyły się 200 km od stolicy Indii, Delhi. Co najmniej 350 zabitych.

28 października 1995 - Około 300 osób poniosło śmierć w pożarze pociągu metra w Baku, stolicy Azerbejdżanu.

3 marca 1997 - Pociąg pociąg wykołcił się na stacji Mirsah koło Multanu w pakistańskim Pendżabie. Zginęło co najmniej 128 osób.

14 lutego 1998 - Dwa pociągi złożone z wypełnionych benzyną wagonów-cystern zderzyły się koło stolicy Kamerunu, Jaunde. Przeszło 200 ofiar śmiertelnych.

3 czerwca 1998 - Niemiecki superekspres wykołcił się i uderzył w podpory wiaduktu koło Eschede. Trzy dni po katastrofie liczba ofiar śmiertelnych osiągnęła 102 i może jeszcze wzrosnąć. Jest to najgorsza katastrofa kolejowa w Europie od 1974 roku, kiedy w Zagrzebiu zginęły 153 osoby.

USA użyły gazów przeciwko własnym dezterom w 1970 r. w Laosie.

86 Waszyngton - Armia amerykańska w czasie wojny wietnamskiej użyła gazów bojowych przeciwko własnym dezterom, ukrywającym się na terenie Laosu - poinformowały w niedzielę media waszyngtońskie.

Amerkańska sieć telewizyjna CNN oraz tygodnik "Time" ujawniły w niedzielę informacje o ściśle tajnej operacji, przeprowadzonej przez dowództwo armii USA w 1970 r. na terenie Laosu. Przeciwko dezterom z oddziałów USA użyto wówczas trującego gazu sarinu.

Akcja, opatrzona kryptonimem "Tailwind" była zakwalifikowana jako ściśle tajna.

CNN i "Time" uzyskały informacje na temat afery od ponad 200 świadków - od szczebla kaprala po generałów; włącznie z wojskowymi, którzy osobiście brali udział w operacji.

Sarin - trujący gaz, użyty zresztą przed trzema laty w metrze tokijskim przez terrorystów japońskich - został zrzucony w pojemnikach nad teren laotańskiej wsi, w której miała znajdować się grupa amerykańskich dezterów. Agencje prasowe nie wymieniają nazwy wioski ani nawet regionu.

Rząd USA nigdy nie potwierdził publicznie informacji o użyciu sarinu na froncie. Cytowany przez oba wymienione źródła generał Thomas Moorer, były szef połączonych sztabów armii USA, przyznał, że ten właśnie gaz został wykorzystany w czasie operacji "Tailwind".

Sieć CNN podała w niedzielę wieczorem, że zwróciła się do resortu obrony o informacje w sprawie, powołując się na ustawę o dostępie do informacji. Nie uzyskano żadnej odpowiedzi. Indagowani przez dziennikarzy sieci CNN dowódcy amerykańscy a także szef resortu William Cohen odmówili odpowiedzi.

Pentagon wyjaśnił jedynie, że departament "nie posiada dokumentów, potwierdzających stwierdzenia CNN w sprawie użycia jakichkolwiek gazów bojowych w czasie operacji Tailwind".

CNN podała przy tej okazji, że mimo międzynarodowych traktatów, wprowadzających zakaz magazynowania broni chemicznej, w arsenale amerykańskich znajduje się obecnie ponad 5,9 milionów kilogramów sarinu.

Cytowany przez CNN Moorer powiedział także, iż decyzję o użyciu gazu w 1970 r. musiała podjąć osobiście ekipa ds. bezpieczeństwa narodowego przy ówczesnym prezydencie Richardzie Nixonie. Akcja była organizowana we współpracy z CIA.

Wymieniany przez oba źródła uczestnik operacji, Robert Van Busbirk powiedział, że żołnierze mieli tylko jeden rozkaz: "w razie spotkania z dezterem - zabić go". (PAP)

Erytrea

Trwa ewakuacja cudzoziemców

76 Asmara - Ze stolicy Erytrei, Asmary, zbombardowanej w piątek i sobotę przez lotnictwo etiopskie, ewakuowano do niedzieli rano, podczas przerwy w nalotach, blisko 2 tysiące cudzoziemców.

Do niedzielnego popołudnia nie nadeszły informacje o wznowieniu bombardowań. Jednak na pograniczu etiopsko-erytrejskim toczyły się walki i Etiopia zakomunikowała o odbiciu prawie całego spornego terytorium.

Etiopia i Erytrea spierają się o skalisty obszar Yirga o powierzchni ok. 500 km kw. do niedawna kontrolowany przez Etiopię. W zeszłym miesiącu wojska erytrejskie wtargnęły na to terytorium i zaczęły się starcia zbrojne.

Cudzoziemców z Asmary przewieziono do Dżibuti. Dziedy w Arabii Saudyjskiej i do Europy. Z doniesień agencji wynika, aby wśród ewakuowanych byli jacyś Polacy. Obokrajowców wywieziono samolotami, których dostarczyły USA, Niemcy, Rosja, Włochy, W. Brytania i ONZ.

Trzynastogodzinna przerwa w bombardowaniu ogłoszona przez władze etiopskie dla umożliwienia ewakuacji zakończyła się w niedzielę rano.

Oczekuje się, że ewakuacja będzie trwać także w poniedziałek. Z Asmary ewakuuje się m.in. grupę Etiopczyków, w obawie, że mogą oni paść ofiarą represji ze strony miejscowej ludności.

W erytrejskim porcie Mitswana znajduje się okręt holenderskiej marynarki wojennej, który ma zabrać na pokład ponad 500 Europejczyków. Cudzoziemców, których kraje nie przysłały samolotów, zabrały samoloty amerykański i niemiecki.

Tymczasem na froncie wojska etiopskie odzyskały miasto Zelambessa, zdobyte przed tygodniem przez Erytrejczyków. Według



oficjalnego komunikatu ogłoszonego w Addis Abebie przez tamtejsze ministerstwo spraw zagranicznych, Etiopczycy pokonali erytrejską brygadę piechoty i odbili niemal całe sporne terytorium.

W niedzielę Erytrejczycy stracili etiopski samolot. Jego pilot Bezabe Petrus dostał się do niewoli już po raz drugi. Po raz pierwszy zestrzelono go w 1993 roku.

Mieszkańcy Addis Abeby domagają się "krwawego odwetu" na Erytrejczykach za zbombardowanie przez nich miasta Mekele. Zginęło tam 47 osób, w tym 10 dzieci.

Równocześnie jednak chrześcijański kościół koptyjski, który w Etiopii działa od czwartego wieku naszej ery, podjął publiczne modły w intencji pokoju. Prowadzi się je w głównych świątyniach Addis Abeby. Prezydent Erytrei Isajasz Afewerki spotkał się w niedzielę z mieszkańcami Asmary. Oskarżył Etiopię, że jest agresorem i oznajmił, że wojna trwać będzie tak długo, aż Etiopczycy nie zaprzestają swoich ataków.

Prezydent Włoch Oscar Luigi Scalfaro zaapelował do przywódców Etiopii i

Erytrei o pokój. Jego zdaniem przebieg historycznej granicy między obu krajami "jest oczywisty i nie ma tu żadnych wątpliwości".

Erytrea była w latach trzydziestych posiadłością włoską. Przed drugą wojną światową armia włoska opanowała Etiopię, skąd w 1941 roku została wyparta przez wojska angielskie.

Konflikt erytrejsko-etioipski będzie z pewnością jednym z głównych tematów szczytu afrykańskiego, rozpoczynającego się w poniedziałek w Burkina Faso.

Etiopia liczy prawie 60 milionów mieszkańców, 15 razy więcej niż Erytrea. Oba kraje mają pokasne siły zbrojne, jak na warunki afrykańskie. Erytrea uzyskała niepodległość po referendum przeprowadzonym w 1993 roku. Przez ostatnie lata stosunki Erytrei z Etiopią, pomimo trwającego od czasu uzyskania niepodległości przez Erytreję sporu granicznego, były stosunkowo przyjazne. Przed miesiącem doszło jednak do gwałtownych walk o sporne terytorium Yirga. (PAP)

Orłowski: w przyszłorocznym budżecie wzrost ok. 6 proc.

4.6. Warszawa - Jest możliwe zapisanie w przyszłorocznym budżecie 6-procentowego tempa wzrostu gospodarczego - powiedział w czwartek PAP prof. Witold Orłowski z Głównego Urzędu Statystycznego po posiedzeniu Rady Makroekonomicznej przy ministrze finansów. Rada zebrała się w celu przedyskutowania założeń makroekonomicznych do projektu budżetu na 1999 r. W posiedzeniu uczestniczył wicepremier Leszek Balcerowicz. Orłowski zapytany, czy czwartkowe założenia Rady Polityki Pieniężnej dotyczące wysokości deficytu budżetowego i inflacji na 1999 r. są spójne z założeniami dyskutowanymi przez radę makroekonomiczną, odpowiedział - "ja myślę, że to jest to, ku czemu skłania się również ministerstwo finansów". Celem polityki pieniężnej w przyszłym roku, określonym przez RPP, będzie obniżenie inflacji liczonej od grudnia do grudnia do 8,5 procent na koniec 1999 roku, a deficytu budżetu państwa - do 0,7-0,8 procent Produktu Krajowego Brutto. Prawdziwe znaki zapytania przy konstruowaniu założeń są związane ze skalą aprecjacji złota, wpływem aprecjacji na eksport i import oraz z bilansem płatniczym.

Vickers odrzuca ofertę BMW w sprawie Rolls-Royce'a

5.6. Londyn - Specjalne zgromadzenie akcjonariuszy brytyjskiej firmy Vickers odrzuciło w piątek ofertę BMW, proponującą odkupienie za 340 mln funtów wytwórni luksusowych samochodów osobowych Rolls-Royce - podano nieoficjalnie. Konkurencja z BMW o przejęcie Rolls-Royce'a grupa Volkswagena jest gotowa zapłacić za tę wytwórnię 430 mln funtów i dodatkowo 120 mln funtów za fabrykę silników samochodowych Cosworth, która również należy do Vickersa. Rzecznik Vickersa powiedział, że akcjonariusze podejmą jeszcze w piątek decyzję w sprawie sprzedaży Rolls-Royce'a grupie Volkswagena. W czwartek Ferdinand Piech, szef grupy Volkswagena, do której należą również Seat i Skoda, zapowiedział, że jeśli nawet Volkswagen nie wygra bitwy o Rolls-Royce'a, to nie zrezygnuje z produkcji nowych, luksusowych modeli i poczyni kroki w celu wypuszczenia własnych krawozniów szos najwyższej klasy. (PAP)

BCC: przedsiębiorcy nie boją się integracji z Unią Europejską

4.6. Warszawa - Polscy przedsiębiorcy nie boją się integracji z Unią Europejską, choć obok pozytywów widzą także negatywne aspekty tego procesu - powiedział w czwartek prezes Business Centre Club Marek Goliśzewski. Do pozytywów integracji z UE przedsiębiorcy zaliczają m.in. liberalizację handlu i usług, co spowoduje wzrost eksportu i zysków polskich eksporterów. BCC sądzi również, że do Polski napłyne kapitał zagraniczny, który przyczyni się do wzrostu zatrudnienia oraz przekształci kapitał spekulacyjny w długofalowy. Szacuje się, że do 2010 r. napłyne do nas 130-170 mln USD kapitału zagranicznego. Integracja wymusi także restrukturyzację górnictwa, hutnictwa i przemysłu stocznioowego, co oznacza ograniczenie dotacji państwowych do tych branż. Goliśzewski wskazał również negatywy integracji. Zaliczył do nich m.in. pogorszenie salda wymiany handlowej, spadek konkurencyjności niektórych polskich produktów oraz zwiększenie kosztów produkcji rolnej. Prezes BCC przypomniał, że przedsiębiorcy domagają się od rządu przeprowadzenia akcji informacyjnej dotyczącej integracji z UE i wskazania w niej pozytywnych i

negatywnych aspektów tego procesu. Przedsiębiorcy odnieśli się do kilku poselskich propozycji. Twierdzą, że mówiąc o reformie służby zdrowia nie należy mówić tylko o zwiększeniu nakładów, ale przede wszystkim o racjonalizacji wydatków i poprawie jakości usług medycznych. Nie zgadzają się również z propozycją skrócenia czasu pracy z 42 godzin do 40 godzin tygodniowo. "W niektórych branżach byłoby to możliwe, ale całej Polski na to nie stać" - twierdzi Jeremiej Mordasewicz z BCC. Dodał, że jest za dyrektywą UE dotyczącą maksymalnego czasu pracy nie przekraczającego 48 godzin tygodniowo wraz z nadgodzinami. Przedsiębiorcom nie podoba się również poselski pomysł ochrony przed eksmisją lokatorów nie płaćących czynszu, co doprowadzi do niemożności egzekwowania prawomocnych wyroków sądowych. "Są spółdzielnie w których ponad 30 proc. lokatorów nie płaci, więc koszty przenoszone są na innych lokatorów" - powiedział Mordasewicz. Dodał, że taka sytuacja nie sprzyja również rozwojowi budownictwa, ponieważ ewentualny inwestor nie będzie miał pewności, że uzyska zwrot poniesionych nakładów (PAP)

Ponad 390,5 mln zł straty PZU SA

5.6. Warszawa - Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA zanotował w 1997 roku 390 mln 502 tys. zł straty - poinformował w piątek prezes firmy Władysław Jamroz. Jednak, jego zdaniem, już w tym roku firma powinna przynieść ok. 200 mln zł zysku netto. W 1996 r. PZU SA wykazał 170 mln zł straty. Na 1997 r. zakładano straty w wysokości ok. 220 mln zł. Na pogorszenie wyniku firmy - według prezesa - wpływ miały przede wszystkim klęski żywiołowe jakie dotknęły w ubiegłym roku Polskę. Odszkodowania z tytułu lipcowej powodzi, jakie PZU SA musiał wypłacić, osiągnęły 335 mln zł. Natomiast rezerwy jakie z tego tytułu zakład musiał utworzyć, wyniosły 201 mln zł. Wpływ na pogorszenie wyników miała także konieczność zwiększenia rezerw na świadczenia rentowe ubezpieczonych przed 1990 r. Powiększyło to straty o kolejne 177,18 mln zł.

Do pogorszenia się wyników finansowych, w opinii prezesa, wpływ miała także zmiana metodologii rozliczeń reasekuracyjnych. I tak PZU SA według wliczeń musiał obniżyć wynik finansowy z tego tytułu o prawie 119 mln zł. Jednak, zdaniem Władysława Jamroza, już w tym roku jego firma powinna przynieść zyski. Plan zakłada, że za 1998 r. firma osiągnie ok. 200 mln zł zysku netto. Natomiast straty jakie dotychczas poniosło PZU SA mają być pokryte z przyszłych zysków - wyjaśnił. W I kwartale tego roku zysk osiągnięty przez PZU SA wyniósł 230 mln zł. Aby pokryć margines wypłacalności towarzystwu brakuje ok. 1 mld zł - powiedział prezes. Jednak, jak zastrzegł, realna wartość towarzystwa jest znacznie większa. "Zależy tylko od metody księgowania" - powiedział. Firma w 1997 r. zebrała 5 mld 172 mln zł składek. Wypłaciła w tym czasie 3 mld 322 mln zł odszkodowań. Udział w rynku ubezpieczeń majątkowych spółki wynosi ok. 64,2 proc. (PAP)

Renault chce skrócić do 2 lat czas projektowania nowych modeli

5.6. Saint-Quentin-en-Yvelines - Francuski koncern samochodowy Renault chce skrócić w 2000 roku okres projektowania nowych modeli aut do trzech lat, a następnie do dwóch lat. "Dzięki temu firma zaoszczędzi na kosztach każdego modelu ok. 1 mld franków francuskich" - poinformował polskich dziennikarzy w nowym Technocentrum firmy w Saint-Quentin-en-Yvelines jej wiceprezes Pierre Beuzit. Poinformował, że opracowanie modelu clio II kosztowało koncern ok. 3 mld franków. Ponadto Renault będzie opracowywał jednocześnie 4-5 nowych modeli samochodów, co również przyczyni się do obniżki kosztów. Tym samym francuski koncern, który jeszcze w 1984 r. przeżywał głęboki kryzys, odnotowując ok. 1 mld franków strat, włączył się do wyścigu światowych firm, skracających coraz bardziej czas wprowadzania nowych modeli samochodów na rynek. Renault w latach 1945-1965 wprowadził 8 nowych modeli aut osobowych, w latach 1965-1985 - 17 i w latach 1985-1997 - 14. Opracowanie megane trwało 50 miesięcy, a najnowszego modelu tej

firmy clio II - 40 miesięcy. Pierre Beuzit zapowiedział także znaczne skrócenie czasu dochodzenia do pełnej wydajności produkcyjnej. W przypadku modelu megane czas od wstępnej produkcji 100 pojazdów dziennie do docelowej 800 aut wynosił 7,5 miesiąca, a już w przypadku clio II były to trzy miesiące. W celu realizacji planu znacznego przyspieszenia wprowadzania nowych modeli aut na rynek, kosztów 5,5 mld franków w ciągu pięciu lat wybudowano w miejscowości Saint-Quentin-en-Yvelines pod Paryżem gigantyczne Technocentrum. Na powierzchni 350 tys. m kw 7,5 tys. osób (w tym 1 tys. z firm zewnętrznych) zajmować się będzie pracami projektowymi nowych modeli aut oraz przeprowadzać rozmaite prace badawcze. Dobiega już końca budowa obiektu, której finał przewidziano jeszcze w tym roku. Do tego czasu uzyska się tam pełne zatrudnienie. Polskim dziennikarzom pokazano projekt nowego, luksusowego modelu samochodu Renault, będącego następcą safrane. Nieoficjalnie dziennikarz PAP dowiedział się, że model ten może trafić na rynek po roku 2000.

Decyzje Komisji Nadzoru Bankowego

4.6. Warszawa - Komisja Nadzoru Bankowego zezwoliła Raiffeisen Zentralbank Osterreich AG w Wiedniu na nabycie akcji uprawniających do posiadania, łącznie z akcjami już nabytymi, ponad 75 proc. głosów podczas WZA Raiffeisen Centrobanku SA w Warszawie - poinformował w czwartek NBP. Komisja wydała zezwolenie na objęcie przez CIAL FINANCE Societe Financiere w Strasburgu akcji Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych SA w Warszawie, uprawniających łącznie z akcjami już posiadanymi do wykonywania ponad 10 proc., jednak nie więcej niż 20 proc. głosów, podczas WZA Banku. Komisja zgodziła się też na nabycie przez AIG Consumer Finance Group Inc. w Nowym Jorku akcji Banku Podlaskiego SA w Siedlcach, uprawniających do wykonywania ponad 75 proc. głosów podczas WZA Banku. (PAP)

NOTOWANIA-KANTORY-KURSY WALUT

KURSY WALUT - notowania kantorowe z 8 czerwca

KANTORY - godz. 13:30 USD DEM GBP
kupno sp. kupno sp. kupno sp.

Bielsko-Biala	3,41	3,46	1,92	1,95	5,58	5,70
ul. Barlickiego 5						
Cieszyn	3,43	3,47	1,93	1,95	5,65	5,78
ul. Głęboka 7						
Katowice - POD CZWARTYM PERONEM	3,42	3,48	1,93	1,95	5,58	5,72
Dworzec PKP						
Kraków	3,40	3,45	1,92	1,95	5,57	5,72
ul. Wielopole 3						
Łódź	3,42	3,46	1,92	1,96	5,58	5,70
ul. Kościuszki 22						
Poznań	3,42	3,46	1,93	1,96	5,55	5,65
ul. Głogowska 21						

Świecko PZMot	3,38	3,46	1,93	1,97		
Terespol - KOMPENSA						
ul. Warszawski Most	3,32	3,51	1,86	1,99		
Wrocław CENT						
ul. Świdnicka 3	3,40	3,47	1,92	1,96	5,57	5,65
Zgorzelec - PLUS						
ul. Daszyńskiego 77	3,43	3,48	1,93	1,96	5,60	5,70

WARSZAWA						
KRUPA & KRUPA	3,41	3,48	1,92	1,97	5,55	5,70
ul. Emilii Plater (przejście podziemne)						
MANHATTAN	3,42	3,46	1,93	1,96	5,57	5,72
Al. Jana Pawła II 45A						
MARYMONT	3,43	3,45	1,94	1,95	5,63	5,70
ul. Słowackiego 45						
MAX	3,41	3,48	1,92	1,97	5,63	5,70
Hala Targowa MarciPolu						
PKO BP /hotel Marriott/	3,38	3,51	1,91	1,98	5,53	5,76
Al. Jerozolimskie 65/79						
Hotel WARSZAWA						
Pl. Powst. Warszawy 9	3,42	3,47	1,93	1,96	5,60	5,75

W lipcu ruszy nowa fabryka spirytusu w Murowanej Goślinie

04.6. Poznań - W lipcu tego roku rozpocznie pracę w Murowanej Goślinie pod Poznaniem nowa fabryka spirytusu i koncentratów paszowych, należąca do grupy kapitałowej, kontrolowanej przez poznańskiego biznesmena, Piotra Bykowskiego. Bykowski powiedział PAP, że fabryka będzie produkować rocznie 10 mln litrów spirytusu surowego (ok. 3,3 proc. rynku krajowego), 7 mln l spirytusu rektyfikowanego (7 proc. udziału w produkcji krajowej), 10 mln l spirytusu odwodnionego oraz 10 tys. ton sproszkowanego koncentratu wysokobiałkowego - dodatku do pasz. Koncentrat będzie pozyskiwany dzięki osuszaniu pozostałości po fermentacji, zostającej po destylacji zacieru.

"Podstawowym surowcem w produkcji spirytusu surowego będzie żyto, skupowane od okolicznych rolników w ilości 28 tys. ton rocznie" - dodał Bykowski. Podkreślił, że w skali kraju będzie to pierwszy tego typu zakład, w którym odbywa się cały proces otrzymywania i oczyszczania spirytusu w jednym ciągu technologicznym, co zapewni możliwość kontroli jakościowej na każdym etapie produkcji. Technologia i urządzenia wytwórcze pochodzą z Niemiec. Fabryka w Murowanej Goślinie ma docelowo zatrudniać 60 pracowników. Szacunkowy koszt całej inwestycji Bykowski ocenia na ponad 10 mln USD. (PAP)

Deficyt w handlu zagranicznym wyniósł 8,8 mld zł

5.6. Warszawa - W okresie styczeń-luty 1998 r. ujemne saldo w obrotach handlu zagranicznego wyniosło 8 mld 845 mln 400 tys. zł, podczas gdy przed rokiem było to 7 mld 125 mln 400 tys. zł - poinformował Główny Urząd Statystyczny.

Obroty handlu zagranicznego w tym czasie, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, wzrosły w eksporcie o 20,9 proc., a w imporcie - o 22,1 proc. Wartość eksportu wyniosła 14 mld 496 mln 300 tys., a importu 23 mld 341 mln 700 tys.

Obroty handlu zagranicznego w dolarach USA wzrosły w eksporcie o 1,4 proc., a w imporcie o 2,2 proc. Wartość eksportu wyniosła 4 mld 96 mln 400 tys. USD, a importu 6 mld 586 mln 300 tys. USD. Nadwyżka importu nad eksportem wyniosła 2 mld 499 mln 900 tys. USD (przed rokiem było to 2 mld 416 mln USD).

Dodatkowo odnotowano z krajami Europy Środk.-Wsch. i byłego ZSRR, saldo z pozostałymi grupami krajów były ujemne.

Podkreślił, że w innych krajach przeprowadzano restrukturyzację przy wydatnej pomocy skarbu państwa.

W ciągu minionych ośmiu lat z polskiego hutnictwa odeszło 62 tys. pracowników. W 1990 r. pracowało w tym sektorze 146 tys. osób, a w końcu ubiegłego roku 84 tys. Odkładano się do bez zwolnień grupowych i niepokoju społecznego.

Polskie hutnictwo dokonało w tym czasie wielkiej rewolucji technologicznej. W ubiegłym roku

Największy deficyt wystąpił w obrotach z krajami rozwiniętymi gospodarczo - 6 mld 758 mln 900 tys. zł (minus 1 mld 909 mln 600 tys. USD), w tym z krajami Unii Europejskiej - 5 mld 436 mln 400 tys. zł (minus 1 mld 535 mln 900 tys. USD).

Wymiana towarowa koncentrowała się przede wszystkim na krajach rozwiniętych, których udział w eksporcie ogółem wynosił 70,5 proc. (w tym UE - 65,3 proc.), a w imporcie 72,7 proc. (w tym UE - 63,8 proc.). Cały czas utrzymuje się czołowa pozycja Niemiec w wymianie handlowej z Polską. W omawianym okresie udział tego kraju w obrotach z naszym krajem stanowił 33,4 proc. eksportu ogółem i 24,5 proc. importu. Wśród głównych partnerów handlowych Polski wysokie obroty GUS odnotował w eksporcie do Rosji, USA, Ukrainy, W Brytanii i Włoch, a w imporcie - z Republiki Korei, Czech, Hiszpanii, Niemiec i Holandii. Obroty z pierwszą dziesiątką naszych partnerów

handlowych stanowiły 74,8 proc. eksportu i 68,3 proc. importu ogółem. Od stycznia do lutego jednostki sektora prywatnego wyeksportowały towary i usługi wartości 10 mld 937 mln 700 tys. zł (3 mld 90 mln 700 tys. USD), co stanowiło wzrost o 24,9 proc. w stosunku do analogicznego okresu 1997 r. Natomiast import wzrósł o 29,3 proc. i przyjął wartość 19 mld 961 mln 700 tys. zł (5 mld 640 mln 100 tys. USD).

Obroty zamknęły się ujemnym saldem w wysokości 9 mld 24 mln zł (w 1997 r. - minus 2 mld 549 mln 400 tys. USD). Udział tego sektora w eksporcie ogółem wyniósł 75,5 proc., a w imporcie 85,5 proc. (w 1997 r. odpowiednio: 73 proc. i 80,7 proc.). Natomiast eksport realizowany przez jednostki sektora publicznego był wyższy niż przed rokiem o 10 proc., a import niższy o 8,2 proc. Eksport wyniósł 3 mld 558 mln 600 tys. zł (1 mld 5 mln 700 tys. USD), a import 3 mld 380 mln zł (956 mln 200 tys. USD). Obroty zamknęły się dodatnim saldem 178 mln 600 tys. zł (49 mln 500 tys. USD). (PAP)

Hutnictwo w drodze do restrukturyzacji

5.6. Katowice (PAP) - Polskie hutnictwo zrobiło więcej na rzecz swojej restrukturyzacji w ciągu ośmiu lat niż hutnictwo zachodnioeuropejskie w ciągu kilkunastu. Należy przy tym pamiętać, że w Polsce restrukturyzacja dokonała się wyłącznie za pieniądze wypracowane lub pożyczone przez hutnictwo. Była to kwota 2 mld USD. Ale potrzeba jeszcze ok. 1,6 mld USD. Taki pogląd wyraził w piątek w Katowicach Jan Michalczyk, wiceprezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Podkreślił, że w innych krajach przeprowadzano restrukturyzację przy wydatnej pomocy skarbu państwa.

W ciągu minionych ośmiu lat z polskiego hutnictwa odeszło 62 tys. pracowników. W 1990 r. pracowało w tym sektorze 146 tys. osób, a w końcu ubiegłego roku 84 tys. Odkładano się do bez zwolnień grupowych i niepokoju społecznego.

Polskie hutnictwo dokonało w tym czasie wielkiej rewolucji technologicznej. W ubiegłym roku

produkowaliśmy nowoczesną metodą ciągłego odlewania stali (COS) 5,5 mln. ton stali, czyli prawie 60 proc. produkcji. W 1990 r. udział ten wynosił 8 proc. W ciągu 4 miesięcy tego roku metodą COS wyprodukowaliśmy 2 mln. 120 tys. ton stali, czyli o 21 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Szansą dla polskiego hutnictwa jest kapitał zagraniczny. Według Michalczyka potrzebuje ono jeszcze ok. 1,6 mld. USD. Hutnicy uważają, że wskazane jest, by zagraniczny kapitał wchodził w polskie zakłady, a nie wykupywał je.

Z tą oceną zbieżna jest ocena Emila Wąsacza, ministra skarbu, który 24 kwietnia w hucie "Katowice" powiedział, że w "hutnictwie kończy się czas restrukturyzacji technologicznej, a zaczyna znacznie trudniejszy - restrukturyzacji ekonomicznej". Temu polskie hutnictwo nie jest w stanie za własne pieniądze sprostać tak, aby dostosować się do norm wymaganych przez Unię Europejską.

Na pozyskanie obcego kapitału istnieją dwa sposoby: albo huty będą samodzielnie szukały dla siebie inwestorów, albo będą się łączyły w koncerny i poszukiwały go wspólnie. Na razie bardziej popularny jest wśród hutników ten pierwszy sposób.

W Polsce istnieją 24 huty. Wiele z nich pochodzi z końca ubiegłego wieku. Niemal wszystkie już się zmodernizowały, niektóre zmieniły profil produkcji. Michalczyk uważa, że po restrukturyzacji ilość hut nie ulegnie zmniejszeniu.

Jednak na całkowitą restrukturyzację, na dostosowanie się do norm europejskich potrzeba - zdaniem Michalczyka - jeszcze 4-6 lat. Tymczasem, zanosi się na to, że już w drugiej połowie tego roku nie uda się utrzymać 6 proc., ochronnych cel na polskie wyroby hutnicze. (PAP)

Rolnictwo w UE: negocjacje na jesieni

4.6. Warszawa - Negocjacje w sprawach rolnictwa rozpoczną na jesieni tego roku - poinformowało w czwartek Ministerstwo Rolnictwa.

W tym dniu kierownictwo resortu spotkało się z przedstawicielami Związku Komisji Konsultacyjnej przy ministrze rolnictwa. Celem spotkania było omówienie zagadnień związanych z aktualnym stanem prac w negocjacjach z Unią Europejską. Poinformowano związkowców, że tzw. screening, czyli przegląd polskiego prawa pod względem zgodności z ustawodawstwem Unii Europejskiej, zostanie przedłużony i zakończy się w drugiej połowie 1999 r. Związkowcy zwrócili się z prośbą do

przedstawicieli resortu rolnictwa, aby wszelkie dokumenty opisujące polskie i unijne prawodawstwo były tłumaczone również na język polski (obecnie są one przygotowywane w językach angielskim, niemieckim i francuskim).

Przyznali, że większość polskich rolników nie zna obowiązujących w Unii przepisów, szczególnie tych, które odnoszą się do ochrony środowiska, stosowania środków ochrony roślin czy pracy.

W czwartkowym spotkaniu wzięli udział m.in. przedstawiciele NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność", "Samobrony" i Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa (PAP)

Pierwsza centrala cyfrowa w poznańskim Okręgu TP SA.

4.6. Konin - Najnowszej generacji centralę cyfrową EVSD firmy Siemens otwarto w czwartek w Koninie. Jest to pierwsza tego typu centrala w poznańskim okręgu TP SA.

Janusz Bekas, rzecznik prasowy TP SA Poznań poinformował, że kontrakt na budowę centrali obejmuje dostawę przez producenta urządzeń, zapewniających podłączenie ok. 50 tys. numerów telefonicznych w latach 1998-1999.

Dostarczone zostaną trzy centrale nadrzędne (HOST) dla Konina, Turku i Koła. Dla połączenia zamontowanych central budowane są linie światłowodowe o łącznej długości ok. 450 km.

Dzięki tej inwestycji, blisko 25 tys. abonentów w Koninie i okolicy przełączono ze starych central ręcznych i mechanicznych na nowoczesną, cyfrową. W tym roku w Konińskim zostaną zlikwidowane wszystkie centrale ręczne i biegowe.

Dyrektor Okręgu TP SA w Poznaniu Kazimierz Turza powiedział, że stworzenie w województwie konińskim jednej z najnowocześniejszych sieci telekomunikacyjnych w kraju zapewni w tym regionie, w najbliższych latach, intensywny przyrost liczby telefonów, rocznie ok. 20 tys. Obecnie TP SA w Konińskim ma blisko 70 tys. abonentów. Planuje się, że pod koniec 2000 roku w Konińskim będzie ich ok. 110 tys. (PAP)

Konto "Ursusa" zostanie odblokowane

4.6. Włocławek - Prezydent Włocławka zdecydował o odblokowaniu do połowy czerwca konta bankowego Zakładów Przemysłu Ciągnikowego "Ursus" w Warszawie. Konto zostało zajęte w zeszłym miesiącu w związku z nieregulowaniem zobowiązań przez włocławską filię "Ursusa".

"Decyzja została podjęta, pomimo że Zakłady Mechaniczne +Ursus+ we Włocławku nie wywiązują się z placenia podatków na rzecz miasta. Jednak nie można dopuścić do tego, by fabryka nie miała pieniędzy dla zwalnianych właśnie pracowników" - powiedział w czwartek rzecznik prezydenta Bogdan Bock. Urząd miasta w tym roku dwukrotnie

zajmował konto "Ursusa" z powodu nieplacenia podatków od nieruchomości. Po raz pierwszy zablokowano je w marcu, kiedy fabryka zalegała ze spłatą ok. 1,2 mln zł za zeszły rok i nie płaciła bieżących należności. Komornik wówczas ścigał 184 tys. zł.

Następnie "Ursus" wynegocjował odblokowanie konta i rozłożenie należności na raty. Fabryka nie wywiązała się jednak ze zobowiązań i urząd miasta w maju ponownie wszedł na jej konto.

Kilka dni temu we Włocławskim "Ursusie" wypowiedziano bez obowiązku świadczenia pracy otrzymało 170 pracowników spośród 770-osobowej załogi. (PAP)

Petrochemia zainwestuje 1,1 mld USD w rozwój

5.6. Płock - Petrochemia Płock SA wyda w latach 1999-2003 ponad 1,1 mld USD na modernizację części petrochemicznej, służącej do wytwarzania petrochemikaliów i tworzyw sztucznych - powiedział prezes firmy Konrad Jaskółka.

Powiedział, że program zakłada wybudowanie nowych instalacji, w tym wytwórni: etylenu o zdolności produkcyjnej 600 tys. ton w ciągu roku oraz propylenu o zdolności produkcyjnej 260 tys. ton rocznie. Petrochemia Płock od 6 lat realizuje program modernizacji i rozwoju części rafinerijnej, służącej do przerobu ropy i produkcji paliw. Na ten cel wydała dotychczas ponad 1,3 mld USD.

Dokończenie tego programu, planowane na 2000 r., kosztować będzie jeszcze ok. 650 mln USD. Zakłada się, że do tego czasu Petrochemia dysponować będzie

siecią 1100 stacji paliw. Obecnie ma ich 370, kolejnych 8 jest w budowie. Jaskółka wyraził zadowolenie z przyjętego przez rząd sposobu i trybu restrukturyzacji sektora naftowego, której wynikiem będzie inkorporacja, czyli wnieście części majątku Centrali Produktów Naftowych do płockiej Petrochemii. Rządowy program przewiduje, że 30 proc. akcji koncernu utworzonego z Petrochemii i CPN trafi na giełdę warszawską i jedną z giełd zagranicznych.

Jaskółka powiedział niedawno, że akcje koncernu naftowego, powinny być notowane na giełdzie W Warszawie w pierwszym kwartale 1999 roku.

W piątek powiedział, że pozostały do końca 2000 roku czas, kiedy zniesione zostaną cła na importowane paliwa, jest wystarczający, żeby zakończyć przebudowę Petrochemii w nowoczesną firmę, dysponującą silną siecią sprzedaży swych produktów.

Obecnie Petrochemia Płock ma 66 proc. udział w krajowej produkcji paliw i wytwarza 60 proc. konsumowanych w Polsce tworzyw sztucznych. W tym roku spółka zamierza przebudować prawie 12 mln ton ropy, w następnym osiągnie już optymalną zdolność produkcyjną wynoszącą 12,5 mln ton tego surowca. W Płocku z okazji Dnia Chemika zarząd Petrochemii spotkał się z pięcioma z pracowników firmy: 34 pracowników otrzymało złote, srebrne i brązowe Nigze. Zaskup, nadane przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Heineken wezwał do sprzedaży pozostałych akcji Żywca

5.6. Warszawa - Heineken wezwał do sprzedaży pozostałych akcji Żywca po 327 zł za jeden papier, czyli po niższej o 18 złotych niż w poprzednich wezwaniach. W piątek kurs Żywca na warszawskiej giełdzie wynosił 335,5 zł.

Zapisy na sprzedaż akcji spółki będą przyjmowane od 8 czerwca do 7 lipca. W tym wezwaniu Heineken chce nabyć 750 tys. akcji Żywca, jednak kupione akcje odsprzeda, gdyż Komisja Papierów Wartościowych i Giełd nie zgodziła się, żeby miał więcej niż 75 procent polskiej spółki.

Obecnie holenderski koncern ma 2 mln 250 tys. akcji Żywca, co stanowi 75 proc. kapitału akcyjnego spółki. Oferta jest prowadzona za pośrednictwem Domu Maklerskiego Powszechnego Banku Kredytowego. Zarząd warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych poinformował, że w związku z ogłoszeniem wezwania w poniedziałek zawieszony zostanie giełdowy obrót akcjami Żywca.

W połowie stycznia Heineken ogłosił, że chce kupić 75 proc. akcji polskiej spółki. KPWiG zgodziła się, żeby Holendrzy osiągnęli 50-proc. udział w Żywcu. Wezwanie po 345 zł za papier, zostało ogłoszone 30 stycznia. Heineken ponownie starał się o zgodę KPWiG na osiągnięcie w Żywcu progę 75 proc. kapitału akcyjnego. Po jej uzyskaniu wezwanie na następne 25 proc. akcji żywieckiej spółki ogłosił 20 kwietnia. Tak jak poprzednio, za każdą akcję płać 345 zł.

Do ogłoszenia wezwania po przekroczeniu 50 proc. kapitału akcyjnego spółki zobowiązuje polskie prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. (PAP)

SYLWETKI PISARZY NOWEJ GRECJI

Do zniewolonej Grecji od 1760 r. przenikały idee oświeceniowe napotykać na trudności o istotnym dla ich szerzenia znaczeniu, a mianowicie trudności językowe. Erudyci tacy jak Ewgenios Wulgaris czy Neofitos Dukas wskazywali na celowość kontynuowania tradycji literackich w języku starogreckim. Inna grupa, do której należeli Josipos Misiodakas i Dimitrios Katartzis, popierała gorąco powszechnie używany ludowy język, demotykę, uważając, że jest on naturalną konsekwencją rozwoju mowy na przestrzeni wieków. Trzecia szkoła, z Adamntiosem Koraisem na czele, opowiadała się za rozwiązaniem kompromisowym proponując posługiwanie się katharewusą, czyli połączeniem oczyszczonego z archaizujących elementów języka starożytnego z wolnym od «barbarzyńskich» naleciałości językiem ludowym. Problem ujednoliconego języka narodowego stał się istotny dla narodowego samookreślenia się społeczeństwa w wyzwolającej się spod trwającego ponad czterysta lat panowania tureckiego Grecji a jego rozwiązanie napotyka trudności do dnia dzisiejszego. Nowożytna literatura grecka wciąż pozostaje bowiem pod wpływem wszystkich trzech tradycji językowych.

RIGAS VELESTINIS FEREOS

«Godzina wolności»

Rigas Velestinis, Rigas Fereos, Rigas Velestinis Thettalos - to pseudonimy Antonisa Kirazisa, urodzonego w 1755 r. w tesańskiej miejscowości Velestino, której starożytna nazwa brzmiała Feres a mieszkańcy zapisali się na kartach historii udziałem w wojnie trojańskiej. Studiował na uczelni w Zagora. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel w wiosce Kissos w okolicach Pilio. Czasy tureckiej okupacji nie sprzyjały działalności pedagogicznej. Zdarzyło się, że Rigas zabił członka tureckiej Rady Starszych, prowincjonalnej administracji państwowej. Znalazł się na czarnej liście. Ścigany odtąd przez Turków, schronił się w Litochoro u podnóżu Olimpu i przystąpił do oddziału swego wuja Spirosa Zikasa. W następnych latach przebywał w Agion Oros, skąd wyjechał do Konstantynopola. W dawnej stolicy bizantyjskiej potęgi poznał Aleksandra Ipsilantis, z którym wspólnie udał się do Moldawii i Wołoszczyzny, gdzie Ipsilantis piastował funkcję hospodara. Na Wołoszczyźnie pracował jako sekretarz Nikolaosa Mawrogienisa, współpracownika władz i dowódcy wojsk tureckich, skazanego przez sułtanat w 1790 r., po niepowodzeniach Turcji w wojnie z Rosją, na



posiadła nową, rozległą teraz i wzniołą świadomość swego posłannictwa. (...) Już sam zar szczeroci i potęgą ożywiającej je woli podnoszą wezwanie Rigasa do rangi poezji.» napisał Kostis Palamas



Hymn bojowy (fragment)

Junaku, długo jeszcze w wąwozach będziesz trwał, samotny, niby bestie, na grzbietach pośród skał, w jaskiniach zamieszkiwał, gęstwinę widział w krąg, zasywał się przed świtem, by ująć od wrogich rąk?

Tę jedną na wolności godzinę lepiej żyć, niżli w niewoli gorzkiej czterdzieści wiosen gnić!
przekład Janusz Strasburger

Następne lata swego życia Rigas Fereos wykorzystał na przygotowania do rozpoczęcia działań rewolucyjnych. Wierzył w poparcie Napoleona dla sprawy greckiej, liczył na pomoc poróżnionego z sułtanem paszy Widinios Paswanoglu. Przygotowywał się do wyjazdu z Austrii i powrotu do ojczyzny, gdy doniesiono na niego policji austriackiej, Rigas Fereos i jego przyjaciel Christoforos Perrewos zostali aresztowani. W tym samym czasie w rękach władz austriackich znalazło się wielu Greków przebywających na terenie Austrii. Rigas został przewieziony do Wiednia i poddany torturom. Podjął nieudaną próbę samobójstwa, by uniknąć wydania współpracowników w ręce wroga. Ostatecznie, pomimo starań konsultatu francuskiego o uwolnienie greckich rewolucjonistów, policja austriacka przekazała Rigasa i siedmiu innych bojowników greckich władzom tureckim w Belgradzie. W czerwcu 1798 r. Rigas Velestinis Fereos został skazany na śmierć przez powieszenie a jego umęczone torturami ciało wrzucono do Dunaju. Pozostawił ważne, napisane prostym językiem dzieło przeniknięte ideą wolności, zawierające zarys odrodzonego niepodległego państwa greckiego. Dzieło, którego głęboki patriotyzm rozpałał przez lata ducha powstańczego w narodzie skazanym na cztery wieki nieistnienia

Pomnik Rigasa Velestinisa znajduje się przed budynkiem Ateńskiego Uniwersytetu.

EL-EW.

SŁOWO NA NIEDZIELĘ

Duch Prawdy

„Jezus powiedział swoim uczniom: Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mego bierze i wam objawi”.

J 16, 12 – 15

Tylko Bóg jest jedyną prawdą i tylko w Nim można poznać prawdę o swoim życiu i swoim powołaniu. Innymi razem Jezus Chrystus powiedział do Żydów takie słowa: „Jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami: POZNACIE PRAWDĘ, a prawda Was wyzwoli” (J 8, 31b-32).

Nauka Jezusa Chrystusa prowadzi człowieka do poznania prawdy, dlatego starania o trwanie w tej nauce są zarazem wyzwaniem się spod władzy ciemności i kłamstwa.

Nauka Jezusa Chrystusa prowadzi człowieka do poznania prawdy, dlatego starania o trwanie w tej nauce są zarazem wyzwaniem się spod władzy ciemności i kłamstwa. Można być po ludzku „mądrym”, inteligentnym, wykształconym, jednak nie oznacza to, że trwa się w prawdzie, że tę prawdę się poznano i że się nią żyje. Dopiero Ewangelia wolana w codziennie postępowanie przynosi owoc prawdy. Wielu nie współczesnych, świecie żyje kłamstwem i kłamstwem, a to tylko dlatego, że odrzucili naukę Boskiego Zbawiciela. On przecież oddał swoje życie za Prawdę i Swoją

Krwiać przypieczętował świadectwo o prawdziwości Swojej nauki.

Apostołowie nie wszystko rozumieli i Jezus dobrze wiedział, że nie są oni zdolni do przyjęcia pewnych prawd, dlatego obiecuje im Ducha Prawdy, Ducha Świętego, który doprowadzi ich do całej prawdy. Po zesłaniu Ducha Świętego, posłali oni głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Ten Duch Prawdy dał im moc i siłę do pokonywania wszelkich przeszkód, do poświęcenia dla tej jedynej Prawdy również swego życia. Człowiek żyjący Bożą prawdą nie lęka się o siebie i swoje życie, gdyż jedynym jego zabezpieczeniem jest kochający Bóg. Nie wiemy, ileż, co uczniowie poznali odnośnie swojej przyszłości, lecz jeśli Chrystus powiedział im, że Duch Prawdy objawi im rzeczy przyszłe, musiało się tak stać.

Ten sam Duch Prawdy działa dziś w Kościele i

każdy kto trwa w nauce Jezusa Chrystusa pozna moc owej wyzwolającej prawdy, jak też może poznać rzeczy przyszłe. Wielu świętych znało drogę swego życia, widziało wcześniej to, co wydarzyło się później, był to też owoc trwania w Prawdzie Ewangelii, owoc wierności Bogu, który wyzwolił nie tylko serce, ale i ludzki umysł od wszelkich ciemności ograniczających ludzkie poznanie. Bóg może wszystko, jest Bogiem wszechmocnym i to on uchyla rąbka tajemnicy tym, którzy trwają w nauce Jego Syna. Jeśli dziś ludzie czują się tak zagubieni i tak wystraszeni odnośnie swej przyszłości, to powód jest zawsze jeden: brak Ewangelii w ich życiu. Ewangelia i wiara w Jezusa Chrystusa niesie człowiekowi pokój serca, usuwa wszelkie lęki, również o przyszłość, gdyż Duch prawdy poucza i prowadzi ku całej prawdzie.

Duch Święty jest mocą wyzwolającą człowieka od wszelkich ograniczeń i lęków. Każdy, kto żyje w prawdzie stoi na pewnym fundamencie i nie przestraszy go nikt i nic, gdyż tym fundamentem jest sam Bóg.

Brak wiary sprawia, że ludzie szukają innych rozwiązań, pytają o swoją przyszłość, wierzą bardziej w horoskopy, przepowiednie, zabobony niż w Pana Boga. Szukanie pomocy w tych rzeczach jest wyrazem lęku, który tkwi w sercu takich ludzi. A właśnie lęk jest tam, gdzie nie ma wiary w Boga. Zagubienie i brak nadziei, strach i niemoc, ciemność i obezwładniająca apatia są owocem odejścia od nauki Jezusa Chrystusa, od Ducha Prawdy. Gdyby człowiek trwał przy Bogu, otrzymałby światło Ducha Świętego i wiedziałby jak postępować w każdej sytuacji. Nie dążył się zastraszyć niczemu i nikomu, gdyż jego obrońcą jest sam

wszechmogący Bóg. Tak łatwo można sprawdzić naszą wiarę. Wtedy, gdy wszystko układa się po naszej myśli, gdy nie ma większych kłopotów i trudności łatwo jest wierzyć. Ale jakże często w sytuacjach trudnych i niebezpiecznych zapominamy się o pomocy Boga, jakże często wielu wpada w panikę i dramatyzuje, narzekając równocześnie na cały świat, bądź przeklinając innych, za to, co się dzieje w ich życiu. Nierzadko też wielu ma o to pretensje do samego Pana Boga. Tu właśnie sprawdza się, czy trwamy przy nauce Jezusa Chrystusa. Bo jeśli rzeczywiście trwamy i opieramy się na Bogu, który jest trwałym fundamentem, nie zachowamy się tak, jak człowiek niewierzący. Duch Prawdy, Duch Jezusa Chrystusa Duch Światłości Wiekuistej. Kto trwa w tej światłości nie przeleknę się niczego, tylko, z jeszcze większym zaufaniem odda te sprawy Bogu, a On zawsze znajduje rozwiązanie i wyjście z każdej sytuacji. Niezłoty jest Bóg, który nie pozwoli, abyśmy byli bez Boga. Zamiast polecić Bogu wszystkie sprawy i ludzi przez których często przychodzą trudności, to wielu „na własną rękę” poprzez swój ograniczony rozum popełnia takie błędy, że całą sytuację tylko bardzo pogarsza i bardziej jeszcze cierpi. Duch Prawdy pouczy o wszystkim, jeśli tylko na Niego liczymy, jeśli tylko poprosimy o pomoc. Da nam taką jasność umysłu, takie słowa, że sami będziemy zdziwieni, skąd to mamy. Powierzajmy więc siebie i wszystkie sprawy Duchowi Świętemu, nie będzie wtedy lęku ani o dziś ani o jutro ani o przyszłość, bo życie nasze oddaliśmy w ręce kochającego Boga!

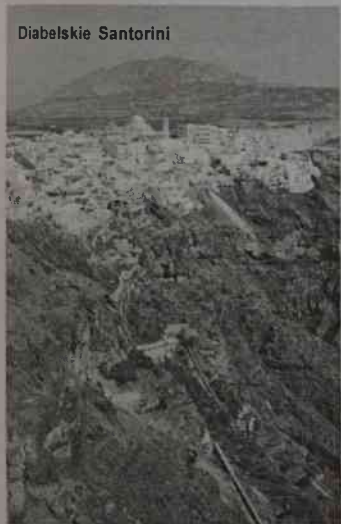
Eumenia

Pomiędzy niebem a błękitną wodą, wysuszone i spalone światłem słonecznym, podobne najcenniejszym perłom wyspy Grecji, wyrastają jakby przypadkowo z morskiego dna. Rozległe i niewielkie, górzyste i łagodne dźwigają na swoich barkach miasta i wioski. Najczęściej ufortyfikowane potężnymi murami, kryją na swoich terenach zabytkowe ruiny, cenne kościoły, stare zamki, nobliwe rezydencje, śliczne wioski, kamienne alejki, winne i oliwkowe sady, malownicze wiatraki, a przede wszystkim... ciekawość świata z zewnątrz. Ze swoimi czystymi, fascynującymi krajobrazami, łagodnym klimatem, cudownymi, nadmorskimi oazami ciszy oraz niezliczoną liczbą imponujących monumentów, greckie wyspy są jednymi z najlepszych miejsc na świecie, gdzie można spędzić wakacje.

W końcu nadeszły - wyglądane od kilku tygodni upalne dni. Słupki rtęci w termometrach wskazują powyżej trzydziestu stopni Celsjusza. I chłodniej już na pewno nie będzie, przynajmniej do połowy września. Przed nami kolejne, środkomorskie lato. Każdy, kto choć raz spędził tutaj wakacje, doskonale wie, co oznacza lipiec lub sierpień pod helleńskim niebem. Dlatego nadszedł już najwyższy czas, aby pomyśleć o urlopie. Którą wyspę grecką odwiedzimy w tym roku?

Do wyboru mamy niemal trzy tysiące, rozproszonych po trzech morzach krain. Niecałe dwieście z nich to wyspy zamieszkałe, nierzadko jedynie przez kilkadziesiąt osób.

Diabelskie Santorini



"Grecja odpoczywa na morzu" - powiedział kiedyś grecki poeta, laureat Nagrody Nobla, Odysseas Elitis. I jeśli przyjrzymy się dokładnie geografii tego państwa, pojmiemy, iż nie kłamie, zamykając w tych kilku słowach specyfikę charakteru tego uroczego kraju.

Pejzaże greckich wysp rozświetlone są na całym świecie. Błękitny widnokrąg skapany w morzu słońca i biała, skromna architektura egejska -

Mykonos - „Wenecja Morza Egejskiego”



obrazy te promują Helladę w biurach podróży na całej kuli ziemskiej. W Grecji odpoczywają corocznie tłumy cudzoziemców, zachwycając się tutaj przybyć setki tysięcy ludzi. Tutejsza oferta cenowa wydaje się być także zadawalająca dla coraz szerszych kręgów społeczeństw, w tym z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Najtrudniej jednak podjąć decyzję, w którą stronę Grecji się udamy. Wszystkie prezentowane w katalogach fotografie są śliczne, wszystkie jednakowo zachęcają do wyprawy. Wszędzie możemy wypoczywać nad ciepłym morzem, w cudownym otoczeniu egzotycznej roślinności. W każdym miejscu czeka na nas słoneczna pogoda, upalne dni wypełnione jasnym światłem słońca. I zabytki, dokumentujące nierozwalny mariaż historii z dniem dzisiejszym. Zależnie od gustu i upodobań, mamy do dyspozycji wyspy tzw. „modne” z plażami wypełnionymi ludzkimi ciałami oraz zapomniane

MYKONOS, PAROS CZY RODOS czyli gdzie pojechać na urlop

przez wszystkich krainy, w których każde pojawienie się obcej osoby jest sensacją dnia. Od nas zależy, gdzie zechcemy zregenerować nasze siły vitalne.

Wśród najpopularniejszych wysp Grecji, niepodważalny od kilkunastu lat prym wiodą wyspy Archipelagu Cykladzkiego. Poza sezonem będące ustronnymi osadami, w okresie od kwietnia do października, zamieniają się w dynamiczne kurorty, tętniące życiem i zabawą. Do najbardziej znanych, najczęściej odwiedzanych i najdroższych należy Mykonos - wyspa beztrudnych wakacji, bezpruderyjnych rozrywk i zatłoczonych plaż. Na Mykonos raczej nie można wypocząć, tutaj „się bywa”, bo tutaj bywają wszyscy inni, rocznie liczba odwiedzających to miejsce sięga niemal miliona osób. Turyści z wyrozumiałością przyglądają się swoim gościom, nie zapominając, iż dzięki ich hojności nie będą zmuszeni do pracy poza sezonem. I wbrew opiniom o degeneracji środowiska i likwidacji oryginalnego charakteru wyspy, wciąż można tutaj odnaleźć ustronne, przeszłości zakątki - białe kapliczki, niewielkie domki egejskie, spokojne zatoki.

Inną wyspą słynącą z zabaw do świtu jest Ios - nazywane wyspą młodych. Żadna inna kraina cykladzka nie przyciąga tak dużej ilości młodzieży. Nagimi ciałami przepełnione są tutejsze plaże. I w odróżnieniu od Mykonos, wcale nie trzeba dysponować sporą sumą pieniędzy, aby odnaleźć na Ios swoje miejsce. Podobnie jak na Santorini - wyspie-wulkanie, z daleka przypominającej potężny kamień w brunatnym kolorze. Zwana także Thirą od lat gromadzi w tutejszych hotelach, apartamentach i na kempingach nie tylko amatorów letnich harców, ale również miłośników historii starożytnej. Wędrując po Santorini szukają oni śladów tezy, iż wyspa ta była niegdyś legendarną Atlantydą. Ale większości gościom wystarczy

naszego kontynentu. W doskonałej symbiozie istnieją tutaj, na jednym terenie ruiny budowli z czasów hellenistycznych, zabudowania z wieków średnich, architektura pozostała po panowaniu tureckim i żydowskie synagogi. Niezapomnianym przeżyciem jest spacer wśród takiego kalejdoskopu perełek wyspiarskiej architektury.

Średniowieczny
Zamek Wielkiego
Mistrza na Rodos

Górzyste Rodos to również imponujące ruiny ulokowane na skalnym cyplu - pozostałości po świątyni Ateny, to bizantyjskie, opuszczone klasztory, prawdziwe rybaczki wioski oraz Dolina Motyli - zalesiona okolica wypełniona tysiącami barwnych owadów.

Druga najpopularniejsza wyspa tego archipelagu - Kos - przyozdobiona jest wspaniałymi palmami, tureckimi meczetami oraz budowlami włoskimi. Ale najważniejszym zabytkiem jest tutaj Asklepejon czyli antyczny szpital, w którym udzielał pomocy sam Hipokrates - ojciec współczesnej medycyny. Urodzony na Kos, podróżował po całym antycznym świecie greckim, udzielając pomocy i tworząc grecką medycynę. Dziś wyspa tchnie wypełniając ją zielenią, podobnie jak w starożytności, kiedy znajdowało się tutaj najważniejsze sanatorium lecznicze anityku. Zwolennicy powrotu do korzeni i kulturowania starych tradycji powinni koniecznie odwiedzić wyspę Karpathos, a w niej wioskę Olimpos. Mieszkańcy tej otoczonej niedostępnymi, wysokimi górami osady, od stuleci nie zmieniają trybu życia, nie poddając się żadnym wpływom z zewnątrz. Większość pracy wykonywana jest przez ubrane w tradycyjne stroje kobiety, mężczyźni wyemigrowali stąd w poszukiwaniu lepszego losu i zarobków, i wracają do swoich



Włoskie kamienice w stolicy Korfu

Plaże wyspy
Paros

rodzin tylko na święta. Choć Olimpos jest licznie nawiedzany przez turystów, wciąż jeszcze można się przekonać o trwającej tutaj, od wielu pokoleń izolacji. Wizyta w tej wsi jest dużym przeżyciem, nawet dla laika, nie interesującego zbytnio greckim dziedzictwem.

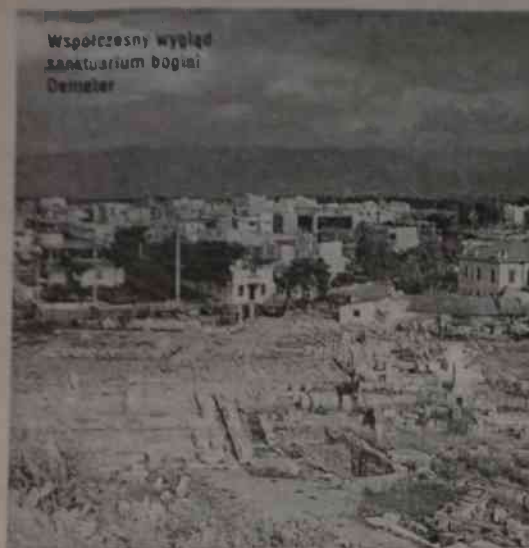
Zupełnie odmienny, w niczym nie przypominający krain egejskich jest świat wysp Morza Jońskiego. Zielone enklawy, nazywane najbardziej europejskimi ze wszystkich innych greckich terenów, są pod bardzo wyraźnym wpływem kultury włoskiej, co przejawia się w szczególnie w tutejszej architekturze. Oblane wodami Adriatyku zadziwiają wszystkich tutaj przybywających swą bujną roślinnością i przepięknymi pasami złocistych plaż. Dlatego też, pomimo wielu obcych protektoratów w wiekach ubiegłych, Wyspy Jońskie są jak najbardziej greckie. Najistotniejszy głos mają tutaj turyści, od hojności których zależy egzystencja wyspiarzy. Dlatego też poziom tutejszych usług turystycznych zadowala każdego, najbardziej nawet wymagającego i kapryśnego wycieczkowicza. W sezonie letnim malownicza Kerkira, zwana inaczej Korfu pęka w szwach. Była to pierwsza wyspa, na której pojawili się turyści. Opisana w wielu utworach poetyckich, znalazła się również jako tło krajobrazowe w kilku powieściach. Na Kierkirze można „nic nie robić, nic nie myśleć” jak mówił Henry Miller, który pokochał tę wyspę, wypełnioną drzewkami oliwnymi, owocowymi i cytrusowymi. Jest ich tutaj tysiące i to właśnie sprawia, że wyspa Korfu nazywana jest najbardziej zieloną ze wszystkich wysp Grecji. Natomiast elegancka stolica przypomina swoim wyglądem włoskie miasteczka.

Wyspą, która najpóźniej otworzyła się na turystyczny rynek jest Zakynthos. Mieszkańcy bowiem zajęci byli rekonstrukcją swych domów, które zniszczyło trzęsienie ziemi w latach 50-tych. Miejsce to jest jednak bardzo atrakcyjne, a

Wypielone egzotyczną roślinnością
aleje Kos

czaru dodaje mu „Wenecja Wschodu” czyli stolica, w przeszłości określana mianem Kwiatu Wschodu. Współcześnie, opinia pięknej wyspy pomaga rozwinąć tutejszą turystykę, którą zainteresowani są goście nie tylko z zagranicy, ale również mieszkańcy samych Aten. Wymienione krainy to zaledwie kilka spośród wielu greckich wysp, z których każda jest inna, niezależna, z indywidualną roślinnością, charakterem, tradycjami i zwyczajami. Wszystkie jednak są tak samo piękne, fascynujące i magiczne. I każdą z nich warto poznać osobście.

My tymczasem polecamy Państwu jedną z wysepek Zatoki Saroniskiej - niewielkie Paros, przepełnione plażami, otoczonymi zieloną, egzotyczną przyrodą. Wypocznijcie zorganizowany na kempingu, z podległymi namiotami, zamiast apartamentów, zadowol nas również. Kto wie, może bardziej przypadnie nam do gustu bawowanie wśród drzew niż plażowanie tylko z wyznaczonych miejsc, niż plażowanie z personalem, w których praktycznie nie ma nas przez całe dnie? Warto się spisać na osobną wakacyjną przygodę - to jeszcze niekoniecznie zaszkodzi.



Współczesny wygląd sanktuarium bogini Demeter

... i zaczynała się prawdziwa inicjacja, polegająca na objaśnieniu drogi, jaką należy przejść w Hadesie, na pokazaniu częściowych przedmiotów kultowych (...). Wtajemniczeni już epoptowie odchodzili szczęśliwi i spokojni - życie pośmiertne nie miało odtąd dla nich żadnych tajemnic, a droga do krainy szczęśliwości stała otworem.

„W dawnych Atenach”



Rytmik wyobrażający eleuzyjskie misteria (Narodowe Muzeum Archeologiczne, Ateny)

ELEUZYJSKIE MISTERIA ŻYCIA I ŚMIERCI

Demeter była boginią symbolizującą odradzającą się naturę oraz twórcze siły ziemi, patronującą w szczególności urodzajnym plonom. Pochodzenie mitologiczne tej postaci nie jest do końca wyjaśnione. Na olimpijskim panteonie przyjęto, iż Demeter była córką Kronosa i Rei a także siostrą Zeusa. Przedstawiano ją jako piękną damę o dojrzalej urodzie - była przecież boginią płodności. Najbardziej znane wyobrażenie Demeter to macierzyńska postać zasmuconej, złotowłosej kobiety, przybranej wieńcem z kłosów, która trzyma w dłoni pochodnię, pęk kłosów lub berło. Kolorem symbolizującym boginię był chabrowy błękit.

Demeter nie była jednak szczęśliwa. Pewnego dnia jej ukochana córka Kora, zwana także Persefona, bawiąc się bez troski nad brzegiem Oceanu, zachwyciła się zakazanym kwiatem - narcyzem. Korę uwiódł jego przepiękny wygląd, cudowny zapach, delikatne płatki i niepowtarzalna barwa. Choć matka zakazała jej zbierać te rośliny, poświęcone bóstwom Hadesu, dziewczyna nie usłuchawszy poleceń, zerwała jeden z nich. I tak trafiła w objęcia boga podziemnego świata.

Rozwarła się ziemia, a przed Korą wyrósł zaprzęzony w czarne konie powóz. Rydwan ten należał do Hadesa, który porwał córkę Demeter, zamykając ją w wiecznych ciemnościach. Kora straciła wszystko. Matka przez dziewięć dni i dziewięć nocy, szukała swej córki po wszystkich zakątkach ziemi. Nie było fragmentu skały, leśnego drzewa, morskiej fali i budynku, który zostałby pominięty przez boginię. Pytała każdą mijaną osobę, każdego ptaka przelatującego nad jej głową, ale nikt nie potrafił jej pomóc. W końcu, zrozpaczona i przepełniona bólem, jaki przeżywa tylko matka, kiedy utraci własne dziecko, usiadła na kamieniu w pobliżu Eleuzis. Płacząc, wyglądając jak biedna staruszka, spotkały dwie córki króla Keleosa, które przyszyły tutaj zaczerpnąć wody ze źródła. Chcąc pocieszyć smutną kobietę, postanowiły zabrać ją ze sobą do pałacu. Właśnie urodził im się bratizsek. Demeter powierzono wychowanie królewskiego potomka. Nikt nie rozpoznał w niej bogini z Olimpu.

Wdzięczna za opiekę i okazane jej serce, Demeter postanowiła podarować królewiczowi nieśmiertelność. Kiedy jednak odprawiała swe czary, zobaczyła to matka dziecięcia i przerażona krzyknęła. Spłoszyła tym boginię, która opuściła niemowlę do ognia. W tym momencie Demeter powróciła do prawdziwej niebiańskiej postaci.

Odechła podarowała jeszcze synowi króla, Tryptolemosowi, ziarna i zaprzęży w rumaki wóz, polecając mu przemierzać ziemię od krańca do krańca i przekazywać ludziom życiodajne ziarno.

Demeter domedziata się całej prawdy od wszystkichwidzącego Słońca. Zaginiona okrutnie na bogów olimpijskich, postanowiła ukryć się w niedostępnym miejscu, tak aby nikt nie mógł jej odnaleźć. Ziemia okryła się żółcią. Nic nie rośło, nadaremnie ludzie czekali na zbiory. Wyschły źródła, a mieszkańcy ziemi cierpieli straszny głód. Demeter nie chciała z nikim rozmawiać, była nieubłagana. Zeus musiał więc rozkazać swemu bratu oddać Korę matce. Sprytny Hades podał jej w chwili rozstania grana. Kiedy spożyła kilka jego pestek, na stałe związała się z tym podziemnym pałacem. Odtąd corocznie, na okres trzech miesięcy, musiała wracać do męża.

Odeście córki od matki zawsze było ogromną tragedią dla nich obu. Za każdym razem żegnały się, jakby miały już nigdy więcej się nie zobaczyć. A w miejscu, gdzie Demeter wyjawia śmiertelnikom swą tajemnicę, urządzano festynie ko jej czci. Było to w Eleuzis - miejscu, w którym zaczęły odbywać się każdego roku tajemnicze misteria.

Początek uroczystości miał miejsce nocną wiosną, w Atenach, gdzie

stała świątynia Demeter i Kory. Były to tzw. Małe Misteria, podczas których dokonywano doboru mężczyzn, mających dostąpić wtajemniczenia podczas uroczystości jesiennych. Natomiast Wielkie Misteria trwały dziewięć dni, upamiętniając w ten sposób dziewięćdniową, ziemską wędrówkę Demeter.

Krótko przed pełnią księżyca, kapłani stali zaproszenia do wszystkich najważniejszych urzędników miejskich, którzy zwieklali ze swoimi podarunkami i wotami dla sanktuarium. Kiedy lato dobiegało końca, z Aten do Eleuzis wędrowała wielka procesja, która przynosiła bogini „święte obiekty” - tajemnicze świętości, symbole bóstw o dziwnych, często strasznych kształtach.

Pierwszego dnia uczestnicy procesji spotykali się z dygnitarzami Aten, odbierając od nich dary przeznaczone dla Demeter. Następnego dnia osoby dopuszczone w nadchodzących misteriach do wtajemniczenia, zbierały się na Ateńskiej Agorze. Ubrane w białe, długie szaty oczekiwały błogosławienia bogini. Było to oficjalne otwarcie Wielkich Misteriów. Trzeciego dnia, w Zatoce Faliron odbywała się rytualna kąpiel wszystkich

grzeszników oraz świni, które zamierzano zabić w hołdzie Demeter. Czwarty dzień przeznaczony był dla tych osób, które mieszkaly poza Atenami, a zamierzały również wędrować do sanktuarium w Eleuzis. Przybywały one tłumnie do miasta, składając zwierzęta w ofierze za pomyślny przebieg uroczystości. Następnego dnia - piąty - organizowany był z myślą o tych wszystkich, którzy w ostatniej chwili zdecydowali się wsiąść udział nie tyle w procesji, co w rytualnych wtajemniczeniach.

W końcu orszak wyruszał, uformowany na Świętej Drodze, biegnącej od stóp Akropolu do Świętej Bramy czyli wejścia do Aten. Wierni zatrzymywali się na chwilę w Sanktuarium Afrodyty, znajdującym się w okolicach dzisiejszego klasztoru w Dafni. Podczas nocy, wędrowcy oświetlali sobie trasę zapalonymi pochodniami. Po dotarciu w okolice Eleuzis, każdy z uczestników procesji musiał udowodnić swe głębokie przywiązanie do wiary. Pojedynczo, w wielkim skupieniu przekraczali oni most, wierząc, iż pokonują w ten sposób wszelkie zło pokusy.

Następne dwie noce to właściwy czas trwania Wielkich Misteriów. Rytuał zaczynał się od zabicia byka. Zgromadzeni uczestnicy byli pelanosem, rodzajem chleba, przyozdobionym dekoracyjnymi znakami oraz mikszturą przyrządzoną z mięsa, wody i mięty. Przysiępowano do obrzędów, w których mogły brać udział już tylko i wyłącznie osoby wtajemniczone. To dla nich otwierały się mistyczne drzwi prowadzące do telesterionu czyli Sali Tajemnic.

Zaczynała się prawdziwa inicjacja. Objawiano im niezbędne do przebycia w Hadesie drogi, pokazywano niektóre z przedmiotów kultowych. Prowadzący misteria kapłan odczytywał uczestnikom tajemnicę życia po śmierci, spędzanego w krainie szczęśliwości. Objawiano również drogę, jaką należy pokonać, aby się tam dostać. Przypuszcza się, iż zasadniczym celem tych misteriów, było wyuczenie się za życia pewnych formuł, które po śmierci dusza powinna wygłaszać, aby dostać się do raju. Jeśli wewnątrz telesterionu znalazł się człowiek nie dopuszczony wcześniej do dostąpienia tajemnicy rytuału, karano go śmiercią.

Następnie, siedząc w wykutych w skałę siedzeniach, uczestniczące we wtajemniczeniu osoby, obserwowały święty dramat opowiadający o ziemskiej wędrówce Demeter. Widowisko odbywało się w zupełnych ciemnościach. Odcieczając winnych noc, jedynie od czasu do czasu była rozświetlana. Kierowano wówczas ogień na odzwierciedlenie przybrany posąg bogini, lub występujące tajemnicze widma. Nierzadko usłyszeć

można było gromy wywołujące dreszcze przerażenia. Podobnie jak w scenach tetralnych, przy muzycznym akompaniamentie występował chór dusz dostępujących szczęśliwości oraz cienie zmarłych, demonów i nimf. Zrozpaczona bogini wędrowała po ziemi, na próżno szukając swej córki, która tymczasem siedziała obok swego męża w królestwie zmarłych. Powrót Kory do Demeter to wspinała radość wszystkich istot. Apogeum dramatu następowało, gdy przed oczami zgromadzonych otwierał się przepiękny ogród pełen kolorowych kwiatów i cudnych drzew, wypełniony piaszącymi po nieziemskiej urody łąkach istotami. Tak właśnie wyobrażano sobie raj. Panujący podczas misterii nastrój był coraz bardziej podniosły by w kulminacyjnym momencie wywołać u uczestników stan zbliżony do ekstazy. Osoby dostępujące wtajemniczenia (mistowie) oraz osoby wtajemniczające (mystagodzy) przez kilkadziesiąt godzin tańczyli, śpiewali, modlili się. Dowiedziawszy się już prawie wszystkiego, opuszczali sanktuarium w spokoju - życie po śmierci nie miało już tajemnic, a droga do osiągnięcia szczęścia była na wyciągnięcie dłoni. Dzień po uroczystościach był dniem rachunku i zapłaty dla tych wszystkich, którzy popełnili podczas misterii jakieś przewinienie, świętokradstwo skierowane przeciwko obowiązującym zasadom. Winnych stawiano przed sądem, a spadające na nich kary mogły być naprawdę srogie, łącznie z karą śmierci.

Dostąpienie wtajemniczeń podczas Wielkich Misterii Eleuzyjskich było największym obrzędem religijnym, jakiego mógł doświadczyć w swoim życiu przeciętny obywatel Aten i okolic. Ale co najistotniejsze dla dzisiejszych badaczy - obowiązek jak najbardziej ścisłej tajemnicy był pierwszym i najważniejszym, jaki nakładano na biorących w tym rytuale osoby. Do dziś dnia przebieg misterii w Eleuzis jest jedną z największych zagadek świata starożytnego, zagadek, które ukryto w grobowych czeluściach.

Odnalezione na terenie sanktuarium przedmioty pochodzą z czasów prehistorycznych (XVIII-XVII w. p.n.e). Odkopano groby dzieci, znajdujące się pod budynkami, natomiast cmentarz dla osób dorosłych oddalony był ok. 900 metrów od sanktuarium. W epoce mykeńskiej (ok. 1350 r. p.n.e.) Eleuzis było jednym z wielu królestw attyckich. Natomiast nie wiadomo do końca, kiedy zawiązał się tutaj kult bogini Demeter. Przypuszcza się, iż pierwsza doryckie zabudowania przeznaczone pod sanktuarium powstały w VIII wieku p.n.e. Dwa wieki później nastąpił najlepszy okres dla szerzenia kultu bogini płodności, który potrwał aż do czasów panowania Imperium Rzymskiego. Wieść o odbywających się tutaj misteriach, dotarła do wielu ludów zamieszkanych na terenie cesarstwa. Rezultatem tego były pielgrzymki tysięcy osób, które przybywały do Eleuzis, aby dostąpić łask od Demeter. Pomiędzy nimi byli również cesarze: Hadrian i Marek Aureliusz.

Wraz z szerzeniem się doktryn nowej religii - chrześcijaństwa, dekretem cesarza Theodosiosa I, zabroniono odprawiania pogańskiego rytuału. Wtedy to dumne sanktuarium przemieniło się w kamienne ruiny. Grzy w Eleuzis zarosła trawą.

Dzisiejsi goście, wstępujący w progi sanktuarium nie natrafia tutaj na ani jeden budynek. O ponad 2000-letniej historii tego miejsca przypominają nam jedynie leżące na ziemi, potrzaskane kamienie. Do naszych czasów przetrwały tylko fundamenty. Samo wejście znajduje się dokładnie w tym samym miejscu, co wrota starożytne. Nie do końca wiadomo, jak wyglądało to sanktuarium. Istniał bowiem zakaz, zabraniający opisywania tego miejsca. Wiadomo natomiast, iż cesarz Hadrian kazał tutaj wznosić dwa łuki triumfalne, przypominające wyglądem Łuk Hadriana w Atenach.

Zwiedzając teren archeologiczny, konieczne zarzecz trzeba do tutejszego muzeum. Wystawiona tutaj ekspozycja prezentuje odnalezione w sanktuarium cenne przedmioty. Pozwoli nam ona zapoznać się z zyskującą informacją o starożytnym misterium, owym tajemniczym nie do rozwikłania a poświęconym zagadce umierania i znarłowychstawiania natury.

na podst. „Mitologia”, Jan Parandowski, „W dawnych Atenach”, praca zbiorowa

Sanktuarium w Eleuzis oddalone od Aten 21 kilometrów czym jest podziemie do 9 do 18 00 Dojechać tam można, korzystając z autobusów 853 i 862.

KRZEMIENIEC

Krzemieńec zazwyczaj kojarzy się nam z Juliuszem Słowackim i Liceum Krzemienieckim, dzięki któremu miasto obwołano Atenami Wolyńskimi. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1064 r. i dotyczy drewnianego wówczas zamku, dominującego nad miastem przez kilka stuleci. Zmieniał on wielokrotnie właścicieli - była nim m. in. królowa Bona, żona Zygmunta I Starego, od imienia którego wzgórze nazwano Górą Bony (dziś Góra Zamkowa). Zamek oparł się wszystkim najazdom Tatarów, a uległ dopiero Kozakom, którzy zdobyli go po zdradzie w 1648 r. Został on wówczas zburzony i niszczone, a właściwie jego ruiny, które po 1945 r. próbowano odrestaurować.

Ze wspomnianą już królową Boną wiąże się również pierwsza wzmianka dotycząca ówczesnego kościoła parafialnego, któremu w 1538 roku królowa nadała ziemię i przywileje. Osadzonym w nim na początku XVII w. franciszkanom księżęta Wiśniowieccy i Zbarascy postawili do dziś zachowaną murowaną barokową świątynię, obok której powstał klasztor i szpital. Po upadku powstania listopadowego carat w 1832 r. klasztor skasował, zaś kościół zamienił w sobór św. Mikołaja, który funkcję tę pełni do dziś. Jego imponująca sylwetka zniekształciła nieco wieżyczką, którą - już - po przejściu na prawosławie - umieszczono pośrodku dachu. Wystrój wnętrza stanowi mozaika kłócących się ze sobą elementów kościoła katolickiego (np. ołtarz główny) oraz wystroju świątyni prawosławnej - z carskimi wrotami. Za nimi właśnie znajduje się, zachowany do dziś, obraz Matki Boskiej, który był jednym z głównych elementów wystroju świątyni, gdy była jeszcze katolicka. Sobór był jedyną świątynią prawosławną w mieście, której komuniści nigdy nie zamknęli.

Najbardziej znanymi i imponującymi wśród krzemienieckich zabytków jest kompleks byłego Liceum Krzemienieckiego. Założone w 1805 r. przez ówczesnego wizytatora szkół trzech guberni Tadeusza Czackiego, początkowo istniało jako Gimnazjum Wolyńskie. Umieszczono je w byłym klasztorze jezuickim, wzniesionym w latach 1731-1743 oraz w budynkach klasztoru bazylianów z XVII w. Czternaście lat po założeniu, gimnazjum podniesiono do rangi liceum, które mogło pochwalić się m.in. bogatą biblioteką; znajdował się w niej, obok innych, księgozbiór Stanisława Augusta. Wówczas Krzemieńec stał się jednym z najważniejszych ośrodków polskiej kultury. Niestety, liceum zaczęło podupadać po 1824 r., natomiast osiem lat później - w wyniku represji po powstaniu listopadowym - uległo likwidacji. Grupę wykładowców, jak też część wyposażenia, przeniesiono do nowo utworzonego uniwersytetu rosyjskiego św. Włodzimierza w Kijowie. Przejęty przez duchownych prawosławnych kościół licealny zamieniono, po usunięciu dużej części wyposażenia i zamalowaniu fresków, na cerkiew, a w budynkach szkolnych umieszczono seminarium. Po odzyskaniu niepodległości ponownie w kompleksie tym powstał zespół szkół (m.in. gimnazjum i seminarium nauczycielskie), nawiązujący do tradycji Liceum Wolyńskiego. Po agresji wojsk sowieckich 17 września 1939 r. i zajęciu kresów wschodnich, przestały one funkcjonować, zaś po wojnie ponownie znalazły tu siedzibę szkoły, ale już sowieckie. W kościele licealnym, znowu zrujnowanym, urządzono kino-teatr, w podziemiach zaś strzelnicę. Obecnie kościół, po przeprowadzonym remoncie, służy cerkwi autokefalicznej.

Po przekształceniu w 1832 r. wszystkich świątyń katolickich na prawosławne, katolicy przez ponad dwadzieścia lat zbierali się na nabożeństwa w prywatnych mieszkaniach. Na początku lat 50-tych podjęto pierwsze starania zmierzające do wybudowania kościoła, uświęconego sukcesem i zakończeniem budowy w 1957 r. Realizację tego zadania powierzono Józefowi Aleksandrowi Krafftowi, miejscowemu architektowi. W kościele tym znajduje się wystawiony konspiracyjnie w 1909 r. pomnik Juliusza Słowackiego, autorstwa Wacława Szymanowskiego. Znajdujący się na nim cytat z utworu wieszcz: „Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei...” stanowi otuchę dla Polaków, mieszkańców Krzemienia, zwłaszcza po 1945 r.

Istnienie pomnika przyczyniło się w dużym stopniu do tego, że kościół parafialny - jako jedynej spośród 169 świątyń diecezji łuckiej - komuniści nie zamknęli. Monument był często pokazywany przy okazji oficjalnych delegacji. Na nim wzorowali się twórcy wrocławskiego pomnika poety, będącego niemal kopią krzemienieckiego, postawionego w latach osiemdziesiątych. Kościół, po przeprowadzonym remoncie, nadal służy krzemienieckim katolikom, wśród których przeważają Polacy.

Obok wspomnianego wyżej pomnika, w mieście, w którym urodził się i spędził swe młodość lata Juliusz Słowacki, znajdują się również inne pamiątki i obiekty z nim związane. Dużą ekspozycję poświęconą pocie prezentuje Muzeum Krajoznawcze. Przed dworkiem z XIX wieku, w którym wychował się młody Juliusz (obecnie miejska biblioteka), w 160. rocznicę urodzin poety odsłonięto jego popiersie. Na cmentarzu Bazylińskim spoczywa matka poety, Salomea Bécu.

W Krzemieniu są też inne ciekawe świątynie. Monastyr św. Wasyla zajmuje obiekty, których historia sięga XVIII w. i które początkowo mieściły klasztor i kościół poreformacki. Dwie kolejne świątynie, położone na przeciwnych krańcach Krzemienia, to Cerkiew Pulkowa (zbudowana dla żołnierzy stacjonującego w Krzemieniu pułku dragonów) i Cerkiew Tunicka. Niedaleko centrum miasta uwagę zwraca pomalowana na niebiesko cerkiew pochodząca z 1886 r. W mieście i jego okolicach nie brakuje też przydrożnych kapliczek.

Cmentarz żydowski i bożnica na Rogatce Dubienieckiej (obecnie dworzec autobusowy) to prawdopodobnie jedyne zachowane dziś obiekty, które świadczą o kilkusetletnim



pobycie Żydów w Krzemieniu.

Do dziś niewiele zachowało się tak charakterystycznych dla Krzemienia drewnianych domostw, które możemy oglądać przede wszystkim na fotografiach. Centrum miasta, na którego sporej części znajdowało się utworzone przez hitlerowców getto, spłonęło w 1942 r. podczas jego likwidacji. Ocalałe z wojennej pogogi drewniane domki można spotkać jeszcze w bocznych uliczkach, jednak wiele z nich dożywa swych ostatnich dni. W nie najgorszym stanie zachował się położony u podnóża Góry Bony szlachecki dworek z XVIII wieku. Więcej szczęścia miały pochodzące przeważnie z XIX w. murowane kamieniczki, w większości pobudowane wzdłuż głównej arterii miasta, ul. Szerokiej (dziś Tarasa Szewczenki). Najsympliczniejsze z nich to „krzemienieckie bliźnięta”, czyli dwa dwupiętrowe, połączone ze sobą, identyczne budynki z XVII wieku. Oprócz nich uwagę zwracają zbudowane w dwudziestolecie międzywojennym oryginalne w swym kształcie wille. Ciekawym obiektem jest również pałac hrabiny Karoliny Dziembowskiej.

Obecnie Krzemieńec jest dziesięciotysięcznym miastem, w którym dzieje się raczej niewiele. Gdyby nie problemy życia codziennego, wiążące się z obecnym ostrym kryzysem gospodarczym, byłoby to wymarzone wręcz miejsce do zamieszkania. Położony na dnie długiego jaru, Krzemieńec tonie w bujnej zieleni. W niewielkich dolinach, których początek stanowi jar, ukryte są boczne, dziś najbardziej malownicze ulice. Pomimo zaniedbania Krzemieńec stanowi jednak dużą atrakcję turystyczną, choćby ze względu na klasę zabytków, ale najbardziej zachwyca swym ciekawym przyrodniczym otoczeniem. Duże wrażenie robi urzeźbienie terenu z kotlinami, dolinkami i skałami różnej wielkości, zwłaszcza jeśli ogląda się je z otaczających miasto wzgórz. Dziewicze skały zaś uchodzą za „najbardziej porywający krajobraz w okolicy”.

Obecnie Krzemieńec zamieszkuje niewielu Polaków. Po 1945 r. głównym centrum ich życia stał się kościół parafialny, w którym do 1955 r. nie było na stałe księdza. Docierali tu, napotykać na wiele przeszkód, księża, którzy z postugą duszpasterską przemierzali cały Związek Radziecki. Jednym z nich był ks. Jakub Macyszyn, któremu wdzięczni parafianie na tutejszym cmentarzu uśpiali kopiec. Wobec braku kapłana, parafianie sami odprawiali nabożeństwa, a nawet w razie potrzeby pochówki. Od 1953 r. były prowadzone konspiracyjne lekcje religii, a także języka polskiego.

Sytuacja Polaków zaczęła się zmieniać po 1990 r., a zwłaszcza po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości. Na początku 1991 roku zarejestrowano Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieniu, które powstało dwa lata wcześniej. Nastąpiło odwołanie kontaktów Krzemienia z Polską. Miasto odwiedzają liczne wycieczki z kraju, krzemienieckie dzieci wyjeżdżają na wakacje do Polski, a starsza młodzież może starać się o uzyskanie stypendium na polskich uczelniach. Nadal odbywają się lekcje języka polskiego i religii, próbuje się też tworzyć małe „centra polskości” w mieście oraz organizuje różnego rodzaju imprezy kulturalne i rocznicowe.

tekst i zdjęcia Szczepan Rudka

Artykuł ukazał się w biuletynie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” nr 5/98

informator KA

FRYZJER DAMSKI
MAŁGORZATA
WSZYSTKIE
USŁUGI
ul. ALKAMENEDOS 103
Równoległa do M. Voda
Stacja metra Atiki
82 51 870
od godz. 12.00

Fryzjerstwo damskie
tel. 093 86 54 69
JOLANTA
Przystępne ceny Wszystkie usługi (w tym henna) Z dojazdem do klienta
CZYNNIE CODZIENNIE
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBÓTY
ZAPRASZAMY

Uslugi Fryzjerskie
Damsko - Męskie z gwarancją
ELŻBIETA
Wykonywane usługi:
- Modne strzyżenie
- Trwała klasyczna
- Trwała modna KWASNA
- Farbowanie włosów
- Kosmetyka włosów
- Uczesania ślubne
- Pasemka - Henna
- Balczak
Fryzjerzy OKAZJONIE
Posiadamy dyplom grecki, włoski i polski oraz firmy Wella, L'Oréal, L'Oréal dojazd ZAPRASZAMY!!!
tel. kom. 093 24 86 37 w razie potrzeby

damsko męskie usługi fryzjerskie
tel. 093 68 94 05
ATENY Kypseli 12
czynne codziennie oprócz czwartku od 17.00-21.00 dojazd trolejbusami 2, 4, 9
MONIKA
uczesczenia ślubne i komuni
modne strzyżenie
kosmetyka włosów
makijaż
przebiory do imprez

USŁUGI FRYZJERSTWO
damsko męskie **Edyta**
Tel. 72 37 287
UCZESANIA ŚLUBNE
z dojazdem do klienta

Uslugi fryzjerskie
DAMSKO - MĘSKIE
Dorota
tel. 093 88 47 71
Czynne codziennie w godz. 11.00-21.00
KIPSELI 12
"na dwonku Dorota"
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.

Fryzjer Damsko-męski
Usługi w zakresie:
strzyżenie modne i klasyczne,
trwała passmka, farbowanie włosów, kosmetyka włosów
uczesczenia ślubne
Przyjmujemy codziennie od wtorku do soboty w godz. 10.00-20.00
Thision, ul. PUŁOPIŁU 20

ul. ORFANOU K. AND PATSYA
80 16 57 44 16 574
DREAM NAILS
CENTRUM KOSMETYCZNE
Kosmetyki do twarzy i ciała
Kosmetyki do ciała i twarzy
Po zakończeniu kursu: DYPLOM
Pomocnicy: specjalistki
Wszystkie wykształcone kosmetyczki
12 lat pracy w branży kosmetycznej
Kosmetyczki: specjalistki
Kosmetyczki: specjalistki

Ludzie, których nie chcą poznać inni

Kiedys, parę lat temu greckie społeczeństwo z dużą niechęcią przyglądało się przyjeżdżającym tu Polakom. Najgorsze określenia były związane ze słowem „Polonos”. Z nim kojarzono pijanstwo, dziewczyny w nocnych barach, kradzieże. Tak było.

Polacy okazali się wytrwali, zakasali rękawy, zaczęli pracować nad sobą. Zmienili się zupełnie. Latami ciężkiej pracy, uczciwością, schludnością zarobili sobie na bardzo dobrą opinię. Nieliczne nieprzyjemne przypadki już nie mają na nią wpływu. Coraz częściej traktuje się nas jak „emigracyjną elitę”, wzbudzamy zaufanie.

Do Grecji przybywają i inni. Trochę tak, jak kiedyś z nami, dzieje się dziś z Albańczykami. Teraz oni są dyskryminowani, wskazywani palcem, pogardzani. Oni jednak, przynajmniej w jakieś części, także są ambitni, chcą się zmieniać, ciężko pracować na lepszą opinię i uznanie.

Mamy przewagę kilku lat. Czy jednak młodzi Polacy w Grecji mają ciągle tyle ambicji i rozważa, żeby ciągle wspinąć się wyżej, ciągle uczyć i zdobywać coraz więcej uznania dla całej naszej wspólnoty?



Haxhia Dritan podczas wywiadu z prezydentem Albanii, Rexhep Medjani.

To wspólnota, o której dużo słyszymy, dużo mówimy, ale naprawdę mało wiemy. Zaczęli przybywać do Grecji, kiedy padł w ich kraju reżim komunistyczny w roku 1990-tym. Ich ojczyzna to ostatni kraj w Europie, w którym jednopartyjne rządy komunistów trwały tak długo. Następca Envera Hodży – Ramiz Alia – musiał zgodzić się na wprowadzenie wielopartyjnego systemu, przeprowadzenia wyborów i rozpoczęcie demokratycznych zmian. Kiedy w kraju rozpoczęły się demonstracje a ludzie wszelkimi sposobami usiłowali wydostać się z szalenie zamkniętego na cały świat kraju. I nagle otworzył się on na świat, ten kraj, który był jedynym państwem ateistycznym w Europie (choć w głębi serca 70% jego ludności uważało się za muzułmanów, a reszta za greckich prawosławnych). Wyjeżdżający z państwa, w którym wówczas nie było samochodów (na posiadanie prywatnego samochodu nie wydawano pozwoleń aż do 1991 roku), w którym nie było żadnego przemysłu, dróg, transportu, w którym wsie nie posiadały elektryczności, zetknęli się poza swoją ojczyzną z czymś zupełnie innym, nieznanym.

Oficjalne czynniki greckie oceniają, że jest ich tutaj około 250 - 300 tysięcy. Oni sami sądzą, że przebywa ich tu przynajmniej około 600 tysięcy. Wbrew temu, co najłatwiej sobie wyobrazić, w większości nie wyjeżdżali ze swojego kraju tak po prostu, żeby polepszyć swój materialny byt, zabezpieczyć przyszłość. Od 1996 roku uciekali oni w popłochu, bo tam w ojczyźnie, sąsiad strzelał do sąsiada, każdego dnia obawiali się o życie swoich dzieci, o to, że nie będą mieli im co włożyć do ust. Liczni potracili wszystko w 1996 roku, w wielkim skandalu związanym z „piramidowymi inwestycjami”, w które ogromna część społeczeństwa ulokowała łatwowiernie cały swój dobytek - oszczędności całego życia, gospodarstwa domowe, domy, cenniejsze przedmioty. Po upadku fałszywych „banków-piramid”, ludzie ci znaleźli się nagle na ulicach, pozbawieni wszelkich dóbr, bez możliwości znalezienia jakiegokolwiek pracy. Dla nich teraz nie ma powrotu. Nie mają do czego wrócić. Muszą od nowa zaczynać wszystko w kraju obcym, gdzie nastroje wobec nich są wrogie.

Na dźwięk słowa „Albańczyk” uruchamia się w naszej wyobraźni stereotyp, najczęściej taki, jaki kreują greckie środki masowego przekazu – czyli niepokojący i nieciekawny. Przywołuje na myśl przestępców, zdesperowanych złodziei. Nie zachęcający obraz. A przecież dotyczy on tylko niewielkiej grupy pośród tej dużej społeczności.

Wśród emigrantów z Albanii w Grecji przeważają prości ludzie z niewielkich osad rolniczych. Pracują w rolnictwie, przy budowlach, znajdują pracę tam, gdzie inni, na przykład Polacy, z powodu trudnych warunków czy śmiesznie niskich płac, już dziś pracować nie chcą. To naturalne ponieważ większość Albańczyków w kraju żyła przez lata bardzo skromnie właśnie z pracy własnych rąk.

Etos pracy był treścią wypełniającą całe czterdziestolecie. Praca fizyczna była obowiązkiem, (także dla naukowców, studentów, ale nawet dzieci szkolnych). Była to swego rodzaju celebrowana. Wypełniała lukę po amputacji religii z życia społecznego. Równość, praca, solidarność ludzi pracujących i inne hasła, które w krajach bloku wschodniego pamiętamy dziś jako swoisty socjalistyczny folklor, w Albanii były realizowane znacznie bardziej surowo, rozumiane dosłownie. Prosta praca miała być powodem do oficjalnego szacunku, dumy.

Tak surowe życie koncentrowało się w jedynej chyba pozostałości ze starych, tradycyjnych wartości śródziemnomorskiego kraju – dużej, silnej rodzinie. Ogromne rodziny trzymały się zawsze razem, kierując się kodeksem wzajemnego braterstwa i wspólnego gospodarowania dobrami. Albańskie rodziny, to rodziny

zdominowane wyraźnie przez mężczyzn. „Cenimy kobiety, szanujemy, bo spełniają bardzo ważną rolę” – mówią młodzi w Grecji, ale jeszcze tutaj widać, że rola i miejsce mężczyzny jest inne, że to on decyduje, a ona ulega i posłusznie pozostaje w kręgu swoich spraw. Pracuje w ciszy. Niewątpliwie świadczy to o przywiązaniu do muzułmańskiego porządku świata.

Przez całe dziesięciolecie mogliśmy jedynie wyobrazić sobie, jak wygląda życie w tym zamkniętym kraju. Żeby czegoś dowiedzieć się o tragicznej historii Albanii najlepiej porozmawiać z ludźmi, którzy mają ciekawe życiorysy, którzy coś ciekawego studiowali, którzy mogliby nam zaimponować.

Kiedy wyglądają schludnie i europejsko, nie przypuszczamy, że „są stamtąd”. A przecież nie należą oni w tej wspólnocie do wyjątków. Nie brak wśród nich profesorów, nauczycieli, artystów, ludzi idei, ludzi szalenie ciekawych.

W Albanii brakowało rozwiniętego przemysłu, ale jednak działały szkoły uniwersytety, orkiestry. Nie brakowało ludzi uzdolnionych, żadnych wiedzy. Tak jest i dziś.

Los emigranta jest zawsze taki sam. Nie jest ważne, do czego kiedyś doszedł, co osiągnął w swoim kraju. W nowej ojczyźnie zaczynać musi od samego początku. Od podstaw. Czasami szalenie trudnych. Nieludzkich. I tylko opowieści snute wieczorami oddają wspomnienia, marzenia. Ale, kto by w nie wierzył! Emigrant jest nikim. Zawsze może skłamać, nawymyślać. Tu liczą się tylko jego ręce do pracy i to, czy można mu zaufać, czy nie. Resztę może zachować dla siebie.

Haxhia Dritan ma być naszym młodym przewodnikiem opowiadającym nam o młodszej części albańskiej społeczności. Zajeżdża na nasze spotkanie swoim motocyklem. Jego osoba nie przystaje do stereotypu. Jego życiorys też jest inny, niż sobie wyobrażacie. Na ateńskiej ulicy wyróżnia się może wśród greckich rówieśników energią, która emanuje z jego ruchów. Podziwiać można jego zadbane, sportowy wygląd, modną fryzurę, jest ciągle roześmiany. Sprawia wrażenie jeszcze o wiele młodszego, a naprawdę ma 28 lat.

Po raz pierwszy przyjechał do Grecji około siedem lat temu. Przyjechał na trzy dni, żeby obejrzeć kraj, o którym tyle słyszał, zobaczyć Akropol. Ale tak się złożyło, że został jak setki tysięcy jego rodaków, których skierowała tu nadzieja. Podobało mu się oczywiście od pierwszego spojrzenia.

Urodził się w małym miasteczku na północy Albanii, w rodzinie słynnego w kraju kompozytora i śpiewaka. Od najmłodszych lat interesował się teatrem i lubił pisać. Jako mały chłopiec grał w szkolnym teatryku. Pisał reportaże i wiersze do dziecięcej gazety „Yllkia” a potem młodzieżowego periodyku „Pionier”. Zawsze też chciał być aktorem. Nie udało mu się, ale próbował iść zawsze uparcie po linii swych zainteresowań. Po ukończeniu gimnazjum studiował reżyserię, uczył się w Narodowej Szkole Filmowej w Tiranie. To wtedy udało mu się zdobyć zagraniczne stypendium i pojechał na sześć miesięcy do Włoch. Stamtąd nadarzyła mu się możliwość wycieczki do Aten. Gdy zwiedzał w ostatni dzień swego pobytu stolicę, ubrany w czarny garnitur, pod krawatem, zaczął go jakiś człowiek. Był to Grek mówiący po albańsku lepiej od niego samego, który zaproponował mu pozostanie na jakiś czas w Grecji i pracę. Pracował u niego przez 8 miesięcy, a potem w przedszkolu, które prowadziła jego żona. Potem podejmował najróżniejsze prace: malował mieszkania, był kelnerem. Wreszcie dostał pracę jako realizator dźwięku, zaczął wykonywać ten zawód najpierw w małych klubach, potem w większych miał zaszczyt współpracować z wielkimi nazwiskami w słynnych miejscach stolicy, przy dużych przedstawieniach. Dzięki temu, po czterech latach, dostał pracę w jednym z ateńskich teatrów - „Melina”. W tym czasie rozpoczął też pracę dziennikarską, zostając korespondentem kilku albańskich gazet ówczesnej epoki. Pisał do gazety „Ignatia”, która przez kilka lat w języku albańskim ukazywała się w Grecji za czasów, kiedy w zamkniętej na świat zewnątrz Albanii realizowano utopię komunizmu. Była to gazeta, która dla mieszkających w Grecji Albańczyków spełniała bardzo ważną rolę. Dziś Dritan jest korespondentem jednego z największych periodyków ukazujących się w jego ojczyźnie - „Klan”. Chyba ma poczucie, że może coś osiągnąć. Czuje w sobie siłę do



Członkowie Forum Albańczyków podczas majowej demonstracji antyrasistowskiej.

zmagają. Lubi pracować i pracuje dużo. Ale równocześnie, jak sелki jego rodaków, chłonie wiedzę, pragnie bezustannie się uczyć: zdobywać nowe umiejętności, poznawać nowe języki, nie tylko pobieżnie, czy dla własnej satysfakcji – lecz, co podkreśla, starając się zdobywać certyfikaty i dyplomy. Zaangażował się też, jak dziesiątki cudzoziemców w działalność na rzecz własnej wspólnoty – powstała przed kilkoma miesiącami organizacja Forum Albańczyków Emigrantów w Atenach, której był współ-założycielem.

„Od kiedy Albańczycy przyjeżdżają do Grecji?” – Pytam Dritana. „Albańczycy zaczęli osiedlać się w Grecji w 1990, kiedy upadł reżim Hodży. Pierwsi, jeszcze nieliczni, przybywali legalnie, poprzez różne placówki dyplomatyczne. Później rozpoczęli się masowe wędrówki poprzez „zieloną granicę”, kiedy otwarto się tak długo, tak szczerze strzeżone, niepokonane, granice. Pierwsi Albańczycy byli witani w Grecji z otwartymi ramionami, gorąco i zyczliwie. Trudno było oczekiwać lepszego powitania. Stosunek do Albańczyków zmienił się dopiero wtedy, kiedy część z nich zaczęła sprawiać prawdziwe kłopoty. Grecy wówczas zaczęli zmieniać zdanie na temat tej części emigracji.” Ale – mówi Dritan – wojna zaczęła się w mediach. Nie wśród ludzi. Jego zdaniem to właśnie greckie media przyczyniły się do tego, że Grecy nie chcą poznać dziś jego narodu, że mają o nim takie, a nie inne zdanie. – „Dziś dopiero powoli zmienia się ta polityka, zmienia się też powoli stosunek do Albańczyków. Coraz częściej mogą o sobie mówić, rośnie zainteresowanie innym obrazem emigranta, próbuje się go poznać z innej strony, niż ten reprezentowany przez najgorszy margines.

W ciągu ostatnich dwóch lat przybyły tu przeważnie osoby z obszarów rolniczych, najczęstszą całe rodziny, które w kraju nie są już w stanie zaspokoić swoich najbardziej podstawowych potrzeb życiowych – nie mogą zapewnić chleba swoim dzieciom.

Mówi mi, że oficjalne statystyki wskazują, iż kiedy dwa lata temu jego krajem wstrząsnęła afera fałszywych banków-piramid, około 50% obywateli utraciło cały swój dobytek; tysiące ludzi, rodzin zostało nagle ograbionych ze wszystkiego. W wyniku wielkiego skandalu padł rząd Berisy. Niektórzy chcieli go bronić. W większości jednak ludzie, którzy przeżyli jeden reżim komunistyczny, nie chcieli drugiej wszechwładnej partii – może bardziej nowoczesnej, usiłującej coś zmienić, ale mającej u źródeł działania cały spadek po Hodży i 50-latach jego komunizmu. – „Wiele rodzin uciekło ze strachu przed wojną – dziwnym koszmarem, który rozpoczął się zaraz potem.” – Wstrząśnięty opowiada o tym, jak zareagowali jego rodacy na zmiany polityczne i skandale. – „Dziś wszyscy Albańczycy pytają się – Jak coś takiego było możliwe, jak się to stało, że zostały opuszczone jednostki militarne, otwarte więzienia, jak się to stało, że ludzie wyszli z bronią na ulice?”

„Był to wielki błąd, wynik ówczesnej polityki, czarna plama na historii kraju. Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, że jeden Albańczyk chwycił za broń i strzelał do brata, gwałcił, robił krzywdę swojemu rodakowi. Nikt nie mógł uwierzyć w to, co się działo. Nasi dziadkowie chwytały się za głowę, nie rozumiejąc, co się dzieje.” Choć parę lat wcześniej, za czasów reżimu, za stwierdzenie: „Dziś chleb nie był smaczny” – szło się do więzienia, ludzie tęsknili do utraconej przyjaźni, zyczliwości i solidarności międzyludzkiej tamtego okresu.

A więc Albańczycy opuszczali kraj ze strachu o życie, o swoje młode córki. I – oczywiście – w poszukiwaniu pracy i chleba. Grecja – znaczy dla nich – życie.

„Czy wy, młodzi ludzie, chcecie wracać do kraju, czy za nim tęsknicie?” – pytam. – „Tak, – odpowiada, mi Dritan – tęsknią, ale kraj jeszcze nie jest gotowy, żeby przyjąć na powrót swoich obywateli. Tak, ale sytuacja w ojczyźnie musi się ustabilizować. Pierwszy krok, to sprawy bezpieczeństwa. W kraju trzeba zapewnić podstawowe prawo do życia każdego obywatela. (...) Bo na ulicach pełno jest broni. Prawie wszyscy Albańczycy są dziś uzbrojeni. Wystarczy, że ktoś wypije jeden kieliszek za dużo i mogą zginąć. Chociaż nie wadzę mu w niczym, tak po prostu na ulicy.” Od paru lat, widząc za to, jego zdaniem coraz wyraźniej, że Albańczycy odzwierają swoją małą ojczyznę za granicą. Próbuja zbudować tutaj te wartości, które kiedyś były najważniejsze, a wydają się ciągle cenne. Z których są dumni. Na początku przybywali chaotycznie, sami, trafiali w jakieś miejsce i próbowali zabezpieczyć swój byt w nowej rzeczywistości. Dziś odbudowują swoje związki rodzinne: „W Grecji, po latach, odnajdują się nawzajem byli znajomi, przyjaciele i członkowie rodzin, którzy opuścili Albanię przed laty. Najbardziej poszukują się rodziny. Liczne rodziny albańskie zawsze trzymały się razem, pomagając sobie nawzajem i kultywując ścisłe związki. Tutaj po latach odzwierają te tradycyjne więzi. Kiedyś, w minionych latach ludzie byli bardzo biedni, ale bardzo solidarni. Wioski i całe rodziny pomagały najuboższym. To nie była tylko komunistyczna propaganda, kiedy całe klasy szkolne pracowały na polach najuboższych ludzi w wiosce. Ludzi, którzy mieli tylko po jednej parze ubrania. Pomagaliśmy, bo czuliśmy potrzebę pomocy słabszym, okazywania miłości

ubozszym. Taką potrzebę czuliśmy od dziecka.” Opowiada, że nie ukrywają wcale, że są wśród nich i źli ludzie. Wszyscy wiedzą. W każdej społeczności są ludzie lepsi i gorsi. Tak się złożyło, że „tych gorszych” przyjechało do Grecji dość dużo – bo w ogóle przyjechało tu dużo ludzi. I wykorzystali to ludzie wroddzy cudzoziemcom uogólniając taką opinię, przenosząc ją na wszystkich. Przestępczej działalności nie podejmie się jednak, jego zdaniem, zwykły przeciętny albański obywatel. Pytam, czy jeśli w Albanii każdy ma broń, to nie jest łatwo przywieźć jej tu ze sobą? – „Albańczycy – zwykli obywatele nie przywożą broni. Nie wierzę, żeby zwykły obywatel albański mógł tak po prostu sam przyjechać do Grecji i handlować bronią czy narkotykami. W obcym kraju albański przestępca musi mieć jakichś współpracowników, siatkę, organizację, często współpracującą z ludnością miejscową. Wiele razy słyszeliśmy o miejscowych współpracownikach takich szajek.”

O czym więc myślą, co im się marzy tutaj, co poza rodziną, jest przedmiotem troski? Dritan opowiada, że młodzi ludzie pracują i lubią ciężko pracować. „Młodzi wierzą w swoje siły. Szybko uczą się greckiego. Ale nie tylko. Młodzi Albańczycy chętnie i bardzo licznie uczęszczają na kursy języka greckiego, na których starają się uzyskać świadectwa państwowe. Zapisują się do małych szkół, aby uczyć się



np. dziennikarstwa, kobiety chętnie przyuczają się np. do zawodu fryzjerki, uczą się języków obcych – w tym najchętniej języka angielskiego. Starają się przy tym zawsze otrzymać świadectwa szkół – nie wystarcza im, że nauczyli się języka od kolegi, czy w pracy. Chcą to zrobić solidnie. Są oczywiście i tacy, którzy nie nadążają, bo pracują od rana do nocy.” Chcieliby, aby ich praca była doceniona. Cieszą się, kiedy ktoś zauważy, że są pożyteczni. Albańczycy wierzą, że praca którą oferują – głównie w rolnictwie, hodowli i przy budowach, ciężka „praca rąk”, zmienia Grecję i przyczynia się do jej dobrobytu. Z pewną dawką megalomanii stwierdzają, że bez albańskich rąk Grecy nie dawaliby sobie rady. Dritan uważa, że wiele greckich przedsiębiorstw istnieje dzięki tej właśnie pracy. Ale nie wszyscy chcą to uznać. „Znam tu wielu Albańczyków: wspaniałych ludzi nauki, naukowców ze stopniami naukowymi, doktoratami, aktorów, lekarzy, muzyków, którzy kiedyś nas uczyli, dawali przykład, których podziwialiśmy za ich godność i mogliby dziś przysłużyć się Grecji. Ale są ludzie, którzy nie chcą Albańczyków. Ludzi, którzy nie chcą dostrzec człowieka, przejawiają wyłącznie nienawiść, chcą tylko dowiedzieć się, że ktoś jest Albańczykiem.” To nastawienie części społeczeństwa chcieliby zmienić. Młodym marzy się, żeby Grecy zainteresowali się ich narodem, krajem, historią, kulturą. Jednym ze sposobów pokazania się greckiemu społeczeństwu są organizacje. Dritan opowiada, że przez te lata istniały i istnieją różne związki, mające na celu przedstawienie w Grecji albańskiej kultury. Organizacje te mają również na celu niesienie pomocy tym wśród społeczności, którzy jej potrzebują.

On sam jest jednym ze współzałożycieli Forum Albańczyków Emigrantów w Atenach. Związek powstał 7 maja 1998 roku. Jego założyciele chcieli, żeby skupił wokół wszystkich emigrantów z Albanii, bez względu na wykształcenie, pochodzenie, czy inne względy. Pracują w nim oczywiście za darmo. Ponieważ pomiędzy

Albańczykami w Grecji narodziło w ostatnich latach wiele podziałów. Forum chciałoby zjednoczyć ich w jednym wspólnym działaniu. Chcieliby przybliżyć obu narodom: greckiemu i albańskiemu nawzajem ich kultury, wzmocnić związki obu krajów. Bardzo ważną sprawą jest rozumienie działalności związków zawodowych wśród młodych. Związek próbuje walczyć o lepszą przyszłość dla swojej młodzieży i studentów w Grecji. Zależy im bardzo na zorganizowaniu dla nich albańskich szkół w Grecji. Wreszcie jednym z istotnych celów jest umożliwianie rodakom nauki różnych języków obcych – jest to bowiem coś, na czym Albańczykom zazwyczaj bardzo zależy. W związku początkowo było około 80 osób, dziś jest już ich około 160 – ciu. Tylko tylu, dlatego, że po różnych częściach Grecji informacja o działalności związku rozchodzi się powoli – przekonuje Dritan. Ustalono, że aby uniknąć nieporozumień, prezydenturę członkowie związku powierzą 7 wybranym osobom a do zarządu Forum wybrano aż 21 osób. To one muszą się zbierać, aby podejmować wszelkie ważne decyzje. W okolicach miasta Wołos miał miejsce niedawno pierwszy strajk emigrantów. Młodzi z Aten poczuili się współodpowiedzialni za rodaków starających się zaradzić bezdusznemu wykorzystywaniu ich siły roboczej. Jeżdżą do nich, próbują interweniować, nagłaśniać sprawę. „Oni nie żądali wielkich rzeczy. Chcieli tylko pracować, jak ludzie, dostać trochę większe dniówki, zabezpieczyć 8-

godzinny dzień pracy.” – Dritan chętnie odwołuje się do uczuć współczucia, w charakterystyczny dla Południowców sposób. Związkowcy pomagają także rodakom w różnych perypetiach związanych z nieodpowiednim traktowaniem ich przez urząd bezpieczeństwa, policję.

Co myślą o Polakach? Szanują ich, bo Polacy są bardzo pracowici. Należy im się uznanie od Grecji. Zasługują – zdaniem Dritana – w pełni na dobrą opinię, jaką tutaj posiadają. „Ten kraj powinien Was bardzo kochać” – mówi. Nie udaje mi się od niego dowiedzieć, czy nie wśród nich nieco zazdrości, czy zawiści w tym uznaniu. Może to prawda a może tylko taka laurka.

On sam, kiedy przyjechał po raz pierwszy do Grecji miał tu przyjaciela – Rafała. (Za pośrednictwem Kuriera kazał go dziś pozdrowić). „Miałem dzięki niemu wielu znajomych Polaków. Wieczorem spotykaliśmy się razem, chodziliśmy na piwo i choć widziałem, że od rana pracują, wieczorem potrafili się bawić. Nikomu nie przeszkadzało. Sypiali może dwie godziny na dobę, ale zawsze mieli czas, żeby się spotkać, razem zjeść. Nigdy się nie pokłócili, chyba, że na żarty. To co robiło na mnie największe wrażenie, to fakt, że zawsze spotykali się ze swoimi koleżankami. Polkami. Kobiety – Polki były w towarzystwie równe z mężczyznami. To coś, co robiło na mnie wrażenie, bo my, Albańczycy, lubimy spotykać się ze sobą, ale nie zabieramy ze sobą dziewczyn.” – opowiada mi. „Macie szczęście, że wśród was mało jest osób, które popełniają przestępstwa”. Rzadko tylko – jak mówi – zdarza się, że sąsiedzi narzekają, bo w sąsiedztwie jakiś Polak urządził imprezę i za dużo wypili.”

Młodzi, ambitni Albańczycy, którzy się uczą się zawodów, języków i organizacji, działają i starają zmienić swoją sytuację, z pewnością z czasem zdobędą sobie uznanie. Nie są idealni, ale mają swoje ideały. Chcą się zmieniać. Na emigracji wszystko zależy od pracy, uporu i solidarności pomiędzy członkami grupy. Ci, którzy naprawdę wiedzą do czego dążą, docierają do celu.

LETNI KOLOR TWOJEJ TWARZY

Zamiast tłustego pudru w kremie, czy też dużej warstwy kryjącej pudru, w lecie powinno się używać coraz szerzej dostępnych lekkich kremów koloryzujących, które są prawie niewidoczne, i nadają twarzy świeżego, zupełnie naturalnego blasku. Muśnięcie pudrem może co najwyżej jeszcze bardziej dodać światła naszej twarzy.

W tym roku szalenie modny jest puder lekko błyszczący, który w połączeniu z metalicznymi barwami cieni i kresek wokół oczu sprawi, że nasze spojrzenie nabierze tajemniczego, przeźroczysto - świetlistego efektu.

Grubo natomiast kładziemy cienie na powieki. Wyraźnie zaznaczone śmiałą barwą są zwłaszcza górne powieki. Wyglądać to powinno mniej więcej tak, jakby siedziały na nich dwa motyle. Niebieskie, różowe, albo żółte cienie ożywiają spojrzenie na wakacyjny krajobraz. Cienie w tym roku są błyszczące, teatralnie wyraziste.

Głęboki kolor błękitny najładniej komponuje się z lekko opaloną cerą, żółte, różowe i popielate cienie komponowane są najczęściej z bladą, lekko muśniętą bladym różem twarzą. Wodoodporna maskara o stalowym odcieniu podkreśli niezwykle głębokie spojrzenie letniej piękności.

Twarz przypomina słodką buzię porcelanowej lalki, albo leśnej nimfy znad tajemniczego jeziora.

Duże usta i duże oczy są bardzo seksy i tak podkreślone, że wyglądają prawie jak nieprawdziwe.

Jeśli chodzi usta, wizażystki proponują w tym roku sięganie po śmiałe tony: od klasycznego różu, poprzez odcienie żółtego, po głęboki fiolet i brąz. Polecane są szminki, które nie zostawiają śladów podczas kontaktu z materiałem (lub ciałem) i pozostają na ustach przez prawie cały dzień.

Jeśli cień na oczach jest matowy, śmiało możemy sięgnąć po perłowy odcień szminki. Chyba, że... jednak zdecydujemy się jednak na naturalność. Wówczas okres wakacji oznaczać będzie także odpoczynek dla naszej skóry, która zmęczona zimową kosmetyką też chce czasem pooddychać.



Latem najlepiej używać jak najmniej kosmetyków. Świeżość, czystość, naturalność dają kobiecie o wiele więcej uroku latem, niż kosmetyczne tricki. Grubym warstwom pudru, cieni, nie sprzyja temperatura, jasne odzienie. Poza tym, to najlepszy okres, by naszej skórze pozwolić odpocząć od codziennych zabiegów podczas nakładania makijażu.

No cóż, łatwo powiedzieć, ale są panie, które bez makijażu czują się jak, nagie. Wyjść na ulicę, do pracy z „nagą twarzą” – o nie, to je przeraża! Dla nich jednak – wszystkich pań, które z różnych względów, pragną zawsze „poprawiać” swoją urodę, wymyślono specjalne zasady letniego makijażu, który dostosowany jest do upału i reakcji organizmu na wysoką temperaturę.

Letni makijaż nie spływa z potem za kołnierz, nie dopuszcza do poparzeń na słońcu, pasuje do zwiewnych, jasnych ubrań, nie brudzi. Jest dostosowany do letniej, ciemniejszej karnacji, daje poczucie świeżości. Kosmetyki najnowszej generacji przeznaczone na lato nie zawierają tłuszczu, nie rozmazują się po twarzy i nie plamią ubrania.

Letni makijaż tego sezonu jest zabawny, pełen fantazji.

Styliści nie obawiają się gry kolorami, które mają podkreślać grę światła na naszych twarzach i dodawać im tajemniczości. Królują oczywiście kolory pastelowe: róż i błękit, odcienie stalowej szarości i ciepłego beżu.

Podkład powinien być lekki, koniecznie nawilżający skórę i zawierające filtry przeciwsłoneczne. Panie, których cera przejawia skłonności do przetłuszczania się, powinny zaopatrzyć się w krem, który zapobiega nadmiernej czynności wydzielania porów np. firmy Lancome, który będzie skutecznie zapobiegał „spływaniu” makijażu podczas najgorszego upału.



Gorące płyty na gorące miesiące

Jean Michele Jarre
„Odyssey Through 02”
(Sony)

To nie nowy krążek genialnego mistrza syntezatora! To coś zupełnie innego.

Płyta ta składa się z re – remixów: to znaczy różni słynni dzisiejsi twórcy współczesnej muzyki elektronicznej stworzyli ją w oparciu o wcześniejszą „Oxygene”. A więc to muzyka J. M. Jarre’a przerobiona na prawdziwy dance. Nad krążkiem CD pracowali: DJ Cam, Apollo 440 (już współpracowali z J. M. Jarre podczas przygotowań albumu Mundial’98), a także Hani i inni.

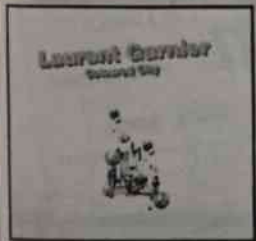
Płyta składa się z trzech części. Muzyka hip-hop to wstęp do pierwszej fazy zabawy. Deep house i trance to faza druga. Faza trzecia to drum and bass i techno. Posłuchajcie, co można zrobić z Jarre’em, żeby do niego zatańczyć! Wysoka jakość nagrania zapewni wam przyjemne chwile.

BIC RUNGA
„Drive”
(Columbia/Sony)

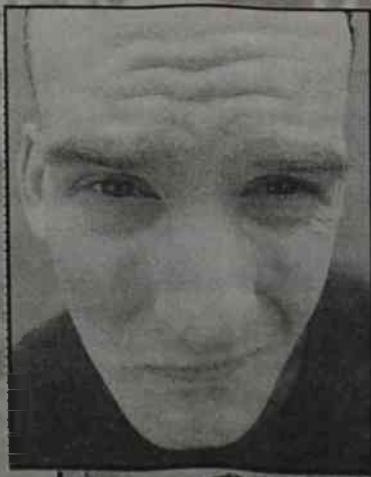
Imię, które niewiele jeszcze mówi. Muzyka jednak chwytła za serce od pierwszego momentu. Nic dziwnego, wystarczy zauważyć, że producentem tego krążka jest Peter Asher i Matt Wallace (wylansowali i Lindę Ronstadt i Faith No More i Johna Hjalta). A więc musieli wyczuć też coś niezwykłego w tej 22 letniej wokalistce z Nowej Zelandii. BIC grała od dziecka. Jako 15 – latka zaczęła śpiewać i pisać własne kompozycje. Mając 19 lat podpisała już z Sony 19 umów na pięć albumów. Jej ojciec wywodzi się z klanu Maorysów, co wpłynęło nie tylko na jej głos i osobowość muzyczną, lecz także niezwykłą urodę. Dwanaście kompozycji, opartych na delikatnej gitarze zdobi jej wyrazisty głos. Trzy piosenki znane są już słuchaczom, jako samodzielne single, są to: „Drive”, „Bursting Through” i „Sway”. Ale i pozostałe utwory na tym CD w niczym im nie ustępują. „Sorry”,



czy tkiwe, wzruszające „Without You” zawierają szczere uczucie, tak rzadką dziś, prawdziwą wrażliwość.

Laurent Garnier
„Coloured City”
(F Communications/Eros)

Dla wielbicieli muzyki dance jest to krążek wart zachodu! Jego autorem jest słynny Francuz – DJ, który przez lata potrafił rozgrzewać do zenitu zabawę w słynnym klubie „Hacienda” w mieście Manchester. Ten album także podnosi puls, sprawia, że noc staje się upojna, a zabawa trwa – no przynajmniej, jak długo gra ten krążek, na którym znajdują się trzy „kawałki” przenoszące nas od rytmów hase do hip hop. Mocne uderzenie, które aż ściska żołądek – zapewnione. Oczywiście panuje brytyjski styl remiksu, słychać głos prowadzącego zabawę Garniera. Tańczymy więc do upadłego w zabójczym, bardzo nowoczesnym rytmie „Coloured City”!

Fugazi
„End Hits”
(Dischord/ Hich Hyke)

Czterej Amerykanie z Waszyngtonu starają się być samowystarczalni. Już jedenaście lat sami tworzą swój program, sami wydają swoje krążki. To pozwala im na wierność swojemu własnemu romantyzmowi, własne artystyczne wizje. Rock, jaki grają jest zatem wyjątkowy. Jest w nim nieco wściekłego punka, są wyjątkowe kompozycje. „End Hits” to trzynastą utworów, które nagrali w przerwach koncertowych tras, w ciągu ostatnich dwóch lat. Ci, którzy jeszcze nie mieli okazji poznać dźwięku Fugazi powinni koniecznie posłuchać tego CD. Choćby z ciekawości.

Garbage
„Version 2.0”
(Muschroom/BMG)

Długo trwało zanim grupa ta wydała tak oczekiwany CD. PO pierwszym krążku w 1996 roku spodziewano się już bowiem, że zasługują na uznanie i są czymś więcej, niż „grupą jednej płyty”. Fani czekali długo i zapewne zdziwiło ich nowe brzmienie i ...nowy lider grupy.

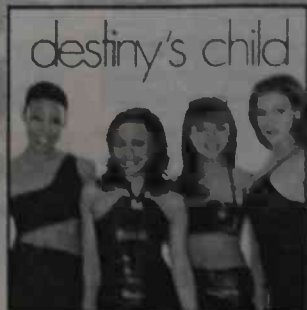
Bowiem wyraźnie się wydaje, że paleczkę przejęła teraz Shirley Manson. W latach poprzednich królował w nagraniach jej kolega Butch, teraz jej głos i osobowość wysunęły się na plan pierwszy. Z jakim skutkiem dla muzyki? – stała się ona dynamiczna, silna, niemalże agresywna.

Sila tak przemienionego zespołu uderza od pierwszego do dwunastego kawałka na płycie. Głos Manson powala energią: neurotyczne „Dumb”, „Hammering My Head”, „When I Grow Up” przepełnione są surowym techno. Dzikie gitary wzmagają efekt. „Push It” – to znają już chyba wszyscy i nie trzeba specjalnie opisywać mechanicznej dynamiki utworu. Trochę spokojniejsze są „Meditation”, „Ypu Look So Fine”. To muzyka współczesności i trafia w gusty młodych odbiorców. Ma w sobie siłę i tempo naszej cywilizacji.

Destiny's Child
„Destiny Child”
(Columbia/Sony)

„Dziecko Przeznaczenia” to Beyonce, Kelly, La Tania i Le Toya – cztery wspaniałe czarne wokalistki o średniej wieku. 16 lat! I mimo to (a może właśnie dlatego) są doprawdy niezrównane. Świetne teledyski, wyważone, piękne głosy, doskonała współpraca. Dwanaście pełnych radosnej energii piosenek i dwa remiksy to efekt pracy prawdziwych dzieci przeznaczenia.

Choć wykonawcami są nieletnie panny, efekt jest w pełni profesjonalny. Aż trudno uwierzyć! Zachwycają piosenki „No, No, No”, „Tell Me”, czy „Sail On”. Wytwórcy i współpracownicy, a także słuchacze zgodnie czują, że ten dziewczyny album jest zapowiedzią wielkiej kariery.



Warzywo to jest jednym z najczęściej występujących darów ziemi w naszej, polskiej kuchni. Ziemiaki spożywamy kilka razy w tygodniu i może dlatego wydaje się nam, iż znamy je doskonale i już niczym nie mogą nas zaskoczyć. Tymczasem zawsze można je podać w nowej, zupełnie innej i również smacznej postaci, jako danie główne, przystawka czy danie kolacyjne.

NIBY ZWYKŁY ZIEMNIAK...

KOLOROWE ZIEMNIANKI

Przepis na 4 porcje



Składniki:

- 4 duże ziemniaki
- 4 łyżki świeżego twarogu (lub serka typu cottage czyli „wieskiego”)
- 2 łyżki kwaśnej śmietany
- pieprz
- łyżka pokrojonej w kostki papryki
- łyżeczka rzeżuchy
- połówka małej cebuli
- 1/2 pęczka szczypiorku
- łyżka posiekanej pietruszki
- 4 cienkie plasterki wędzonego łososia
- 1/2 łyżeczki kawioru
- koperek

Sposób przyrządzania

Myjemy ziemniaki pod zimną wodą, szorując je szczoteczką, a następnie nacinyamy je u góry w kształcie krzyża i wycinamy w aluminium folię. Wsadzamy warzywa do nagrzanego do 200 stopni piekarnika i pieczemy przez 45 minut. Po wyjęciu zostawiamy je w folii jeszcze przez kilka minut.

W tym czasie mieszamy twarożek z kwaśną śmietaną i doprawiamy pieprzem. Myjemy i suszymy rzęzuchy, szczypiorek, po czym drobno je kroimy. Obraną i drobno posiekaną cebulę mieszamy ze szczypiorkiem, połową rzęzuchy i 1/4 mieszanki serowo-śmietankowej. Ostudzone ziemniaki wyciągamy z folii i rozszerzamy w miejscu nacięcia, wypełniając je przygotowanym farszem, a następnie dopielamy je zależnie od gustu, np. na jednym kładziemy kostki papryki i resztę rzęzuchy, na drugim - odrobinę kawioru i łososia ze szczypiorkiem itp. Podajemy zaraz po przyrządzeniu.

UWAGA: Farsz możemy również przygotować, mieszając ze sobą wszystkie ww. składniki i napełniając ziemniaki tą samą masą. Danie wyśmienite na kolację lub jako dodatek do obiadu.

PIZZA Z ZIEMNIAKÓW

Przepis na 4 porcje



Składniki

100 g ziemniaków w mundurkach
(najlepiej z poprzedniego dnia)
4 łyżki oleju (lub oliwy z oliwek)
4 pomidory
100 g pieczarek (mogą być z
puszki)
100 g wędliny (wybranej według
gustu, choć nie jest konieczna)
100 g sera gouda
tymianek, oregano, rozmaryn, sól

Sposób przyrządzania

Obieramy ziemniaki i trzemy je na grubej tarce. Gotowe solimy. Rozgrzewamy na dużej patelni połowę oleju i rozkładamy plasterki ziemniaków, smażąc je na jasnobrązowo. Kiedy nabiorą one odpowiedniego koloru, przekładamy ziemniaczaną pizzę na drugą stronę, dodając pozostałą część oleju i piekąc aż do uzyskania podobnej barwy. Odsączamy pieczarki i drobno je kroimy. Umyte pomidory kroimy w drobne plastery a ser w paseczki. Na posmarowanej tłuszczem blaszce kładziemy spód pizzy, a następnie rozkładamy na nim pomidory, ser i pieczarki oraz wędlinę. Całość posypujemy ziołami i pieczemy przez ok. 10 minut w rozgrzanym do temperatury 225 stopni piekarniku.

UWAGA: *Błyskawiczna pizza ziemniaczana jest smacowym daniem na podwieczorek lub kolację. Sugerujemy serwować z sałatką ze świeżych serwow: pomidorów, ogórków i cebuli.*

PLACKI ZIEMNIACZANE INACZEJ

Przepis na 4 porcje



Składniki

600 g ziemniaków
2 cebule
2 łyżki kwaśnej śmietany
2 jajka
70 g lekko podsmażonych ziaren
pszenicy (lub innego zboża)
2 małe gruszki
50 g startego sera
2 łyżki tłuszczu
20 g ziaren dyni lub słonecznika
sól, starta gałka muszkatołowa

Sposób przyrządzania

Obrane, surowe ziemniaki trzemy na niezbyt drobnej tarce. Obraną cebulę kroimy w drobne krążki. Mieszaną śmietaną z jajkami, zbozem, ziemniakami i cebulą, doprawiamy ww. przyprawami i odstawiamy na 20 minut. Na dużej patelni rozgrzewamy tłuszcz i smażymy osiem średnich placków ziemniaczanych. Kiedy będą już gotowe, układamy je na kuchenną bibułę, aby ociekły z tłuszczu. Umyte gruszkii kroimy w cienkie półksiężycy i układamy na plackach. Całość posypujemy serem i ziarnami i podpiekamy przez chwilę w piekarniku.

UWAGA: Kolejne danie, które można podać w porze popołudniowo-wieczornej. Zapiekane placki ziemniaczane smakują wybornie z sałatką marchewkowo-groszkową.

**Życzymy
smacznego!!!**

Tydzień
z
Kurierem
Ateńskim



**ŻYCZENIA
IMIENINOWE
SKŁADA
REDAKCJA**

informer KA

GINEKOLOG Georgios Kotoulas
Adj. dr med.
POŁOŻNIK były ordynator Oddz. Ginekologicznej
Poleknicznego Akademii Medycznej w Lublinie

Przyjmuje poniedziałki w godz.
środy 18.00-20.00
czwartki

Ambelokipi, ul. Mesogion 6, III p.
tel. gab. 77 96 143
tel. dom. 80 29 871
tel. kom. 093 330 989

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
JORGOS SIROS

ANO PATISIA
ul. SARANTAPOROU 1
& PATISION 335
150m. od stacji metra Ag. Eleftherios

przyjmuje:
od poniedziałku
do piątku
w godz:
18.00-22.00

tel. gab. 21 11 007
tel. dom. 25 19 084
tel. kom. 093 35 69 76

Lekarz - Ginekolog
Nikos Prokopiju
ul. Aristofanos 31, HALANDRI
68 16 386 - 68 15 032
Szpital "Mitera" **tel: 68 69 000**
tel. kom.: 094335105
bardzo tanio dla Polaków
dzwonić we wszystkie dni o każdej porze

JANIS HATZIARSENIS
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
lekarka-miódz w języku niemieckim

Absolwent Współpracownik
A. M. we Wrocławiu Kliniki Ginekologicznej "LITO"

GABINET: KUKAKI
ul. MATROZU 15
tel. 92 19 755

tel. dom. 99 56 458
tel. kom. 094 45 77 92

LEKARZ DENTYSTA
Panagiotopoulos Markos
Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
Specjalista protezyk
przyjmuję codziennie oprócz soboty i niedziel
NA UL. KIFISIAS 131, lp.
Tel. 69 21 916
tel. kom. 094 844666
W celu
uzgodnienia
wizyty proszę
dzwonić
w godz. 15⁰⁰ - 21⁰⁰

LEKARZ STOMATOLOG
Aleksandra Kotula - Pachigianni
Absolwent Akademii Medycznej w Warszawie
HALANDRI, PI. DUROU
ul. IRODOU ATTIKOU 1
tel. gab. **68 59 155** - tel. dom. **61 39 547**
tel. kom. **094 58 22 56**
przyjmuje codziennie 17.30-20.30
WTOREK - CZWARTEK 11.30-13.30
Działalność aut. lek. - przychodnia przy Muzeum Narodowym i aut. 450

Lekarz-Chirurg-Dentysta
JOANNA DUWRY
przyjmuje codziennie od
poniedziałku do soboty
w godz.: 13.00-21.00
adres: **IOANNOU SOUTSOU 3. Ilp.**
na wysokości
63 ALEKSANDRAS STR.
Tel. **64 49 925**

LEKARZ - DENTYSTA
Petros Kotulas

Przyjmuje:
codziennie
od 16.00-20.00

AMBELOKIPI
ul. Mesogion 6, IIIP.
tel. gab. **74 87 608**
tel. dom. 61 41 866
tel. kom. **094 64 20 75**

(po telefonicznym
uzgodnieniu wizyty)

Horoskop

BARAN (21.03-20.04)



Konieczność musisz się teraz nieco bardziej skoncentrować na wypełnianiu swoich obowiązków. Odkładanie wszystkiego na później lub zrzucanie odpowiedzialności na innych to najgorsze, co możesz obecnie uczynić. Czy naprawdę chcesz zburzyć to, co tak długo i mozolnie tworzyłeś? Pamiętaj, że Twój najbliżsi liczą na Ciebie i to ich właśnie najbardziej zaniepokoi - Twoje lenistwo. Chyba za bardzo przyzwyczaiłeś się do wygod, ale czasami należałoby również trochę popracować. Nie możesz nic nie robić, a jedynie czekać z założonymi rękoma na wspaniałe efekty.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Baran

BYK (21.04-21.05)



Jeśli masz teraz do zrobienia coś naprawdę ważnego, lepiej nie bierz się za to samodzielnie. Sam wiesz dobrze, że nie czujesz się teraz wysmienicie, a więc wszelkie indywidualne porywy mogą się okazać nieszczęśliwym „wyskakiwaniem z motyka na słońce”. Choć chwilami czujesz napływ sił witalnych, w najważniejszym momencie może Ci ich zabraknąć. Dobierz sobie zaufane osoby i wtedy dopiero przystąp do działania. W zespole zawsze raźniej, a i tym razem nie będziesz żałował swej decyzji. Tym bardziej, że okaze się, iż masz naprawdę duże grono znajomych, których nie bez kozery możesz nazywać swoimi przyjaciółmi.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Rak

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)



Jeśli wybierasz się w najbliższym czasie na zakupy i będziesz miał przy sobie sporą sumę pieniędzy - uważaj! Całkiem przez przypadek możesz nabyć całą masę zupełnie niepotrzebnych przedmiotów, a więc zakupy te przyniesie Ci mogą nieoczekiwany efekt. Zamiast tego, co jest Ci naprawdę potrzebne, możesz zaopatrzyć się w mnóstwo nieprzydatnych do niczego sprawunków i to tylko dlatego, że ich cena wyda Ci się atrakcyjna. Pamiętaj, aby nie zwracać uwagi na żadne wyjątkowe okazje i duże przeceny. Teraz nie masz raczej głowy do interesów. Lepiej wypocznij gdzieś na świeżym powietrzu w miłym towarzystwie.

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Skorpion

RAK (22.06-22.07)



Tym razem nie uda Ci się chyba uniknąć wizyty, której widmo wisiało nad Tobą od kilku tygodni. Nie przejmuj się jednak, przynajmniej będziesz mógł poobserwować ludzi i poznać ich historię. Szybko przekonasz się, że nie jest to takie straszne, jak sobie wyobrażałeś od wielu dni. Może wreszcie uda Ci się na spokojnie wyjaśnić kilka spraw i rozstrzygnąć raz na zawsze cały problem. Prawdę mówiąc, wszystko leży w Twoich rękach, zadecydujesz jak uważasz. Jedno jest pewne, jeśli spotkasz się z tą kwestią „twarz w twarz” nie wolno Ci się wycofać, ponieważ wówczas na pewno będziesz stracony. A jak na razie, nie ma takiej potrzeby.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Waga

LEW (23.07-23.08)



Dobrze wiesz, że nie możesz sobie pozwolić na dalsze napięcie w Twoim domu. Doskonale zdajesz sobie z tego sprawę, iż wszystkim zależy na utrzymaniu spokoju i przyjaznej atmosferze. Ktoś popełnił błąd, ale chyba nadeszła najwyższa pora, aby ten błąd naprawić. Bądź dyplomata. Jeśli jesteś przekonany o swojej racji i potrafisz ją uzasadnić, walcz o swoje. Wybierz sobie tylko dogodny moment, a na pewno będziesz z siebie zadowolony. Zwróć również uwagę na problemy innych domowników. Zajęty własną pracą i obowiązkami zawodowymi czasem zapominasz o ich potrzebach, co może źle wpłynąć na życie rodzinne. Przypnij sam, iż niewielki prezent od czasu do czasu nie kosztowałby Cię zbyt wiele, a byłby bardzo mile widziany.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Waga

PANNA (24.08-23.09)



Przystopuj na moment i spróbuj zastanowić się nad swoim zachowaniem, zanim nie będzie za późno, by coś zmienić. Twoje rozdrażnienie i ciągłe narzekania zaczynają już innym działać na nerwy. I nic dziwnego, po potrafisz być na prawdę nieznośny. Przecież nie jesteś sam na świecie, a jak tak dalej pójdzie, nie skończy się to niczym dobrym. Obiecuj sobie powstrzymać się od niepotrzebnego krytykowania innych i spróbuj być wyrozumiałym dla cudzych słabości. Pamiętaj, że nikt nie jest idealnym, również i Ty popełniasz czasami błędy. Wyobraź sobie, że za którymś razem i Ty możesz trafić na kogoś również krytycznego. Czy będziesz umiał rozsądnie się bronić?

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Ryby

WAGA (24.09-23.10)



Myślisz obecnie o wszystkim innym, tylko nie o pracy. Niby chcesz sobie teraz na to pozwolić, ale uważaj. Możesz w ten sposób popsuć swą dobrą opinię, jaką cieszysz się u swoich przełożonych, oraz u tych osób, z którymi współpracujesz. Niestety, ale postępując w ten sposób, możesz sobie bardzo utrudnić dalszą karierę. Skoncentruj się na tym, co robisz i postaraj się jak najszybciej doprowadzić całe przedsięwzięcie do końca. Tym bardziej, że zależy Ci na wolnych chwilach, które będziesz mógł osiągnąć, oferując coś w zamian. Czyli nic za darmo.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Byk

SKORPION (24.10-22.11)



Musisz, choć na krótko, oderwać się od codziennych kłopotów i oddać się beztroskiej zabawie. Chwile spędzone w miłym towarzystwie na pewno pomogą Ci odzyskać równowagę psychiczną, rozładować napięcie ostatnich dni i z nadzieją spojrzeć w przyszłość. Jeśli tylko czujesz, że jest szansa na dobrą zabawę, bez wahania przystąp do niej. Spotkasz przy tej okazji swoich dobrych znajomych, a sympatyczna rozmowa z nimi na pewno poprawi Ci humor. W każdym bądź razie koniecznie wyjdź z domu. Siedzenie w czterech ścianach nie wpłynie teraz korzystnie na Twoje samopoczucie.

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Ryby

STRZELEC (23.11-22.12)



Wytrwałość i cierpliwość to cechy, których nie może Ci obecnie zabraknąć. Choć zmiany, jakie masz zamiar przeprowadzić w swoim najbliższym otoczeniu, mogą spotkać się z pewnym komentarzem i lekkim sprzeciwem, nie zniechęcaj się jednak i kontynuuj to, co zacząłeś. Być może, Twoje intencje nie zostaną właściwie odczytane, ale tymczasem nie powinieneś się tym przejmować. W końcu będziesz chciał pomóc a to jest najważniejsze. W domu raczej spokój, choć czasami mógłbyś poświęcić nieco więcej czasu rodzinie. Nie możesz ich zauważać tylko w weekendy. Mieszkacie razem przez siedem dni w tygodniu.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Baran

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)



Nie angażuj się teraz w żadne przedsięwzięcia, które niosą za sobą możliwość porażki, gdyż obecnie nie jesteś sobie w stanie poradzić nawet z najbardziej błahymi przeciwnościami. Zajmij się raczej jakąś spokojną i bezstresową działalnością i nie próbuj robić więcej niż możesz. W przeciwnym razie mógłbyś niepotrzebnie narazić się na nieprzyjemności, które wpłyną niekorzystnie na Twój humor. Jeśli tylko masz taką możliwość, wybierz się gdzieś za miasto, aby we względny spokój spędzić choć kilka godzin. Uważaj jednak na słoneczne promienie, ponieważ greckie słońce już zaczęło mocniej przygrzewać.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Strzelec

WODNIK (21.01-20.02)



Zamiast myśleć, jak wystawić innych do wiatru i samemu zagarnąć całą pulę, zgódź się na uczciwą współpracę i podział zysków. Tylko w ten sposób możesz zdobyć to, o co Ci chodzi - pamiętaj, że sam sobie teraz nie poradzisz, a nawet jeśli spróbujesz pracować sam, raczej nie wyjdiesz na tym dobrze. Masz naprawdę bardzo dużo zajęć, dlatego musisz znaleźć obiektywne rozwiązanie, które pomoże Ci ukończyć wszystko pozytywnie. Ludzie cały czas Cię obserwują, dlatego staraj się trzymać fason i nie popełniaj żadnych głupstw. Natomiast weekendy koniecznie poświęć na odpoczynek.

Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Waga

RYBY (21.02-20.03)



Niestety, możesz teraz nieuważnie pałać głupstwami i choć później będziesz tego żałował, nie da się już cofnąć raz wypowiedzianych słów. Koniecznie uważaj na to, co mówisz i nie daj się wciągnąć w jakąkolwiek głośną dyskusję, ponieważ może ona przerodzić się w niepotrzebną sprzeczkę. Choć w pracy dużo zamieszania, musisz jednak spróbować zachować spokój, ponieważ tylko to pomoże Ci uniknąć większych kłopotów. Zachowaj bezpieczny dystans w stosunku do tego, co się dzieje wokół Ciebie. Jeśli do każdego drobiazgu będziesz przykładal tak dużą wagę, nikt nie zechce z Tobą współpracować.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Lew

informator KA

LEKARZ DENTYSTA LILI BARLAMA

Przyjmuje w dniach:
od poniedziałku do czwartku
w godzinach: 10.00-13.00 i 17.00-20.00
oraz w piątek w godzinach: 17.00-19.00
Adres: LEMESU 57 & MICHAŁ VODA
(blisko stacji metra AGIOS NIKOLAOS)
Tel. 86 48 537

Lekarz Pediatria Elisabet Pulu

absolwentka A.M. we Wrocławiu
tel. 094 943811
tel. dom. 99 564 58

• wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu
telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

DERMATOLOG

S. Sofia Prodromidis

Estetyka twarzy
laser - upiększanie
przyjmuje codziennie
w godz. 18.00-21.00
Pl. KYPSSELIS, FAIDRIADON 2, IIp.
tel. 86 22 881

LEKARZ INTERNISTA

Izabela Tomczak (IZABELA TOMCZAK)
(również PLUC i SERCA)
przyjmuje w dni robocze w godz.
9.00-12.00 i 17.30-20.30
tel. 99 54 618 - 99 52 120
autobus nr. 237 z ul. SINA (AKADEMIA)
dojazd wysiadamy ANO ILIUPOLI
PL ETNIKIS ANTISTASSIS
GABINET ul. Sofokli Wenizelu 99. 1 piętro

CENTRUM MIKROBIOLOGICZNE - GINEKOLOGICZNE

DR. Makri Athina
Mikrobiolog
wykonuje badania:
mikrobiologiczne
hematologiczne
endokrynologiczne
(hormonalne)
Adres: Neo Kosmos, Pl. IKA
ul. Machis Analatos 59
tel. 90 10 124

LEKARZ - DENTYSTA EFTHIMIADOU ELENI

Przyjmuje od poniedziałku do piątku
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty
tel. 93 80 567
w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00
tel. dom. 95 17 434
KALITHEA ul. Sokrates 195 (parter)
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

Nikolas Xamis DENTYSTA - CHIRURG

Specjalista - Protetyk

Specjalne ceny dla Polaków
Przyjmuje codziennie
w godz. 9.00-13.00, 17.00-21.00
piątek 9.00-13.00
tel. 20 29 767 ul. KAFANDZOLU 35
20 14 913 (KAYANTZOLAKIS) (parter)

KOSTAS ZACHARAKIS

Neurolog - Psychiatra
ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi

Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127

stres, depresja,
problemy alkoholowe,
psychologiczne

JAK SOBIE POEKSPERYMENTOWAĆ CUDZYM KOSZTEM

Najweselej jest, kiedy w życie wprowadza się pomysły ludzi nie mających żadnego związku z rzeczywistością. A że – niestety – najczęściej do realizacji skierowuje się pomysły ludzi, którzy nie mają związku z rzeczywistością wcale a wcale, życie nasze jest śmieszne aż do rozpuku. Nic, tylko boki zrywać. Inna sprawa, że ktoś kiedyś powiedział o niebezpieczeństwie wprowadzania w życie teorii filozoficznych. Na nas ten eksperyment dziejowy został swego czasu przeprowadzony i wszyscy wiemy, jak to się nędznie skończyło. Za to jest z czego czerpać przykłady ludzkiej bezmyślności i głupoty wrodzonej. Przykłady o tyle bezpieczne, że system – mam nadzieję – odszedł w przeszłość bezpowrotnie i nikt do sądu nie poda o zniesławienie.

Był swego czasu w kraju nad Wisłą minister Kuberski. Minister ów wszedł do historii jako przykład nieograniczonego ograniczonego ministra. Jemu to bowiem zawdzięczały nasze dzieciaki, głównie wiejskie, reformę szkolnictwa, polegającą na wprowadzeniu tzw. szkół zbiorczych. W efekcie dzieciaki, które miały do szkoły dwa kilometry albo i mniej, po reformie do przedreptania lub przekołysania się w traktobudzie (było, było!) musiały sobie tych kilometrów kilka jeszcze dolożyć i był to najmniej tragiczny efekt pomysłu pana ministra. Nie mogę nie wspomnieć o tysiącach (w skali globalnej) ton szkła laboratoryjnego, potłuczonego podczas osławionych przeprowadzek szkół wiejskich, połamanych milionach ławek, podartych niezliczonych ilości książek, że o marnotrawstwie ludzkiej pracy i zaradności nie wspomnę. A co najważniejsze – jak to zwykle w takich przypadkach bywa – nikt, ale to nikt z najbardziej zainteresowanymi, czyli rodzicami i nauczycielami w szkołach wiejskich, genialnego pomysłu pana ministra nie konsultował. Fakt – nie był to czas konsultacji... Później z konsultacjami przesadzono w drugą stronę i tylko nauczycieli przy wprowadzaniu nowych programów do szkół, nikt o zdanie nie pytał. Konsultowali chyba "w górę", zamiast "w dół", a "góra" wiadomo, jaka była.

Efekty reformy pana Kuberskiego, mimo lat upływu i starań wielu ludzi, trudne są do zlikwidowania do dziś a winny

całemu zamieszaniu prawdopodobnie dożywa spokojnych lat na zasłużonej emeryturze (ministerialnej - więc chyba nie narzeka).

Ale nie o ministrze Kuberskim chciałem pisać a o zupełnie innej sprawie. Tak mi się tylko przypomniał jeden z przykładów na działanie nie podparte solidnym rozpoznaniem. A wynika to chyba z tego powodu, że nikt, ale to nikt własnych pieniędzy w te reformy nie pakuje. Gdyby bowiem pakował, to zrobiłby to, jak każda szanująca się firma. "Zbadalby rynek". Bo pieniądze wydane na badanie rynku są na pewno mniejsze niż złe zaprogramowana inwestycja. To jakby sprzedawać lód na Antarktydzie albo otwierać cukiernię w szpitalu dla diabetyków.

W związku z tym, że ktoś w tym kraju policzył bardzo dokładnie, ilu jest cudzoziemców, gotowych do walki o Zieloną Kartę, przewidział z równą dokładnością przepustowość urzędów i szpitali, po czym spisał ustawę, która w życie wprowadziła jego pomysły, w związku z tym właśnie my teraz nie musimy się o nic martwić. Zarutko nam wszystkim państwo greckie karty wyda i będziemy się mogli cieszyć pełnymi prawami, takim prawem do pobytu, np., albo prawem do pracy, albo – jeszcze weselej – prawem do ubezpieczenia. I co z tego? Dzieci Cyganów też mają prawo do szkoły. Wynika z tego, że ją kończą? Albo, że w ogóle do niej chodzą?

Kiedy pisałam o ateńskich chodnikach, przyszło mi do głowy, że odpowiedzialni za taki stan rzeczy po tych chodnikach nie chodzą i stąd cały galimatias. Nie mogę ukryć, że podobne wytłumaczenie przychodzi mi do głowy i na obecną sytuację, ktokolwiek bowiem wymyślił tę ustawę, na pewno nie będzie się sam poddawał związanym z nią torturom. To jeszcze nie taki wielki problem, w końcu trudno wymagać, żeby ustawę o legalizacji cudzoziemców, nielegalnie przebywających na terenie gościnnej (jak by nie było) Grecji, wymyślali ci sami cudzoziemcy. Chociaż...

Po raz kolejny okazało się, że nie wystarczy być dorosłym człowiekiem, wykształconym człowiekiem, mądrym człowiekiem i dobrze opłacanym człowiekiem. Wszelkie te zalety bowiem wysiadają w momencie, kiedy okazuje się,

że ich posiadacz nie może popisać się wyobraźnią. Bo nikt z danym komuś po prostu zabrakło wyobraźni i tyle. Tyle, dlaczego z tego powodu cierpieć mają w niekończących się kolejkach ludzie, którzy najczęściej niczemu nie są winni? I dlaczego nikt tego wszystkiego, do diabła, nie pilnuje? W efekcie w kolejkach wystają ludzie nie pracujący (kto ma stałą pracę i jest teoretycznie najlepszym kandydatem do Zielonej Karty, po prostu nie ma na to czasu). Aż dziw mi, że do tej pory nie słyszałam jeszcze o „wynajmowaniu się” do kolejek, w końcu doświadczanie kolejkowicza większość z nas ma za sobą. Powinno nam takie rozwiązanie już dawno przyjść do głowy. Babcia do kolejki albo – jeszcze lepiej – dziecko na rękę (tylko oni się tutaj takimi rzeczami jak dziecko na rękę chyba nie przejmują – nie wiem...)

Autentycznie współczuję greckim urzędnikom, obarczonym dodatkowymi obowiązkami. Nie dziwi mnie nerwowość greckich policjantów, którzy zamiast pilnować porządku, smarują nam paluchy czarną mazią, wiedząc, że to wszystko wcale nie ma zamiaru się skończyć. Grecy lekarze muszą mieć po dziurki w nosie badania cudzoziemców, sami wiecie, jak mają się tutejsze szpitale, chociaż nigdy nie narzekałam na brak zyciowości ze strony greckiej służby zdrowia. Oni po prostu z ostrym dyżurem nie mogą sobie poradzić i wcale tu nie widzę różnicy między greckimi a polskimi placówkami zdrowotnymi, wszędzie jest tak samo. Tyle, że tutejszym lekarzom spędza z oka sen świadomość, że ostry dyżur trwać będzie permanentnie co najmniej pół roku (jak dobrze pójdzie).

Ciekawe tylko, gdzie w tym roku odpoczywać będą (oczywiście, na leżącym), autorzy dekretów, na mocy których – przynajmniej teoretycznie – cudzoziemiec z nielegalnego w bardzo prosty sposób przekształcić się miał w legalnego... Powiecie, że łatwo krytykować. A pewnie. Ale od tego tu jestem w końcu. Przysnaję się bez bicia, że nie wiem, jak powinno być. Wydaje mi się jednak, że wiem, jak być nie powinno. Na pewno nie powinno się wyobraźni wyrzucać do kosza na śmieci. Nie tylko podczas konstruowania kolejnych ustaw.

Joka

Bajka

Przygody skrzata Wiercipiętka

Andrzej Grabowski
Część III

Wielka afera, czyli kradzież stulecia, a może i więcej...

Kiedy Wiercipiętek tryumfalnie wjeżdżał na grzbiecie Rudaska na Leśną Polanę, zobaczył obraz, który zjeżył mu włos na głowie. Obok Pieczarka stali w milczeniu wszyscy mieszkańcy Polany, a przed wyważonym wejściem do Skarbca dreptał zrozpaczony Siwaczek, rwąc sobie włosy z długiej, siwej brody. Tuż za nim, krok w krok, chodził w przekrzywionej czapeczce skrzat Piórko, drapiąc się piórkiem w głowę. Wiercipiętkowi na ten widok zrobiło się tak głupio i nieprzyjemnie, że gotów był w tym momencie zapadć się ze wstydu pod ziemię. Ale nawet na to było za późno. Dostreżono go i otoczono w wymownym milczeniu. Wiercipiętek spuścił oczy i nawet nie wiedział, co ma powiedzieć.

– Jak mogłeś, Wiercipiętku... – odezwał się pierwszy, załamany głosem Borówka.

– Tu trzeba mieć, kuku, kuku na muniu, żeby kuku, kurczakowi takiemu powierzyć, kuku, takie obowiązki! – wykukala Mądralka, zataczając łuk nad głowami przybyłych.

– Sama masz kuku na muniu! – wtrąciła Wiewiórka Kitka. – Nawet kurczak nie powinien schodzić z posterunku.

– Kuku, kurczak nie kurczak, kuku, niech się wykłamać – odpowiedziała na to Mądralka.

– Spokój, spokój! – uszyły je Piórko. – Nie widzicie, że Siwaczek myśli? Nie przeszkadzajcie!

Będziesz miał za swoje, Wiercipiętku – szepnął Borówka. – Ktoś warił się do Skarbca i doszczętnie go okradł. Całe szczęście, ocalały księgi i Kronika skrzata Piórka, które były pod

opieką Pućki. Ona sama tym razem spała w najlepsze i nawet nie wiedziała, jaka to katastrofa wydarzyła się w Zielonym Lesie.

– To przeze mnie, przyniosłem mu pecha...

– Wtrącił rozżalony Rudasek i załamany głosem zaczął głośno opowiadać o tym, jak Wiercipiętek pośpieszył dzielnie na ratunek. Każdy z nas, i w to nie wątpię, identycznie by postąpił. Wierzę jednak w tym włamaniu wielki podstęp... Ktoś tu chytrze rzecz obmyślił i po mojej skrzaciej myśli – chcąc z polany cię wywabić – w Lisim Jarze poustawiał te pułapki.

Tak planował, dobrze wiedząc, że tam w drodze do jeziora chodzi ścieżką wiele zwierząt... A ty lisku, powiedz – tu zwrócił się do Rudaska – czy nic nie wiesz o potrzaskach?

Lis podrapał się za uchem, chwilę pomyślał i, wpadając w rytm słów Siwaczka, odparł:

– Gdybym chociaż wiedział, to bym nie wpadł w sposób głupi i pechowy w to żelastwo. Chociaż... chwilę... coś już sobie przypominam... Wielkie nieba! Brat mój, lis, Pacuła zwany, wysłał mnie godzinę temu, bym mu przyniósł zjad jeziora leżczynkę, bo miał



chętke zrobić wędkę.

– Brat twój? – spytał go Siwaczek.

– Brat mój... O ja nieszczęśliwy! – zaskowyczał lisek. – Czyżbym służył za przynętę?

– Wszystko na to wskazuje – wtrącił Czarus Duży. – Gratuluję ci braciszka. Sam więc widzisz, jak tu można lisy kochać i żyć z nimi w zgodzie. Zawsze któryś z was nabroił, napaskudzi lub namiesza...

– Nie na darmo ten i ów od lat psy na lisach wiedza – zawołał zakłopotany Siwaczek.

– Trzeba skarby odzyskać – zaproponował nieśmiało Wiercipiętek. – Moja wina...

– Nasza wina – wtrącił Rudasek – bo i ja czuję się winny.

– Odnajdziemy włamywaczy! – zadeklarował Wiercipiętek. – W spółnie z moim przyjacielem przeszukamy wszystkie dziuple, leśne jary i kryjówki, cały bór i wszystkie knieje!

– To zbyt wielki trud dla ciebie – usiłował odwieść go od tego zamiaru Szybko biegaczek.

– Dla mnie tak, lecz nie dla dwóch – odpowiedział skrzak, mrugając jednym okiem do lisa.

– Masz moją zgodę – odparł Siwaczek. – Lecz pamiętaj, złodziej zna nasze zwyczaje, a więc mieszka gdzieś w pobliżu i daleko nie uszedł!

Zaraz też sięgnął za pazuchę i wyjął małego, srebrnego flecika, który wręczył w milczeniu Wiercipiętkowi.

A był to flecik niezwykle. Wystarczyło w niego dmuchnąć po trzykroć, a za każdym dmuchnięciem siły przybywało dziesięć razy więcej.

Wszyscy ścisnęli Wiercipiętka, życząc mu powodzenia.

Do wyruszających na poszukiwania przyłączyły się jeszcze wiewiórka Kitka – jako zwiadowca – i kukulka Mądralka mająca pełnić w tej wyprawie rolę łącznika między Leśną Polaną a całą ekspedycją.

Czwórka dzielnych poszukiwaczy wyruszyła w drogę. Wiercipiętek postanowił najpierw udać się na Sokole Wzgórze, gdzie mieszkał sokół Pazurek, mędrcem nad mędrcami, który już wiele razy pomógł skrzatom w kłopotach.

C.D.N.

ŚLUBY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH



**DNIA 6 CZERWCA 1998 ROKU
ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:**

Dorota Żytka - Kazimierz Krukar,
Helena Bednarz - Adam Kołodziej,
Agnieszka Szydlik - Daniel Biegański,
Agnieszka Mazur - Krzysztof Hołowski

usługi video

Art photography

wesela

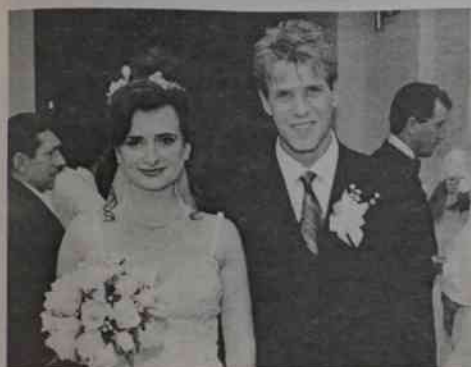
chrzty

inne uroczystości

**STUDIO
NIKOS
TERESA**

tel. 95 74 886, 95 67 076

kom. 093 87 13 38, 094 30 20 66



CHRYZTY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH DNIA 7 CZERWCA 1998 ROKU

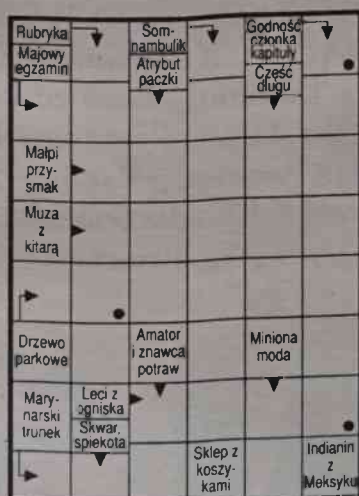


**W POCZET WIERNYCH KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO ZOSTAŁY
PRZYJĘTE NASTĘPUJĄCE DZIECI:** Konrad Zdunek, Antoni Grabeusz,
Natalia Szymańska, Dimitrios - Tymoteusz Chrysovergis, Maria -
Aleksandra Białkowska, Łukasz Romanowski, Paulina Łukasiewicz,
Łukasz - Maksymilian Tymburski, Paulina - Anastazja Jeneralczuk,
Patrycja - Eleni Krakowska, Klaudia Sobieska, Paweł Frolov, Dominika
Dymerska, Paweł Nowicki



RECEIVED 11 JANUARY 1998

RECEIVED 11 JANUARY 1998

[illegible][illegible][illegible][illegible]

Gramatyka (Nowo)Grecka

Dla Czytelników Kuriera Ateńskiego

Czyli: jak poprawnie czytać, pisać i mówić po grecku

Autorka: Maria Teresa Kambureli

Lekcja 6

§31. Oprócz rodzajników określonych język grecki stosuje również często rodzajniki nieokreślone (ἀόριστος ἀόριστος), których funkcję spełnia liczebnik główny ἓνα, μία, ἓνα (dosłownie: jeden, jedna, jedno), i które czasem można przetłumaczyć na język polski: jakiś, pewien, któryś, jeden (z wielu). Rodzajniki nieokreślone mają zastosowanie tylko w liczbie pojedynczej¹. Odmiana:

	r. m.	r. z.	r. n.
M.	ἓνας	μία	ἓνα
D.	ενός	μίας	ενός
B.	ἓνα(ν)	μία	ἓνα

Forma biernika rodzaju męskiego (ἓνα, ἓνα) zależy również od pozycji głoski następującej po nim wyrazu (zob. §30), np. ἓναν ἀνθρώπο, ἓναν κατὸ, ἓναν ἔξω, ale: ἓνα θεό, ἓνα λαό, ἓνα φίλο. Tutaj jednak (inaczej) niż przy rodzajniku określonym) mniejszym błędem jest użycie formy ἓνα w każdej pozycji niż formy ἓναν w pozycji niewłaściwej⁴.

§32. Stosowanie rodzajników. Rodzajniki określone, oprócz zaznaczenia rodzaju, nadają rzeczownikowi charakter konkretny, np. ἡ γῆ (ziemia) - Ziemia jest kulista (wiadomo, że chodzi o naszą planetę - Ziemię); οἱ ἀνθρώποι διαφέρουν πολύ από τὰ ζῷα - Ludzie (jako znany gatunek istot żywych) różnią się bardzo od zwierząt (jako innego gatunku istot żywych). Το δωμάτιο του πατέρα μου είναι σκοτεινό - Pokój mojego ojca jest ciemny (zarówno wyraz pokój jak i wyraz ojciec, w zależności od osoby mówiącej, są znane osobie mówiącej). Zakres stosowania rodzajników określonych jest o wiele obszerniejszy niż w innych językach europejskich; stosuje się je m.in. przy imionach własnych, np. ο Γέννης, η Μαρία (znani nam Janek i Maria), η Ελένα, η Πολυμία, ο Βέλγιο, ο Καναδάς (Grecja, Polska, Belgia, Kanada) itp.

¹ z akcentem na końcu [mja lub mnia]

² por. ang.: a, an, franc.: un, une, niem.: ein, eine

³ ponieważ liczebnik ἓνας nie ma liczby mnogiej!

⁴ ponieważ formy του, τῆς, ἐνός są uświęcone tradycją, jako klasyczne.

7

§33. Jeżeli osoba, zwierze lub rzecz nie jest dokładnie znana słuchaczowi wypowiedzi (lub nie zasługuje na uwagę), wówczas stosujemy jest rodzajnik nieokreślony, np. Ἀγόρασα ἓνα βιβλίο - Kupiłem książkę (pewna, jakaś, jedna z wielu); Με περμένει ἓνας φίλος μου - Cześć na mnie przyjaciel (pewien, któryś, jeden z moich przyjaciół); Ἀκουσα μια φωνή - Usłyszałem (jakiś) głos (nieznanej mi osoby lub niewiadomego pochodzenia).

Uwaga 1. Użycie rodzajnika nieokreślonego (jako alternatywy w stosunku do rodzajnika określonego) nie jest konieczne; bywa on często opuszczany i wówczas rzeczownik występuje bez rodzajnika, zarówno w liczbie pojedynczej jak i w liczbie mnogiej (dla której i tak nie istnieją formy rodzajnika nieokreślonego). Przykłady: θήκη δουλειά (Znalazłem pracę); Είχαμε επισκέπτες (Mieliśmy gości); Υπόχρεοι είμαστε (Istnieje obawa); Ενοικιάζονται διαμερίσματα (Są mieszkania do wynajęcia).

Uwaga 2. Rodzajnik określony używa się z reguły przy rzeczowniku pełniącym w zdaniu funkcję orzecznika, np. ο Γέννης είναι μαθητής - Janek (podmiot) jest (łącznik) uczniem¹ (orzecznik, bez rodzajnika). Η Μαρία είναι δασκάλα - Maria jest nauczycielką.

Uwaga 3. Rodzajnik określony bywa często opuszczany w tytułach wydawnictw, w nazwach instytucji, napisach (szyldach) itp., np. Ελληνική Γλώσσα ("Język grecki" - tytuł książki), Πανεπιστήμιο Αθηνών (University of Athens), Υπουργείο Εξωτερικών (Ministerstwo Spraw Zagranicznych), Φαρμακείο, Κομμωτήριο, Οδοντιατρείο (Apteka, Zakład Fryzjerski, Gabinet Dentystyczny), κλινική Συντάγματος (plac Konstytucji), οδός Νέαχου (ulica Neacha) itp.

¹ orzecznik w jęz. greckim występuje w mianowniku; dosł.: Janek jest uczniem.

8

Rozdział 2
Rzeczowniki - Ουσιαστικά§34. Podział rzeczowników na deklinacje¹.

W gramatyce współczesnego języka greckiego (δημοτική) wyróżnia się trzy deklinacje rzeczowników ze względu na rodzaj, tzn. zaliczając do każdej deklinacji rzeczowniki danego rodzaju (męskiego, żeńskiego lub nijakiego)². Taki sam podział istnieje w gramatyce języka polskiego. Mamy zatem:

- I. Deklinację rzeczowników rodzaju męskiego (κλίση αρσενικών),
- II. Deklinację rzeczowników rodzaju żeńskiego (κλίση θηλυκών) oraz
- III. Deklinację rzeczowników rodzaju nijakiego (κλίση ουδέτερων).

W każdej z tych trzech deklinacji spotykamy po kilka typów odmian o charakterystycznych dla danego rodzaju końcówkach.

Forma wyjściowa (przykładowa) jest mianownik liczby pojedynczej, składający się z tematu (θέμα) i końcówki (κατάληξη)³. W trakcie odmiany przez przypadki temat pozostaje stały, zaś końcówki ulegają zmianie.

¹ Termin "deklinacja" oznacza tutaj wyróżnioną (rodzajowo) grupę odmienianych przez przypadki rzeczowników (por. §25).

² Podział taki wprowadził Manolis Triandafilidis (Μανώλης Τριανταφυλλίδης, 1881 - 1959), który pierwszy usystematyzował gramatykę języka nowogreckiego (δημοτική) nadając jej do dziś obowiązujący (zwłaszcza w szkolnictwie) układ. Natomiast gramatyka klasycznej greki (a w ślad za nią katarawski) wyróżnia także trzy deklinacje, ale ze względu na tematy i przede wszystkim końcówki.

³ Używane przez mnie terminy "temat" i "kończówka" (niezupełnie ściśle z naukowego punktu widzenia) mają cel praktyczny, gdyż pozwalają odróżnić stałą część wyrazu od jej zmiennej części, którą można też nazywać "zakończaniem", jeżeli jest dłuższa i charakterystyczna dla większej grupy wyrazów.

9

§35. I. Deklinacja rzeczowników rodzaju męskiego (κλίση αρσενικών).

Rzeczowniki rodzaju męskiego (αρσενικά ουσιαστικά) mogą mieć w mianowniku liczby pojedynczej następujące końcówki:

-ος, -ας, -ης, -ες, -ους.

Przykłady na -ος: ο γιατρός (lekarz), ο κήπος (ogród), ο άνθρωπος (człowiek), ο καλόγερος (mnich).

Przykłady na -ας: ο αγώνας (walka)¹, ο γείτονας (sąsiad), ο ψαράς (rybak), ο υπάλληλος (kapłan).

Przykłady na -ης: ο μαθητής (uczeń), ο εργάτης (robotnik), ο νοικοκύρης (gospodarz).

Przykłady na -ες: ο καφές (kawa)², ο μενεζές (fiolka), ο χασές (pióro).

Przykłady na -ους: ο παππούς (dziadek), ο νους (rozum), ο σπόγγος (odpylnięcie statku).

W podanych przykładach należy zwrócić uwagę na miejsce akcentu (οἶστος, παροῖστος, προπαροῖστος).

Płóciową przewagę mają rzeczowniki z końcówką -ος. Na drugim miejscu są rzeczowniki na -ας i na -ης. Niewiele przykładów spotykamy na -ες, a najmnij na -ους. Wszystkie rzeczowniki na -ες są pochodzenia obcego (zwykle турецkiego) i wszystkie mają akcent na końcówce (-ές), są to więc zawsze οἶστος.

§36. Odmiana rzeczowników z końcówką -ος.

Wśród rzeczowników zakończonych na -ος są 1. οἶστος, jak γιατρός, 2. παροῖστος, jak κήπος (ogród) oraz 3. προπαροῖστος, jak άνθρωπος, καλόγερος. Tematy: γιατ-, κη-, ανθρωπ-, καλογε-.

Kończówki przypadków odmiany na -ος:

	I. pojedyncza	I. mnoga
M.	-ος	-οι
D.	-ου	-ων
B.	-ο	-ους
W.	-ε ³ (!)	-οι (!)

¹ zob. §28.

² zob. §17.

³ por. polskie wołacz "ojciec-e", "chłopiec-e", "młodzieńca-e".

10

Materiały pomocnicze (tej samej autorki):

SŁOWNIK PODRĘCZNY (grecko-polski i polsko-grecki), SŁOWNIK MINIMUM, SŁOWNIK TURYSTY (polsko-grecki), ROZMÓWKI (polsko-greckie). Dostępne: w punktach sprzedaży prasy polskiej (zamówienia: 01-8831792) oraz w księgarniach greckich (zam.: 01-3646426, Εκδόσεις ΤΡΟΧΑΛΙΑ, οδ. Γριβαίου 5 / Σκουφα 64) i polskich.

§36.1. Odmiana według wzoru I. (οἶστος).

	liczba pojedyncza	liczba mnoga
M.	ο γιατρός (lekarz)	οι γιατροί (lekarze)
D.	του γιατρού (lekarza) ¹	των γιατρών (lekarzy) ¹
B.	το ² γιατρό (lekarza) ²	τους γιατρούς (lekarzy) ²
W.	γιατρέ! (lekarzu!)	γιατροί! (lekarze!)

Podobnie jak γιατρός odmieniają się: αδελφός (lub αδελφός), ασηνός, βοηθός, δημιουργός, εξεθός, παθολόγος, θεός (tylko w l.p.), θεός (także w l.mn.), καιρός, λαός, λογαριασμός, μηχανισμός, οδός, οδηγός, οπαδός, ουσανός, πρωθυπουργός, σεισμός, σερατητής, στενός, συνταξιούχος, υπουργός i wiele innych. Akcent spoczywa stale na sylabie ostatniej, czyli na końcówkach.

§36.2. Odmiana według wzoru 2. (παροῖστος).

	liczba pojedyncza	liczba mnoga
M.	ο κήπος (ogród)	οι κήποι (ogrody)
D.	του κήπου (ogrodu)	των κήπων (ogrodów)
B.	τον ³ κήπο (ogród) ³	τους κήπους (ogrody) ³
W.	κήπε! (ogrodzie!)	κήποι! (ogrody!)

Podobnie jak κήπος odmieniają się: άστος, αστυνομός, βολόγος, γέρος, δορυφόρος, δρόμος, θρησός, κόπος, κινηματογράφος, λαρυγγολόγος, νόμος, όγκος, πόνος, πτυχιούχος, σίβος, ταχυδρόμος, τοίχος, ύμνος, ύπνος, φθόγγος, φίλος, φύλλος i wiele innych. Akcent spoczywa stale na sylabie przedostatniej.

§36.3. Odmiana według wzoru 3. (προπαροῖστος).

	liczba pojedyncza	liczba mnoga
M.	ο άνθρωπος (człowiek)	οι άνθρωποι (ludzie)
D.	του ανθρώπου (człowieka)	των ανθρώπων (ludzi)
B.	τον άνθρωπο (człowieka)	τους ανθρώπους (ludzi)
W.	άνθρωπε! (człowieku!)	άνθρωποι! (ludzie!)

¹ na pytanie: kogo?, czego? (czyj?, czyja?, czyje?); lub: komu? czemu? (lekarzowi) zob. §26 i §27.4

² zob. §30.1

³ na pytanie: kogo?, co? (np. widzę)

11

Formy podkreślone (dopełniacz obydwu liczb oraz biernik liczby mnogiej) wykazują zmianę miejsca akcentu, który przesuwa się na sylabę przedostatnią, na skutek długości ostatniej sylaby w końcówkach -ου, -ων, -ους (zob. §6).

Podobnie jak άνθρωπος (tzn. z takim samym przesunięciem akcentu) odmieniają się: άγγελος, άνεμος, απόστολος, βάτραχος, (βι)δάσκαλος, δάμαχος, διάδοχος, διάδρομος, διάλογος, δίσκος, έλεγχος, έμπορος, έθνατος, κάτοικος, κάτοχος, κίνδυνος, κύριος¹, όμηρος, παιδίατρος, κλάτanos, πόλεμος, πρόεδρος, προκάτοχος, σύζυγος, σύλλογος, σύμβουλος, σύμμαχος, συνδέσμος, τράφανος, υπάλληλος, ψάλαλος, φιλόλογος, φιλόσοφος i wiele innych.

Przewagę ilościową stanowią wyrazy trzysylabowe (maksymalnie czterosylabowe). Charakterystyka jest one ponadto przynależnością do słownictwa uświęconego wielowiekową tradycją, a więc oficjalnego i wytwornego (po grecku λόγιος λέγεις lub λόγιος λέξιόλογος)², gdyż prawie wszystkie, w postaci niezmienionej, przetrwały od epoki starożytnej (klasycznej).

Warto specjalnie przeciwstawić odmianę tego typu rzeczowników, zwracając uwagę na przesunięcia akcentu w trzech miejscach: w dopełniaczu liczby pojedynczej, w dopełniaczu liczby mnogiej i w bierniku liczby mnogiej.

§36.4. Łatwiej (bo bez zmiany akcentu) odmieniają się rzeczowniki typu καλόγερος (mnich). Są to wyrazy powstałe w nowszej epoce, należące do słownictwa ludowego (λαϊκή λέξις), przeważnie złożone (dwuczłonowe)³ i z reguły wielosylabowe.

¹ Wyraz κύριος jest trzysylabowy (κυ-ε-ος), a zatem: του κυρίου, των κυρίων, του κυρίου. Podobnie odmieniają się nazwy miesięcy na -ιος, jak Ιανουάριος, Φεβρουάριος itp. (zob. Dodatek, 3.), dop. Ιανουαρίου, Φεβρουαρίου, ... Δεκεμβρίου (oczywiście bez l. mnogiej).

² co nie oznacza bynajmniej, że nie są używane w mowie codziennej i przez prostych ludzi. Takie wyrazy jak άνθρωπος, δάσκαλος (nauczyciel), έλεγχος (kontrola), έθνατος (śmierć), κίνδυνος (niebezpieczeństwo), πόλεμος (wojna) i wiele innych, są w stałym użyciu.

³ καλόγερος powstało z καλός (dobry) i γέρος (starzec).

12

informator KA

PRZEDSZKOLE POLSKIE
O komfortowych warunkach lokalowych
w specjalnie do tego celu przeznaczonym budynku.
Dogodny dojazd z każdej dzielnicy Aten
(blisko stacji metra Attiki
oraz ul. M. Vouda i ul. Aharnon)
tel. 01-77 50 60
Zaprasza chętne dzieci
o podjęciu do szkoły do soboty
w godz. 8.30-18.30
Opłata miesięczna 28 000 drachm
Zapewniamy również wyżywienie
oraz NAUKĘ JĘZYKA GRECKIEGO

BIURO PODRÓŻY
CITY OF ATHENS
Oferuje najtańsze bilety do:
- Kanady - Polski
- wszystkich krajów świata
OMONIA, EPOLIDOS 2
(boczna od Athinas)
Tel. 32 47 477 32 47 557

lekarz med. specjalista
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
SZYMAŃSKA MAŁGORZATA
gabinet - dzielnica Ambelokipi
ul. SINOPI 3/2, 1p. (dzwonek APARTAMENT 2)
dojazd: koniec ul. Aleksandras na prawo
ul. Vas. Sofijas, 1 - waze na lewo Mesogion -
1 - waze na prawo SINOPI.
Godz. przyjęć każdy piątek 10.00-21.00
tel. w godz. przyjęć 777 50 77
lub każdego innego dnia po tel. uzgodnieniu wizyty
tel. 0294 75838 lub tel. kom. 094 424091

Przesyłki do Polski
trasa:
Jasło - Lublin - Warszawa - Gajewo
wyjazd każdego miesiąca: 5 i 25.
tel. 20 17 452 - Aleksander od 20.00-22.00

Polska liga piłkarska

Dwukrotny mistrz Polski

ŁKS-Ptak Łódź

ŁKS-Ptak Łódź - znów mistrzem Polski. W sezonie 1997/98 piłkarze tej łódzkiej drużyny po raz drugi w 90-letniej historii sięgnęli po puchar w kraju. Czterdzięci lat minęło, zanim sympatycy ŁKS-u doczekali się mistrza. Poprzednio klub ten zasiadał na futbolowym tronie w 1958 roku. Łodzianie wówczas wyprzedzili Polonię Bytom i Górnik Zabrze.

W swym piłkarskim dorobku ŁKS ma także tytuł wicemistrza kraju, z 1954 r., ma również Puchar Polski - z 1957 r.

Dla wielu kibiców tytuł mistrzowski ŁKS-ów jest sporym zaskoczeniem. Niektórzy upatrywali mistrza w lokalnym rywalu, Widzewie licząc na hat trick tej drużyny. Widzew bowiem przez ostatnie dwa lata z rzędu sięgał po mistrzostwo kraju. Inni upatrywali czempionów w stołecznej Legii Daewoo. Dwóch teoretycznych faworytów pogodził ten trzeci - ŁKS, skuteczną grą w rundzie rewanżowej mistrzostw Polski, jak na "Ryccerz Wiosny" przystało.

ŁKS zdobył też prawo uczestnictwa w Pucharze Europy. Już raz ta łódzka drużyna uczestniczyła w tej imprezie. Lepiej jednak zapamiętać, w momentach radosnej euforii, o wynikach sprzed lat. We wrześniu 1959 r. ŁKS został wyeliminowany z pucharu przez Jeunesse Esch z... Luksemburga, po porażce 0:5 i zwycięstwie 2:1. Tym razem może pójść lepiej.

Łódzki Klub Sportowy obchodzi piękny jubileusz 90-lecia. Z pomysłem powołania do życia Łódzkiego Klubu Sportowego - co podkreślają autorzy Almanachu ŁKS-u - wystąpiła trójka młodych, 21-letnich ludzi: Henryk Lubawski, Arnold Heiman i Jerzy Hirsberg. Ich inicjatywa ziściła się - pod koniec 1908 roku.

Na nadanie mocy prawnej statutowi klubu przyszło jednak poczekać kilka miesięcy. Wreszcie 26 sierpnia 1909 r. rosyjskie władze Guberni Piotrkowskiej statut zatwierdziły. A piłkarze ŁKS w tym czasie rozgrywali mecze towarzyskie.

Pierwszy ligowy mecz ŁKS rozegrał 3 kwietnia 1927 roku, kiedy to pokonał lokalnego rywala z klubu Turyści - 2:0. Dziś drużyna łódzka ma za sobą ponad półtora tysiąca ligowych występów.

Jak każdy klub piłkarski ŁKS przeżywał wznioły i upadki. Łodzianie nie ustrzegli się degradacji do drugiej ligi, dwukrotnej. W sumie jednak drugoligowa kwarantanna nie trwała długo. Od sezonu 1971-72 ŁKS znów był w ekstraklasie.

Na początku obecnej dekady ŁKS, jak i inne nasze kluby piłkarskie dotknął kryzys. - Całe szczęście - powołując się znów na słowa autorów Almanachu - ze jesienią 1994 roku dał się namówić na sponsorowanie pierwszej drużyny Antoni Ptak, który utworzył Spółkę Akcyjną ŁKS-Ptak. Po pięciu latach łódzki klub - spółka akcyjna wzniósł się na wyżyny polskiego futbolu.

W barwach ŁKS występowało wielu reprezentantów Polski. Rekordzistą jest bramkarz Jan Tomaszewski, który - w sumie - niemal 70 razy wystąpił w drużynie narodowej. Ale byli i inni znakomici piłkarze - jak Mirosław Bulzacki, Marek Dziuba, Antoni Galecki, Piotr Suski, Stanisław Terecki, Jacek Ziobor, Leszek Jezierski, a ostatnio Mirosław Trzeciak czy Tomasz Kłos, by wymienić tylko paru z kilkudziesięciu łódzkich reprezentantów.

Do pierwszego tytułu mistrza Polski doprowadził ŁKS trener Władysław Król, do drugiego - Marek Dziuba. Obaj byli wcześniej piłkarzami właśnie tego łódzkiego klubu.

Rekordzistami w kolekcjonowaniu tytułów mistrzowskich są piłkarze Ruchu Chorzów i Górnik Zabrze, którzy to zaszczęcone miało zdobywać po 14 razy.

Na liście mistrzów Polski znajduje się 17 klubów. Prócz Ruchu, Górnik i ŁKS - są to: Legia Warszawa - 5 tytułów mistrzowskich, Wisła Kraków, Cracovia Kraków i Lech Poznań - po 5, Widzew Łódź i Pogoń Lódź - po 4, Warta Poznań, Polonia Bytom i Stal Mielec - po 2 oraz Śląsk Wrocław, Polonia Warszawa, Garbarnia Kraków, Szombierki Bytom i Zagłębie Lubin - po 1.

Oto lista mistrzów Polski w piłce nożnej:

1921 - Cracovia Kraków; 1922 - Pogoń Lwów; 1923 - Pogoń Lwów; 1925 - Pogoń Lwów; 1926 - Pogoń Lwów; 1927 - Wisła Kraków; 1928 - Wisła Kraków; 1929 - Warta Poznań; 1930 - Cracovia Kraków; 1931 - Garbarnia Kraków; 1932 - Cracovia Kraków; 1933 - Ruch Chorzów; 1934 - Ruch Chorzów; 1935 - Ruch Chorzów; 1936 - Ruch Chorzów; 1937 - Cracovia Kraków; 1938 - Ruch Chorzów; 1946 - Polonia Warszawa; 1947 - Warta Poznań; 1948 - Cracovia Kraków; 1949 - Wisła Kraków; 1950 - Wisła Kraków; 1951 - Ruch Chorzów; 1952 - Ruch Chorzów; 1953 - Ruch Chorzów; 1954 - Polonia Bytom; 1955 - Legia Warszawa; 1956 - Legia Warszawa; 1957 - Górnik Zabrze; 1958 - ŁKS Łódź; 1959 - Górnik Zabrze; 1960 - Ruch Chorzów; 1961 - Górnik Zabrze; 1962 - Polonia Bytom; 1963 - Górnik Zabrze; 1964 - Górnik Zabrze; 1965 - Górnik Zabrze; 1966 - Górnik Zabrze; 1967 - Górnik Zabrze; 1968 - Ruch Chorzów; 1969 - Legia Warszawa; 1970 - Legia Warszawa; 1971 - Górnik Zabrze; 1972 - Górnik Zabrze; 1973 - Stal Mielec; 1974 - Ruch Chorzów; 1975 - Ruch Chorzów; 1976 - Stal Mielec; 1977 - Śląsk Wrocław; 1978 - Wisła Kraków; 1979 - Ruch Chorzów; 1980 - Szombierki Bytom; 1981 - Widzew Łódź; 1982 - Widzew Łódź; 1983 - Lech Poznań; 1984 - Lech Poznań; 1985 - Górnik Zabrze; 1986 - Górnik Zabrze; 1987 - Górnik Zabrze; 1988 - Górnik Zabrze; 1989 - Ruch Chorzów; 1990 - Lech Poznań; 1991 - Zagłębie Lubin; 1992 - Lech Poznań; 1993 - Lech Poznań; 1994 - Legia Warszawa; 1995 - Legia Warszawa; 1996 - Widzew Łódź; 1997 - Widzew Łódź; 1998 - ŁKS-Ptak Łódź

Uwaga: W 1951 r. tytuł mistrza Polski przyznano zdobywcy Pucharu Polski (Ruch Chorzów), rozgrywki ligowe wygrała Wisła Kraków.

W 1993 r. rozgrywki ligowe wygrała Legia Warszawa przed ŁKS Łódź i Lechem Poznań. PZPN odebrał po dwa punkty Legii i ŁKS-owi, zdobyte w ostatniej ligowej kolejce, i mistrzostwo Polski przyznał Lechowi Poznań.

KSZO - ŁKS 0:1

KSZO Ostrowiec - ŁKS-Ptak Łódź 0:1 (0:0).
Bramka: Tomasz Wieszczycy (52).
Żółta kartka: Rafał Niżnik (ŁKS). Sędziował Stanisław Grzesiczek (Katowice). Widzów 7 tys.
KSZO: Jojko - Jop, Nocoń, Stokowiec, Lasocki - Bilski, Graba, Develous, Budka - Solnica (70, Maj), Żelazowski (76, Misiewicz)
ŁKS: Wyparło - Kłos, Kos, Wyciskiewicz, Będkowski - Jakubowski, Niżnik (85, Krysiak), Pawlak, Darlington (88, Hamlet) - Carbone (39, Wieszczycy), Trzeciak

Radość piłkarzy, działaczy i kibiców ŁKS-Ptak nie miała granic po zakończeniu meczu. Po czterdziestu latach ŁKS znów jest mistrzem Polski. Piłkarze ŁKS musieli się jednak sporo napracować by w Ostrowcu uzyskać korzystny rezultat. Gospodarze grali bowiem bardzo ambitnie i z dużą determinacją. Co istotniejsze, grali zupełnie dobrze. Nic dziwnego, że kibice opuszczali stadion zadowoleni z gry swych piłkarzy.

Mimo upału, akcje zmieniały się bardzo szybko, pod bramkami dochodziło do groźnych sytuacji i interwencji bramkowych. Tytu strażów w wykonaniu piłkarzy KSZO dawno już nie oglądano. Gdyby gospodarze wykorzystali znakomite sytuacje, mogli zdobyć prowadzenie już w pierwszej połowie. Bilski, Żelazowski, Stokowiec, Bosacki próbowali celnie strzelić. Bezbłędnie bronili jednak Wyparło. W 30 minucie Niżnik sfaulował Żelazowskiego tuż przed polem karnym, bowiem piłkarz KSZO był sam na sam z bramkarzem ŁKS. Kibice bili brawo, śpiewali zachwyconie gra gospodarzy. Wystarczył jednak moment uśpienia i goście zdobyli prowadzenie.

Zespół KSZO nie rezygnował. Nocoń, Jop, Stokowiec, próbował zmienić wynik, ale do końca bramkarz ŁKS nie popełnił błędu i zwycięstwo przypadło gościom.

W zespole ŁKS/Ptak bardzo dobrze wypadł Wyparło, podobał się Darlington, pracowicie grał Niżnik, uważnie i konsekwentnie obrońcy - Kłos i Kos.

W KSZO nie zawiódł Jojko, natomiast bardzo ofiarnie i z zacięciem grał Nocoń, Żelazowski, zapracowany Bilski i Stokowiec. Wytrzymał trud całego meczu Graba, skuteczny był w obronie Lasocki.

Trener Jan Makowiecki (KSZO): Gratuluję sukcesu piłkarzom i trenerowi ŁKS. Sądzę, że gdyby Żelazowski wykorzystał jedną z licznych sytuacji pod bramką ŁKS, wówczas przebieg meczu byłby inny, co nie znaczy, że niekorzystny dla gości. Cieszę się z dobrej postawy piłkarzy, ich zaciętej gry. Trener Marek Dziuba (ŁKS): Piłkarze nie grali może najlepiej, ale przecież do sukcesu już dziś potrzebowali tylko zwycięstwa. I tak się stało. W swej karierze nigdy nie zdobyłem mistrzostwa Polski, więc jest to też mój ogromny sukces. Piłkarze KSZO nie grają źle, zazdroścę im takich kibiców i licznej widowni. W Ostrowcu gra się dobrze, mam nadzieję, że KSZO powróci do ligi.

Odra - Stomil 4:0

Odra Wodzisław - Stomil Olsztyn 4:0 (1:0).
Bramki: Mariusz Nosal - dwie (38, 61 - obie głową), Piotr Sowisz (53 - głową), Arkadiusz Bałuszyński (59). Żółta kartka: Piotr Jegor (Odra). Sędziował Marek Kowalczyk (Lublin). Widzów ok. 5,5 tys.

Odra: Bęben - Staniek, Malinowski, Sowisz - Bałuszyński (76, Pluta), Sibiś (84, Pawłowski), Jegor, Skorupa, Woś (79, Smoliński) - Paluch, Nosal
Stomil: Bako - Nowak (64, Biedrzycki), Jurkowski, Januszewski - Preis, Kaczmarczyk, Szulik, Hańko, Szwed (79, Laval), Kwiatkowski (64, Dołęga) - Orliński

Obie drużyny zadowalał w tym spotkaniu remis. Dlatego Stomil od początku zagrał typowo defensywnie, zagęszczając środek boiska. Goście pozostawili w ataku osamotnionego Piotra Orlińskiego, który jednak nie mógł za wiele zdziałać, mając na przeciwko siebie doświadczonych obrońców gospodarzy.

Tymczasem Odra, choć również pilnowała dostępu do własnej bramki, myślała o atakowaniu. Już w pierwszych minutach meczu wodzisławianie kilka razy zapędzili się pod pole karne Jarosława Baki, ale Piotr Sowisz strzelił minimalnie obok słupka, a Jan Woś trafił w interweniującego bramkarza. Goście dwukrotnie skontrowali, ale w jednym przypadku Sowisz wybił piłkę Orlińskiemu, a w drugim sędzia odgrywał faul wspomnianego Orlińskiego na Marku Bębnie. W 38 min. padła pierwsza bramka. Piotr Jegor wykonywał rzut wolny podyktowany za faul na Sławomirze Paluchu, do precyzyjnie zagranej piłki najwyżej wyskoczył Mariusz Nosal i głową w długi róg pokonał Bakę. Jeszcze przed przerwą miejscowi mogli podwyższyć rezultat, gdyż sędzia podyktował rzut karny za faul Marka Kwiatkowskiego na Arkadiuszu Bałuszyńskim. Do piłki podszedł Marcin Malinowski, lecz trafił w poprzeczkę. Na kolejną bramkę kibice musieli czekać do 53 min. Wtedy to, po rogu Jegora, do siatki główkował Sowisz. W 61 min. padł kolejny gol. Po centrze Bałuszyńskiego efektywną głową popisał się Nosal. Była to 10 bramka Nosała w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

Zagłębie - GKS 2:2

Zagłębie Lubin - GKS Katowice 2:2 (1:0).
Bramki: dla Zagłębia - Maciej Nuckowski (35), Radosław Jasiński (88 - karny); dla GKS - Sławomir Wojciechowski (67), Marłusz Muszałik (90). Żółte kartki: Maciej Nuckowski (Zagłębie), Olczak (GKS). Widzów 2 tys. Sędziował Krzysztof Słupik (Tarnów).

Zagłębie: Lech - Cecot, Żuraw, Przerzawcz, Manuszewski - Szczypkowski, Klimke (66 - Grzybowski), Górski (85 - Lewandowski), Jasiński - Nuckowski, Molongo (72 - Piotrowski).

GKS: Luncik - Adamus, Widuch, Jermakowicz, Olczak - Jacyna (76 - Owczarek), Szymczyk (46 - Płonina), Kucz, Polarz (78 - Koniarek) - Wojciechowski, Muszałik.

Pierwsza połowa meczu rozgrywanego w potwornym upale (38 st. w cieniu) przebiegała pod dyktando gospodarzy, którzy już w 35 min. zdobyli prowadzenie po przepięknym strzale z 10 m Macieja Nuckowskiego w lewe okienko bramki GKS. Na tym właściwie skończyły się większe emocje w tej części spotkania. Po zminiłemu strzale, w 67 min. po szybkiej indywidualnej akcji Sławomira Wojciechowskiego, który ogrył kilku obrońców

lubieńskich, efektywnym strzałem obok leżących, bramkarza Zagłębia Piotra Lecha, wyrównał do meczu na 1:1.

Wydawało się wówczas, że tak zakończy się ten mecz, bowiem siły piłkarzy szybko towarzyszyły, na murawie. Wpiew przewrócony bez sensu na polu karnym lubinian Paweł Piotrowski i sędzia podyktował "11" przeciw gościom. Pewnie na drugą bramkę dla Zagłębia zamienił ją Radosław Jasiński. Wtedy już wszyscy myśleli, że spotkanie zakończy się wygraną gospodarzy 2:1. W ostatniej jednak akcji po rzucie rożnym egzekwowanym przez GKS, obrońcy Zagłębia minęli się z piłką. Do siatki gospodarzy z odległości ok. 1 metra pewnie umieścił ją Mariusz Muszałik.

Górniki - Amica 1:1

Górniki Zabrze - Amica Wronki 1:1 (1:1).
Bramki: dla Górnika - Paweł Wilk (7); dla Amiki - Paweł Kryszalowicz (9). Żółte kartki: Kamil Kosowski i Piotr Rocki (obaj Górnik), Radosław Biliński i Sławomir Maciuszek (obaj Amika). Sędziował Marek Mikota (Jawiszewo) (Ciechanów). Widzów 1449.

Górniki: Klytta - Orzeszek, Krzętowski, Lekki, Kosowski - Wilk (83 - Matejko), Probiez, Bonk (46 - Dźwigala), Agafon - Gierczak (59 - Rocki), Kampka
Amica: Stróżyński - Kościelniak, Szatałow, Maciuszek - Przerada, Motyka, Sokołowski, Biliński (72 - Kalita), Dubiel - Kryszalowicz (70 - Sobociński), Król (59 - Suwary)

Nie udało się zabrzanom rewanż za porażkę w półfinale Pucharu Polski. W ostatnim meczu tego sezonu przed własną publicznością podopieczni trenera Jana Żurka zaledwie zremisowali z Amiką. Obydwie bramki w tym spotkaniu padły zaraz na początku gry. Najpierw w siódmej minucie gola zdobył zabrzan. Po potężnym uderzeniu z rzutu wolnego Bonka, Stróżyński zdołał odbić piłkę, lecz wobec dobitki Wilka był już bezradny. Goście wyrównali niespełna 100 sekund później. Kryszalowicz wykorzystał chwilę zaważania zabrzańskich obrońców i precyzyjnym strzałem z dystansu pokonał Klyttę. Podbudowana tym trafieniem Amica już do końca pierwszej połowy przeważała na murawie, a najbliższy zdobycia drugiego gola był Dubiel, który w 34 min., po strzale z rzutu wolnego, trafił w poprzeczkę. Po przerwie do głosu doszli zabrzan. Dogodnych sytuacji strzeleckich nie wykorzystali jednak Kampka, Krzętowski oraz Dźwigala i ustalony na początku meczu wynik nie uległ już zmianie.

Ruch - Groclin 3:2

Ruch Chorzów - Groclin Dyskobolia 3:2 (2:0).
Bramki: dla Ruchu - Siergiej Wiechowski - dwie (24, 43), Mirosław Bąk (51 - głową); dla Groclinu - Mariusz Rosiak (59), Sławomir Suchomski (61). Żółta kartka: Adam Majewski (Groclin). Sędziował Krzysztof Wylot (Warszawa). Widzów ok. 1500.

Ruch: Dreszer - Szuflita, Mizia, Siemianowski - Kwieciński (46, Włodarczyk), Wleciałowski (56, Jaworski), Wiechowski, Bąk, Molek - Śrutwa, Bizacki (80, Gaca)

Groclin: Fajfer - Murał, Soczyński, Bereszyński - Suchomski, Najtkowski, Majewski, Witkowski (77, Rybak), Kownacki (60, Czarniecki) - Rosiak, Kaziów (46, Król)

Mecz rozpoczął się w tempie raczej spacerowym, co nie mogło dziwić, zważywszy na niemal tropikalne warunki. Przeważali w pierwszej odsłonie chorowanie, a goście ograniczali się do nielicznych kontrataków. "Niebiescy" stworzyli kilka dogodnych sytuacji pod bramką Fajfera, ale dopiero w 24 min. Wiechowski, po otrzymaniu precyzyjnego podania od Śrutwy, "potożył" bramkarza gości i z ostrego kąta trafił do siatki. Dreszer został zmuszony do wysiłku najpierw w 30 min., po strzale z rzutu wolnego Witkowskiego, a potem w 38., kiedy Kaziów znalazł się z nim sam na sam. W obu przypadkach golkeeper Ruchu był lepszy. Dwie minuty przed przerwą po raz drugi na listę strzelców wpisał się Wiechowski, nie dając Fajferowi szans z 25 metrów.

Już w szóstej minucie drugiej połowy chorowanie zdobyli trzeciego gola. Dośrodkowywał z rzutu wolnego Mizia, a Bąk, nie pilnowany na polu karnym, celnie uderzył głową. Wydawało się, że definitywnie losy spotkania przesądzi w 58 minucie Śrutwa, który wykonywał rzut karny po faulu Sławomira Suchomskiego na Baku. Fajfer obronił jednak jedenastkę, jak i dobitkę Włodarczyka. Goście wyprowadzili błyskawiczną kontre, zakończoną strzałem Rosiaka do pustej bramki chorowan. Dwie minuty później było już 3:2. Suchomski

zdecydował się na mocne uderzenie zza pola karnego i piłka, odbiwszy się od poprzeczki, wpadła za plecy Dreszera. W końcówce atakowali gospodarze, stworzyli jeszcze kilka dogodnych sytuacji bramkowych, ale żadnej nie wykorzystali. Najlepszą miał w 86 min. Bąk, nie potrafił jednak pokonać Fajtera w pojedynku 1:1.

Raków - Pogoń 0:2

Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin 0:2 (0:1). Bramki: Piotr Mandryś (4-wolny) i Dariusz Lewandowski (88).

Żółte kartki: Jaromir Wieprzęc (Raków) oraz Dariusz Lewandowski, Maciej Faltynski i Radosław Majdan (Pogoń). Sędziował Stanisław Żywiski (Leszno). Widzów ok. 800.

Raków: Matuszek (9-Cyrułiński) - Kampa, Matore, Drajer - Majchrzak, Wieprzęc, Synoradzki, Bojarski, Kiełbowski, Kosmel (66-Stepień), Skwara (46-Kurasiński).

Pogoń: Majdan - Lewandowski, Leszczyński, Stolarczyk - A. Zajac (74-Kiśdanowicz), Kuras, Mandryś, Drumiak (89-Walburg), Rycak (62-Faltynski) - Dymkowski, Moskalewicz.

Upalna pogoda sprawiła, że mecz w Częstochowie toczył się w wolnym tempie. Tylko od czasu do czasu któraś z drużyn podrywała się do szybszych akcji. Pierwszą z nich przeprowadził w drugiej minucie pomocnik Rakowa Tomasz Kiełbowski. Wyłożył on piłkę wbiegającemu na pole karne Robertowi Majchrzakowi, a ten ostro strzelił. Bramkarz Pogoni Radosław Majdan zdołał odbić piłkę nogą.

Jak się okazało była to najlepsza sytuacja strzelecka gospodarzy w całym meczu. Dwie minuty później Pogoń objęła prowadzenie, a gola z rzutu wolnego z ok. 20 m zdobył Piotr Mandryś (jesienią 1995 roku występował w barwach Rakowa). Zdaniem strzelca bramkarz Marek Matuszek miał niewielkie szanse na obronę. Innego zdania był trener częstochowian Gotthard Kokott, który zdjął Matuszka z boiska i wprowadził w jego miejsce rezerwowego Grzegorza Cyrułińskiego.

Do końca pierwszej połowy żadna z drużyn nie wypracowała sobie sytuacji, z której by mogła zdobyć bramkę. Interwencje bramkarzy ograniczały się właściwie do przechwytywania dośrodkowań. Ponadto goście oddali kilka strzałów niecelnych. Tuż po przerwie drugą bramkę mógł zdobyć Mandryś, lecz z kilku metrów strzelił niecelnie. Kolejne sytuacje mieli goście po akcjach Macieja Faltynskiego w 62 i 73 min., ale obrońcy Rakowa zdołali zaizolować niebezpieczeństwo. Gdy wydawało się, że Pogoń utrzyma prowadzenie, w ostatnich minutach goście zdołali uzyskać drugą bramkę. W 87 min. bliski jej zdobycia był Robert Dymkowski, ale przegrał pojedynek sam na sam z Grzegorzem Cyrułińskim. Minutę później zwycięstwo Pogoni przypieczętował strzałem z 30 m Dariusz Lewandowski po podaniu z rzutu wolnego od Mandryśa.

Po końcowym gwizdku kibice Rakowa w sympatyczny sposób podziękowali piłkarzom częstochowskim za czteroletnią grę w pierwszej lidze. Raków już wcześniej został zdegradowany i zegna się z ekstraklasą.

Polonia - Widzew 1:3

Polonia Warszawa - Widzew Łódź 1:3 (0:1). Bramki: dla Polonii - Bartosz Tarachulski (74); dla Widzewa - Marek Szemoński (9), Andrzej Kobylański (68), Maciej Terlecki (90). **Żółte kartki:** Mariusz Pawlak (Polonia), Marek Szemoński i Andrzej Kobylański (obaj Widzew). Sędziował Michał Nowak (Katowice). Widzów ok. 2 tys.

Polonia: Wojdyga - Żwirgidauskas, Michał Żewłakow, Gałuszka, Jafocha (58 Pawlak), Lewandowski (20 Sadzawicki), Wędryński, Dąbrowski, Vencevicius, Mikulenka (66 Tarachulski), Bąk.

Widzew: Olszewski - Bogusz, Łapiński, Ślądaczka, Zajac (71 Michalczyk), Gęsior, Szymkowiak, Szemoński (69 Michalski), Terlecki, Wichniarek, Kobylański.

Polonia już na początku groźnie zaatakowała, ale strzał z daleka Venceviciusa obronił Olszewski. Ta akcja zapowiadała dobrą grę gospodarzy, którzy ubiegali się o prawo startu w europejskich pucharach.

Stało się jednak inaczej. W miarę upływu minut w poczynaniach "czarnych koszul" widać było coraz większe uszytywienie, co szybko wykorzystali widzowi. W 9 minucie Szymkowiak wbiegł między obrońców rywali i strzelił w róg bramki. Piłka odbiła się jeszcze od słupka i wpadła do siatki. Ten gol zmienił zupełnie taktykę obu drużyn

Polonia musiała zaatakować bardziej dynamicznie, a goście mogli sobie pozwolić na kontrolowanie gry. Mimo, że gospodarze mieli spór przewagę na boisku, nie potrafili jednak tego wykorzystać. Powodzenia nie przyniosły strzały z daleka ani Venceviciusa, ani Jafochy, który trafił w poprzeczkę. Najdogodniejszą okazję do zdobycia bramki Polonia miała w 37. minucie, gdy Vencevicius ze środka pola podał do wychodzącego na czystą pozycję Jafochy. Ten wbiegł na pole karne i zamiast strzelać, oddał piłkę Mikulenowski. Napastnik gospodarzy, mając przed sobą tylko Olszewskiego, nie potrafił wykorzystać tej sytuacji i strzelił lekko wprost w bramkarza.

Drugą bramkę dla Widzewa zdobył w 68. minucie Kobylański, który beztrosko obnażył słabość obrony Polonii. Nie pilnowany tuż przed polem karnym nie miał problemów z oddaniem silnego strzału, przy którym Wojdyga nie miał większych szans.

Po utracie drugiej bramki piłkarze Polonii zaczęli sprawiać wrażenie, że pogodzili się już z porażką. Sześć minut później udało im się jednak strzelić honorowego gola. Ładną akcję gospodarzy wykończył Tarachulski, który czekał na podanie, będąc kilka metrów przed bramką Widzewa. Z lewej strony zagrał do niego Bąk, który wbiegł z piłką na pole karne.

Mimo zdobycia kontaktowej bramki, gospodarze wcale nie rzucili się do gwałtownych ataków. Za to pozwolili przeciwnikom na strzelanie trzeciej bramki. W ostatniej minucie tuż przed polem karnym sfaułowany został Wichniarek. Piłkę ustawił Terlecki, który bardzo ładnym strzałem w okienko ustalił wynik na 3:1.

Wisła - Petrochemia 5:0

Wisła Kraków - Petrochemia Płock 5:0 (1:0). Bramki: Ryszard Czerwiec - dwie (50, 52), Ibrahim Sunday (18), Daniel Dubicki (59), Tomasz Kulawik (65).

Żółte kartki: Kazimierz Węgrzyn, Grzegorz Kaliciak (Wisła) oraz Janusz Dec, Mirosław Milewski (Petrochemia). Sędziował Zbigniew Marczyk (Piła). Widzów 12 tys.

Wisła: Sarnat - Matyja, Zajac, Węgrzyn (60. Marek Zajac) - Pater, Kałużny, Czerwiec, Kulawik - Dubicki (69. Łatka), Sunday, Kaliciak (52. Adamczyk).

Petrochemia: Sejdu - Janus, Milewski, Dec - Sobolewski, Kowalczyk (83. Soczewka), Podolski, Witkowski, Kapela (67. Remień) - Sobczak (56. Józwiak), Małocha.

Krakowska Wisła utrzymuje znakomitą passę. Po raz czwarty z rzędu wysoko rozgromiła rywala,



awansowała na drugie miejsce w tabeli i zapewniła sobie grę w europejskich pucharach. Po ostatnim meczu na własnym stadionie w rundzie wiosennej kibice zgromadziła drużyna "Białej Gwiazdy" kilkunastominutową owację.

Sobotni mecz z Petrochemią toczył się do jednej bramki. Piłkarze zaczęli ospałe. W 18. minucie Sunday znalazł się na polu karnym przeciwnika. Odebrał dokładne podanie i uderzając z pierwszej piłki zdobył gola dla Wisły. Minutę później Kowalczyk z Petrochemii oddał mocny strzał na bramkę Sarnata. Piłka przeleciała jednak kilkanaście centymetrów nad poprzeczką.

W drugiej połowie w "Wiślaków" wstąpiły nowe siły. Zaczął w 50. minucie Czerwiec. Strzelił po ziemi sprzed pola karnego - piłka po drodze odbiła się od obrońcy Petrochemii, co kompletnie zmyliło bramkarza

Na trzeciego gola trzeba było czekać tylko dwie minuty. Czerwiec otrzymał piłkę przed polem karnym i z czystej pozycji strzelił w środek bramki przeciwnika. Kolejnego gola, w 59. minucie zdobył Dubicki. Po wspaniałym podaniu i błędzie obrony Petrochemii znalazł się na polu karnym sam na sam z bramkarzem. Taką okazję musiał wykorzystać. Ostatnią, piątą bramkę strzelił, po podaniu Sundaya Kulawik. Uderzył piłkę sprzed linii pola karnego, po ziemi w róg bramki.

Lech - Legia 3:0

Lech Poznań - Legia Daewoo Warszawa 3:0 (1:0). Bramki: Piotr Reiss - trzy (27, 61, 70). **Żółte kartki:** Jacek Zieliński, Bartosz Karwan (obaj Legia).

Widzów ok. 10 tys. Sędziował Tomasz Mikulski (Lublin).

Lech: Kokoszane - Głowacki, Bosacki, Augustyniak - Zawadzki (57, Urbanik), Scherferchn (57, Kryger), Żurawski (80, Piskula), Murawski, Matlak - Reiss, Bykowski.

Legia: Szamotulski - Wojnecki, Zieliński, Koziol (56, Mosór) - Karwan, Czereszewski, Czykier (75, Jarzębowski), Magiera, Bednarz - Mięciel, Sawicki (56, Kacprzak).

Szczęśliwym piłkarzem był po meczu Piotr Reiss, strzelec trzech bramek. On był bohaterem, ale to cała drużyna z determinacją walczyła o utrzymanie w ekstraklasie. Już w pierwszej minucie Reiss przeprowadził groźną akcję, w następnych kilkunastu sekundach Głowacki strzelił tuż obok słupka.

Legia odpowiadała kontratakami. Tuż przed bramką Murawski w ostatniej chwili zablokował strzał Mięciela, potem Magiera ostro strzelał, ale Kokoszane wybił piłkę.

Pierwszą bramkę goście stracili przypadkowo. Reiss dośrodkowywał, a piłka rykoszetem odbiła się od nogi Koziola i wpadła do bramki zaskoczonego Szamotulskiego. Czereszewski miał okazję wyrównać, ale bramkarz Lecha wybronił, a później Głowacki wybił piłkę Czykierowi.

Druga bramka to efekt bardzo ładnej akcji: Bosacki, Kryger, Bykowski i Reiss. Parę minut wcześniej gospodarze przeprowadzili podobną, ale zakończył ją niecelnym strzałem Żurawski.

Legia zaczęła popełniać coraz więcej błędów w obronie i trzeci gol Reissa był ukoronowaniem dobrej gry gospodarzy. Najbliższy zdobycia honorowej bramki był w 66 Magiera ale trafił w poprzeczkę. Po meczu kibice zgromadzi Lechitów wielką owację. W odmiennych nastrojach opuścili wcześniej stadion zwolennicy Legii. Z obawy przed kontaktami

na stadion, i to co wydarzyło się, było dla niego nowym doświadczeniem. Nie wie jeszcze jaka przyjmie postawę wobec tego co spotkało go nie ze strony kibiców ale policjantów

W rezultacie kibice z Warszawy opuszcili stadion po 70 minutach, kiedy padła trzecia bramka. Dobrze, że nie doszło do konfrontacji z poznaniakami, którzy licznie przybyli na stadion. Na mecz przyjechała też grupa sympatyków Lecha - fani Arki Gdynia. Zanosilo się na burdy kiedy spiker zawodów poinformował, że Wisła prowadzi z Petrochemią, na boisko poznajscy kibice rzucili świece dymne. Na krótko sędzia przerwał spotkanie.

Wówczas na stadion wkroczyły silne kordony policji. Szalikowcy skandowali, że i tak po meczu dojdzie do wojny.

Jednak postawa lechitów i pewna wygrana sprawiły, że nie sprawdziły się te zapowiedzi. Trener Legii stwierdził, że było to zasłużone zwycięstwo Lecha a ta przypadkowa bramka dała wiatr w plecy gospodarzom.

Szerzej analizował porażkę Jerzy Kopa. Były to trzy słabe kolejki. Po Widzewie zespół pękł i stracił kolejne trzy bramki. Nastroje wśród kibiców Legii są napięte. Ich oczekiwania przerosły możliwości. Rozumiem, że są rozgoryczeni. Każdy chce się utożsamiać z wygranymi, a nie z przegranymi.

Podsumowanie

Po przedostatniej kolejce spotkań piłkarskiej ekstraklasy sezonu 1997/98 padła odpowiedź na najistotniejsze pytania. Mistrzem kraju został ŁKS Płak Łódź, a zdegradowane zostały Petrochemia Płock, Dyskobolia Grodzisk, KSZO Ostrowiec i Raków Częstochowa.

Teraz niewiadomą jest sprawa tytułu wicemistrzowskiego (Wisła Kraków lub Polonia Warszawa) i przydział miejsc w Pucharze UEFA (dwóch) i Pucharze UEFA-Intertoto (jedno). Ostatnia kolejka odbędzie się w najbliższy wtorek oraz środę (9 i 10 bm).

Przedostatnia (33. seria spotkań ekstraklasy) odbyła się przy upalnej pogodzie, a mimo to na stadionach zasiadło niewiele ponad 40 tys. widzów. Strzelono 30 bramek, sędziowie pokazali 22 żółte kartki. Gospodarze wygrali w czterech przypadkach, goście w trzech, natomiast w Lubinie i Zabrzu zanotowano remisy.

Niespodzianką była wysoka przegrana stołecznej Legii Daewoo w Poznaniu z Lechem (0:3). "Kolejorz" w ten sposób zapewnił sobie miejsce w pierwszej lidze w przyszłym sezonie.

Najciekawiej zapowiadający się mecz kandydatów do tytułu wicemistrzowskiego Polonii Warszawa z obrońcą tytułu mistrza Polski Widzewem Łódź rozczarował. Wygrali gładko występujący na wyjeździe łodzianie 3:1.

Nadszpedzanie ciężko musiał walczyć o kolejne, tak potrzebne punkty ŁKS Płak w Ostrowcu Świętokrzyskim. Lider wygrał minimalnym rezultatem 1:0 i sięgnął po upragnione mistrzostwo, dopiero drugie w historii zasłużonego klubu (poprzednie miał ŁKS w 1958 r).

W walce o tytuł króla ligowych strzelców nadal prowadzi Sylwester Czereszewski (Legia Daewoo) i Mariusz Śrutwa (Ruch Chorzów), ale mają 14 goli (nie poprawili bilansu). Uzyskał natomiast swą trzynastą bramkę w tym sezonie ligowym Radosław Jasiński (Zagłębie). Po dwanaście goli mają nadal na koncie - Arkadiusz Bąk z warszawskiej Polonii oraz Marcin Kuźba (Górniki Zabrze).

tabela

W sobotę rozegrano przedostatnią, 33. kolejkę piłkarskiej ekstraklasy. Tytuł mistrza kraju zapewnił sobie zespół ŁKS Płak Łódź (po raz drugi po czterdziestu latach).

Opuszcza ekstraklasę: Petrochemia Płock, Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i Raków Częstochowa.

1. ŁKS Płak Łódź	33	66	19	9	5	52-21
2. Wisła Kraków	33	61	18	7	8	50-28
3. Polonia Warszawa	33	60	17	9	7	42-30
4. Widzew Łódź	33	58	17	7	9	51-34
5. Legia Daewoo Warsz.	33	56	15	11	7	48-32
6. Ruch Chorzów	33	54	15	9	9	48-39
7. Górnik Zabrze	33	47	12	11	10	47-41
8. Amica Wronki	33	47	12	11	10	36-31
9. Odra Wodzisław	33	45	13	6	14	45-49
10. Lech Poznań	33	43	11	10	12	39-37
11. Zagłębie Lubin	33	43	12	7	14	39-38
12. GKS Katowice	33	42	10	12	11	36-32
13. Pogoń Szczecin	33	42	10	12	11	36-40
14. Stomil Olsztyn	33	42	11	12	13	35-44
15. Petrochemia Płock	33	38	8	8	15	27-45
16. Dyskobolia Grodzisk	33	29	8	5	20	30-51
17. KSZO Ostrowiec	33	24	6	8	21	24-45
18. Raków Częstochowa	33	17	4	5	24	20-65

Małe i wielkie dramaty piłkarskich mistrzostw

1970 (Meksyk)

Brazylia - Włochy 4:1 Brasil tricampion

Brazylijczycy przybyli do Meksyku z postanowieniem zmazania hańby z Anglii. Jak zwykle ich celem był światowy prymat w grze, która była ich drugą religią. Poza tym mieli kolejną szansę zdobycia Pucharu Rimeta na własność.

Już w meczu z Czechosłowacją pokazali na co ich stać, a Pele, o którym mówiono, że maltretowany przez boiskowych brutalni (zwłaszcza w Anglii), zezarstał się i stracił ochotę do gry, strzelił "swoją" bramkę, dającą prowadzenie dla pomarańczowych. Jakby dla wyrównania szans, równie stanowczo (w 25 min.) wskazał na punkt 11 metrów po holenderskiej stronie boiska. Breitner nie zawiódł i było 1:1.

Nadzieje Niemców odżyły, a gdy w 43 min. "król pola karnego" Mueller zmylił olbrzymiego Jongbloeda. Było 2:1, gospodarze poczuli się pewniej. Jeszcze przed przerwą protestujący Cruyff zobaczył żółtą kartkę i oczekiwanym nowym emocjom w drugiej części meczu. Walka była, widowiska nie. Cała druga połowa to nieustanny atak zdesperowanych Holendrów. Na ławce rezerwowych RFN liczono każdą upływającą minutę, czekając na zbawienny gwizdek. Cruyff i jego koledzy nie mogli pokonać doskonale i szczęśliwie broniącego Maiera. Najlepszy piłkarz europejski i najefektowniejszy zespół kontynentu musiał zadowolić się drugim miejscem. Gospodarze osiągnęli swój cel, znów - po 20 latach - byli mistrzami świata.

Nadzieje Niemców odżyły, a gdy w 43 min. "król pola karnego" Mueller zmylił olbrzymiego Jongbloeda. Było 2:1, gospodarze poczuli się pewniej. Jeszcze przed przerwą protestujący Cruyff zobaczył żółtą kartkę i oczekiwanym nowym emocjom w drugiej części meczu. Walka była, widowiska nie. Cała druga połowa to nieustanny atak zdesperowanych Holendrów. Na ławce rezerwowych RFN liczono każdą upływającą minutę, czekając na zbawienny gwizdek. Cruyff i jego koledzy nie mogli pokonać doskonale i szczęśliwie broniącego Maiera. Najlepszy piłkarz europejski i najefektowniejszy zespół kontynentu musiał zadowolić się drugim miejscem. Gospodarze osiągnęli swój cel, znów - po 20 latach - byli mistrzami świata.

Finał był już pokazem kunsztu tylko jednej drużyny. Pele, Tostao, Jairzinho, Gerson, Rivelino, Carlos Alberto - zachwycali inwencją, piłkarskim artryzmem, a jednocześnie te wielkie indywidualności tworzyły zwarty zespół. To był piłkarski festiwal na najwyższym poziomie. Pierwszą bramkę strzelił Pele, Boninsegna wyrównał i to wszystko co pokazali Włosi. Dalsze bramki to dzieło Gersona, Jairzinho i Carlosa Alberto. Włosi stanowili to dla grających swobodnie, jak w meczu pokazowym, Brazylijczyków.

1974 (RFN)

RFN - Holandia 2:1 Wielka bitwa

Jubileuszowe mistrzostwa świata, powierzone RFN, dawały jej niepowtarzalną szansę sukcesu. Niemcy nie mieli zamiaru zaprzepaścić okazji. A jednak był taki zespół, który mógł zniweczyć wielkie plany gospodarzy dziesiątych mistrzostw.

Na zalanych deszczem "ryżowisku" Leśnego Stadionu we Frankfurcie, przeciwstawiała się Niemcom rewelacja turnieju, grająca z fantazją, ofensywnie, Polska. "Bitwa morska" trzymała w niepewności niemieckich kibiców przez wiele minut. Na ławce, trener Helmut Schoen palił nerwowo papierosa za papierosem, wielki strach zaglądał w oczy faworytom.

W końcu, w 78 min., mistrz "cichych bramek" - Gerd Mueller (król strzelców poprzednich mistrzostw) - wepchnął piłkę do polskiej bramki. Nie pomogła Polakom brawurowa obrona karnego przez Jana Tomaszewskiego (strzelił Uli Hoeneß), "lis pola karnego", przechylił obronę i bramkarza. Polacy musieli pogodzić się z losem, który wyraźnie sprzyjał gospodarzom. W meczu o trzecie miejsce Polska pokonała bezbarwnych

następców "tricampionów".

Finałowym przeciwnikiem RFN miała być Holandia, której futbolowi totalnemu nie mógł sprostać żaden z dotychczasowych rywali, a Johan Cruyff wyrastał na osobistość numer 1 światowego futbolu.

Nim widzowie usadowili się na swych miejscach, już w 1. minucie sędzia angielskie Taylor nie zawahał się podyktować karnego przeciw RFN. Neeskens pewnie zdobył prowadzenie dla pomarańczowych. Jakby dla wyrównania szans, równie stanowczo (w 25 min.) wskazał na punkt 11 metrów po holenderskiej stronie boiska. Breitner nie zawiódł i było 1:1.

Nadzieje Niemców odżyły, a gdy w 43 min. "król pola karnego" Mueller zmylił olbrzymiego Jongbloeda. Było 2:1, gospodarze poczuli się pewniej. Jeszcze przed przerwą protestujący Cruyff zobaczył żółtą kartkę i oczekiwanym nowym emocjom w drugiej części meczu. Walka była, widowiska nie. Cała druga połowa to nieustanny atak zdesperowanych Holendrów. Na ławce rezerwowych RFN liczono każdą upływającą minutę, czekając na zbawienny gwizdek. Cruyff i jego koledzy nie mogli pokonać doskonale i szczęśliwie broniącego Maiera. Najlepszy piłkarz europejski i najefektowniejszy zespół kontynentu musiał zadowolić się drugim miejscem. Gospodarze osiągnęli swój cel, znów - po 20 latach - byli mistrzami świata.

1978 (Argentyna) Argentyna - Holandia 3:1

(1:0, 1:1, dogrywka) Czego mógł dokonać Rensenbrink?

I znowu gospodarze dostali swoją szansę. Dotąd cztery razy drużyna organizatora mistrzostw sięgnęła po zwycięstwo.

W inauguracyjnym meczu turnieju spotkali się starzy znajomi, obrońcy tytułu RFN i Polska. Obustronny respekt był tak dużym, że oba zespoły wołały raczej nie przegrać. Mecz zakończył się remisem 0:0. Przykrym wspomnieniem tych mistrzostw jest nieudany rzut karny Kazimierza Deyna w meczu z Argentyną przy stanie 1:0 w drugiej fazie turnieju i gorzkie niespełnionych zamierzeń...

Za bilet na finałowy mecz Argentyna - Holandia trzeba było zapłacić na czarnym rynku 1000 dolarów. 78 tysięcy szczęśliwców na River Plate miało na własne oczy oglądać swych piłkarzy w meczu o najcenniejszą nagrodę. Już po kilku minutach murawę boiska pokryła barwna mozaika papierowych konfetti. Rytmiczny krzyk "Ar-gen-tina, Ar-gen-tina!" niósł się nad Buenos Aires, jak zawsze gdy grali błękitno-biali... Mecz nie był pięknym widowiskiem, wręcz rozczarował koneserów, ale emocje nie brakowało.

Najlepszy strzelec mistrzostw i uznany idol Argentyńczyków - Mario Kempes - zapewnił rodakom chwile euforii. W 38 min. strzelił płasko i piłka przemknęła pod Jongbloedem. Na Holendrów żywiołowy doping widzów nie robił specjalnego wrażenia. Postawili na atak, grali ostro, ale bramkę zdobył dla nich "wieźowiec" Nanninga (wprowadzony do gry w drugiej połowie) dopiero w 82 min. Gdy wydawało się, że dogrywka wyłoni zwycięzcę, Rob Rensenbrink, który był szczęśliwym strzelcem 1000. bramki w światowym championacie, w ostatniej minucie meczu mógł mienić sportową fiestę Argentyńczyków w żalobną sypkę. Silnie strzelona po ziemi piłka trafia w słupek. Wielka szansa Holendrów przepada. Rensenbrink na pewno wołałby zamienić tę jubileuszową bramkę na tę zwyczajną z ostatniej minuty

finału.

W dogrywce, rozbiebie psychicznie Holendrzy nie mogli już przeciwstawić się argentyńskiej ofensywie. W 105 minucie znowu Kempes, 2:1, w 115 min. bramka Bertoniego przesądza o wszystkim - 3:1.

Argentyńscy kibice noszą swych bohaterów na rękach. Kapitan reprezentacji, Daniel Passarella całuje Złotą Nike, która dała zwycięstwo szczęśliwsiemu. Aspiracje Holandii po raz drugi pozostają niespełnione, znów przegrali z gospodarzami. Na neutralnym boisku mogło być inaczej - twierdzili potem piłkarze kraju tulipanów i obserwatorzy. (W mistrzostwach '78 Argentyńczycy przegrali jednak 0:1 z Włochami).

1982 (Hiszpania)

Włochy - RFN 3:1 Wielka metamorfoza

Mecze I grupy finałów hiszpańskiego "Mundialu" kończyły się frustrującymi kibiców i dziennikarzy remisami (i to najczęściej bezbramkowymi). 0:0 Polaków z mistrzami gry obronnej - Włochami, nikogo nie zdziwiło, ale gdy Polska i Włochy zremisowały (0:0, i 1:1) z Kamerunem, powiało grozą i wówczas nikt nie przypuszczał, że z tej właśnie grupy "wyjda" dwaj medaliści tych mistrzostw.

Polska potrafiła, co prawda od drugiej połowy, "rozwiązać worek" z bramkami i rozgromiła Peru 5:1, co dało jej pierwsze miejsce w tej dziwnej grupie. W drużynie włoskiej, snajper Paolo Rossi, powołany do reprezentacji po półtorarocznym rozbracie z futbolem (ukarany dyskwalifikacją w słynnej aferze "totonero" (czarnego totka), niczym nie imponował. Trener Enzo Bearzot zbierał polajanki za upieranie się przy tej "zgasej gwieździe". I oto wielka metamorfoza!

W drugiej rundzie Włochy wygrywają z obrońcą tytułu Argentyną 2:1, a dwa dni później z niepokonaną dotąd Brazylią 3:2 i w tym meczu wszystkie bramki strzela Rossi. Ten mecz przewyższył swą dramaturgią i poziomem wszystkie inne, łącznie z finałem. Włosi, w hiszpańskim upale, przypominającym klimat Ameryki Południowej, upokorzyli faworytów.

Tymczasem, również odmieniona reprezentacja Polski zwyciężyła, w wielkim stylu Belgię (3:0), a Zbigniew Boniek skopiował wyczyn Rossiego. Po remisie z ZSRR 0:0, pierwsze miejsce dla Polski w grupie A. I choć Polacy mieli na razie dość Włochów, musieli zagrać ponownie z niewygodnym i groźnym teraz rywalem. W tym półfinale przeciwnik miał swego Paolito, a Polacy stracili przebojowego i bramkostrzelnego Bońka (odsunięty od gry za dwie żółte kartki). W tym meczu widać było, że Polakom brakuje wiary w zwycięstwo, które przypadło Włochom zbyt łatwo. Przed przerwą i po przerwie "swoje bramki" zdobył król strzelców "España-82" - Rossi.

RFN uporał się z europejskimi przeciwnikami (bramkarz Schumacher brutalnie sfaulował szarżującego na bramkę Battistona, w zakończonym rzutami karnymi (5:4) meczu z Francją) i nastąpił europejski finał.

Na stadion im. Santiago Bernabeu w Madrycie przybyli wielcy tego świata, goście króla Juana Carlosa. Więcej powodów do radości miał sędziwy prezydent Włoch Sandro Pertini, mniej uśmiechał się kanderz Helmut Schmidt. W drugiej połowie nie było już wątpliwości, która z drużyn jest lepsza. Trzeci tytuł mistrzowski dla Włoch.

Polacy uparli się z porażkami przez Niemców, grającymi niemrawo, w rezerwowym składzie, Francuzami choć bez pełnej satysfakcji (apetyty na sukces rosły...) zdobyli trzecie miejsce.

1986 (Meksyk)

Argentyna - RFN 3:2 "Maradona show"

Te mistrzostwa otrzymał Meksyk po rezygnacji Kolumbii, a gdy we wrześniu 1985 r. trzęsienie ziemi dotknęło stolicę kraju, spodziewano się przeniesienia "mundialu" do Europy (z ofertą pospieszyła RFN). Jednak trzynaste mistrzostwa świata zainaugurowano 31 maja na stadionie Azteków tradycyjnym remisem obrońcy tytułu z Bułgarią.

Włosi, owi mistrzowie remisów, zdolali - jako jedyni - zremisować (1:1) z Argentyną w grupie A, ale potem trafili (w drugiej rundzie) na Francję i przegrali 0:2.

A piłkarski świat oczekiwał na "rewanż za Falklandy-Malwin", ćwierćfinał Argentyny z Anglią. W tym meczu właśnie, który był raczej okazją do odwetu za gorzką przegraną Argentyny sprzed 20 lat, podczas "World Cup-66", wydarzyło się to, co otworzyło nowy rachunek urazów i niechęci między obywatelami. Idol Argentyny, niewysoki i krepki (168 cm - 65 kg) Diego Maradona, jak rasowy, angielskiej napaści wyskoczył do centry i... pomagając sobie ręką - trochę mu brakowało tych centymetrów - przeniósł piłkę nad wysuniętym przed bramkę Peterem Shiltonem.

Wielu dostrzegło ten sprytny ruch ręki, w tym oczywiście wszyscy Anglicy, ale na ich nieszczerście nie widział tego tunezyjski sędzia. W taki dość oryginalny sposób Argentyna objęła prowadzenie. Maradona głosił potem, iż była to "jego głowa i ręka Boga" (w domyśle - boska ręka karząca nieprawości Anglików...). Druga bramka była już własnym majstersztykiem Maradony, co przyznał nawet angielski trener Bobby Robson. Diego minął na 20 metrach czterech Anglików jakby to były tyczki slalomowe, zwozem posadził Shiltona na murawie i dokonał bezlitosnej egzekucji - 2:0. Identyfikacyjny wynik "załatwił" Maradona w meczu z Belgią.

Zakrawało na groteskę, iż do półfinałów awansowały Belgia u RFN, a odpady takie drużyny jak Brazylia czy Hiszpania, ćwierćfinały, które zdaniem fachowców były "rosyjską ruletą" (chodzi o hazard rzutów karnych) przesądziły o losach Brazylii, Meksyku i Hiszpanii. Szczególnie żalowało Brazylijczyków, którzy w meczu ze zwycięską Francją wnieśli się na szczyt piłkarskiego artryzmu. Obserwujący mecz rodaków z kabiny komentatora telewizyjnego Pele nie mógł ukryć rozczarowania i żalu. "Brazylia nie zasłużyła na to! Nie zobaczymy finału, który dorównałby temu spotkaniu" - powiedział.

Przed finałem zadawano sobie tylko jedno pytanie - kto zatrzyma Maradone? Kandydatem na "plastra" był jeden dobry znajomy z ligi włoskiej, były dziesięcioboista - Hans-Peter Briegel. Inni zapytywali, czy niemiecka maszyna piłkarska potrafi unieruchomić i opanować tego wirtuoza, mając w pamięci słowa Puskasa, który twierdził, że w futbolu potrzebny jest wielki muzyk, który potrafi grać na fortepianie, a pozostali powinni mu ten instrument przynieść...

I Niemcy pilnowali solisty, a bramki strzelali jego akompaniatory. Tym razem idol grał dla zespołu (nie dał się tylko wyprowadzić kolekcjonerem żółtych kartek, a za jego przykładem poszło trzech partnerów upomnianych żółtym kartonikiem przez sędziego).

Oto kronikarski zapis finału: 1:0 Jose Louis Brown (22), 2:0 Jorge Valdano (55), 2:1 Karl Heinz Rummenigge (73), 2:2 Rudi Voeller (81), 3:2 Jorge Burruchaga (84).

I mimo, że brakuje tu tego nazwiska, był to jeszcze jeden "Maradona show", którego aktor zapowiedział powtórkę w "Italia 90".

1990 (Włochy) Niemcy - Argentyna

1:0

"Srebrne łzy" byłego idola

znowu ręką, nie nogą Maradony dała "żer" dla wypełniających szpalty "rewolwerówek" żurnalistów.

W pierwszej połowie meczu z ZSRR, w Neapolu, "boski" Diego zatrzymał ręką, z wprawą fachowca (nabytą na poprzednich mistrzostwach), piłkę szybiącą do bramki jego drużyny. Szwedzki sędzia Erik Fredrikson, stojący kilka metrów od "zastępującego" bramkarza Maradony, nie zareagował i nie odważył się nakazać rzutu karnego. W ten oto niechlebny sposób zakończył swą międzynarodową karierę sędziowską. (Może chciał w ten sposób wynagrodzić przykrość i poniewiekę często faulowanemu piłkarzowi?) A koleżeńska pomoc przydała się rezerwowemu bramkarzowi reprezentacji Argentyny. Nr 1 w tej ekipie Nery Pumpido został zniesiony z boiska na noszach w 10 minucie spotkania. W końcu, mając "nóż na gardle" drużyna obrońców tytułu (wcześniej "chłopcy z pampasów" przegrali 0:1 z Kamerunem) wygrała 13 mecz "II Mondiale-90" 2:0, po bramkach Trogilio i Burruchagi, a zachęcony przykładem swego kapitana, rasowego napastnika z refleksem bramkarza, Sergio Goycochea bronił już samodzielnie nieliczne strzały Rosjan.

Argentyna "przezołgała się" do finału, na który przybyła wdowa po byłym prezydencie kraju Isabel Peron. W nie najlepszym, jeśli chodzi o poziom, meczu finałowym, Niemcy mieli więcej szczęścia niż umiejętności i uporali się z Argentyną 1:0.

Zmienne w nastrojach, kapryśne widowie włoskich stadionów, liczące na tytuł mistrzowski dla rodaków, traktowały Maradonę, jak pokonanego gladiatora. Każde jego doświadczenie do piłki wzmagało gwizdy i nieprzychylny dla niego szum trybun. Gdy odbierał srebrny medal, po bezbarwnym finale z Niemcami, też gwizdano. Idol upokorzony polykał "srebrne łzy" na oczach całego świata.

On, który mógł myśleć o sobie jak o spadkobiercy sławy Pelego, musiał wypić kielich goryczy. Schodził z piedestału i nie wiadomo, czy była mu pociechą myśl o "górce złota", którą usypał sobie za "klepanie skóry" na boiskach Argentyny, Hiszpanii i Włoch. Ktoś filozoficznie stwierdził: "geniusz jest wielki gdy trwa, gdy runie - jest skalany". Teraz, jakby było mało, 33-letni "były idol" chce pokazać się na mistrzostwach świata w USA. Kiedyś trener Carlos Bilardo powiedział: "lepszy ułtykający Diego, niż dziesięciu innych, zdrowych zawodników". Czyżby w Argentynie uważano nadal, że lepszy "stary" Maradona, niż dziesięciu młodych, głodnych sukcesu?

1994 (USA)

Brazylia - Włochy 0:0 (0:0, 0:0, 0:0, karne 3:2)

Futbol to nie wszystko...

Po raz pierwszy w dziejach mistrzostw, w meczu finałowym doszło do strzelania karnych dla wyłonienia zwycięzcy. Mimo dogrywki, w spotkaniu o tytuł wynik pozostał bezbramkowy.

Próbę "nerwów", w konfrontacji z brazylijskim bramkarzem Taffarelem, rozpoczął, i to bardzo pechowo, rutynowy obrońca włoski, kapitan "azzurricchi", Franco Baresi. "Przestrzelił", czego długo nie mógł odzalać. Na chwilę "wyrównał" szanse Gianluca Pagliuca, który obronił strzał Marcio Santosa. Potem strzelano "leś w leś", do stanu 3:2 i "wielki snajper" Włochów, Roberto Baggio posyła piłkę w aut. Koniec. Brazylijczycy po raz czwarty mistrzami świata.

Baresi płacze, załamany. Czymże jednak był "smutek" Baresiego w porównaniu z rozpaczą i tragicznym losem kolumbijskiego obrońcy Andresa Escobara, który w meczu USA - Kolumbia 2:1 (1:0), na stadionie Rose Bowl (22 czerwca), w Pasadena, strzelił bramkę samobójczą (34 min.), dającą prowadzenie przeciwnikom.

Jeszcze trwały mistrzostwa, gdy oszalały z nienawiści kibic zastrzelił 27-letniego piłkarza z rewolweru, krzycząc przy każdym strzale "gool, gool, gool". Działo się to nocą, 10 dni po meczu w Pasadena. Jak na ironię był to jedyny gol samobójczy w turnieju. W czym to nie usprawiedliwia zbrodni w tym "futbolowym afekcie". Nie może bowiem nim być fanatyzm piłkarski, powszechny w krajach Ameryki Łacińskiej, o którym tak pisał

Gabriel Garcia Marquez - "futbol to więcej niż miłość, życie i śmierć, bo futbol to wszystko". W imię futbolu nie można czynić owego "wszystko".

Były to mistrzostwa różnych rekordów. Wystąpiło aż 427 piłkarzy. Pierwszy raz FIFA zezwoliła na mecz pod dachem, w hali Silverdome w Pontiac (USA - Szwajcaria 1:1). Pierwszy raz jeden piłkarz strzelił w jednym meczu pięć bramek, Rosjanin Oleg Salenko (dotąd rekordem były cztery gole w jednym meczu MS). Salenko został "półkrólem" strzelców sześć bramek, dzieląc ten tytuł z Bułgarem Christo Stoičkowem, co także zdarzyło się po raz pierwszy. Najstarszym uczestnikiem mistrzostw był Kameruńczyk Roger Milla, 42 lata i 39 dni oraz najstarszym strzelcem bramki w turnieju. Strzelono gola nr 1500, Claudio Caniggia (w meczu Argentyna - Nigeria). Po raz pierwszy czerwoną kartkę dostał bramkarz, Włoch Pagliuca machając zęść z boiska, zastąpiony przez Marchegianiego. Zdarzył się także precedens. Paul Tassottiego na Luisie Enrique, w 1/4 finału Włochy - Hiszpania, niezauważony przez sędziego Puhla, został zarejestrowany przez kamerę wideo i na tej podstawie Komisja Dyscyplinarna FIFA ukarała Włocha, odsuwając od udziału w ośmiu meczach reprezentacji. Słynny Diego Maradona znów był sprawcą afery. Po meczu z Nigerią stwierdzono u niego stosowanie dopingu. Po mistrzostwach został surowo ukarany. Wszystko to błędnie w obliczu tragedii człowieka, który miał pecha posłać piłkę do własnej bramki, za co "zapłacił" najwyższą cenę, cenę życia. I choć mija zaledwie 4 lata od tamtej tragedii, trzeba pamiętać, że futbol to wiele, ale nie wszystko.



KALENDARZ ROZGRYWEK

Pierwsza runda

GR. A	17.30
Brazylia 2, Szkocja	
GR. A	21.00
Maroko 7, Norwegia	

GR. B	17.30
Włochy 5, Chile	
GR. B	21.00
Kamerun 6, Austria	

GR. D	14.30
Paragwaj 7, Bułgaria	
GR. C	17.30
Arabia Saud. 3, Dania	
GR. C	21.00
Francja 8, Afryka Płd.	

GR. D	14.30
Hiszpania 4, Nigeria	
GR. E	17.30
Korea Płd. 10, Meksyk	
GR. E	21.00
Holandia 2, Belgia	

GR. H	14.30
Argentyna 6, Japonia	
GR. F	17.30
Jugosławia 9, Iran	
GR. H	21.00
Jamajka 3, Chorwacja	

GR. G	14.30
Anglia 8, Tunezja	
GR. G	17.30
Rumunia 10, Kolumbia	
GR. F	21.00
Niemcy 1, USA	

GR. A	17.30
Szkocja 5, Norwegia	
GR. A	21.00
Brazylia 4, Maroko	

GR. B	17.30
Chile 9, Austria	
GR. F	21.00
Włochy 7, Kamerun	

GR. C	17.30
Afryka Płd. 6, Dania	
GR. C	21.00
Francja 2, Arabia Saud.	

GR. D	17.30
Nigeria 1, Bułgaria	
GR. D	21.00
Hiszpania 9, Paragwaj	

GR. H	14.30
Japonia 4, Chorwacja	
GR. E	17.30
Belgia 5, Meksyk	
GR. E	21.00
Holandia 8, Korea Płd.	

GR. F	14.30
Niemcy 3, Jugosławia	
GR. H	17.30
Argentyna 1, Jamajka	
GR. F	21.00
USA 10, Iran	

GR. G	17.30
Kolumbia 7, Tunezja	
GR. G	21.00
Rumunia 6, Anglia	

GR. B	16.00
Włochy 2, Austria	
GR. B	16.00
Chile 4, Kamerun	
GR. A	21.00
Brazylia 8, Norwegia	
GR. A	21.00
Szkocja 9, Maroko	

GR. C	16.00
Francja 10, Dania	
GR. C	16.00
Afryka Płd. 5, Arabia Saud.	
GR. D	21.00
Hiszpania 3, Bułgaria	
GR. D	21.00
Nigeria 6, Paragwaj	

GR. E	16.00
Holandia 9, Meksyk	
GR. E	16.00
Belgia 1, Korea Płd.	
GR. F	21.00
Niemcy 7, Iran	
GR. F	21.00
USA 4, Jugosławia	

GR. H	16.00
Argentyna 5, Chorwacja	
GR. H	16.00
Japonia 10, Jamajka	
GR. G	21.00
Rumunia 2, Tunezja	
GR. G	21.00
Kolumbia 3, Anglia	

GR. H	16.00
Argentyna 5, Chorwacja	
GR. H	16.00
Japonia 10, Jamajka	
GR. G	21.00
Rumunia 2, Tunezja	
GR. G	21.00
Kolumbia 3, Anglia	

GR. H	16.00
Argentyna 5, Chorwacja	
GR. H	16.00
Japonia 10, Jamajka	
GR. G	21.00
Rumunia 2, Tunezja	
GR. G	21.00
Kolumbia 3, Anglia	

GR. H	16.00
Argentyna 5, Chorwacja	
GR. H	16.00
Japonia 10, Jamajka	
GR. G	21.00
Rumunia 2, Tunezja	
GR. G	21.00
Kolumbia 3, Anglia	

GR. H	16.00
Argentyna 5, Chorwacja	
GR. H	16.00
Japonia 10, Jamajka	
GR. G	21.00
Rumunia 2, Tunezja	
GR. G	21.00
Kolumbia 3, Anglia	

mecz 3	16.30
pierwsi z grupy C 3, drużyny z grupy D	
mecz 4	21.00
pierwsi z grupy D 2, drużyny z grupy C	

mecz 5	16.30
pierwsi z grupy F 7, drużyny z grupy E	
mecz 6	21.00
pierwsi z grupy E 6, drużyny z grupy F	

mecz 7	16.30
pierwsi z grupy G 5, drużyny z grupy H	
mecz 8	21.00
pierwsi z grupy H 9, drużyny z grupy G	

Ćwierćfinały	
mecz A	21.00
zwycięzcy z meczu 1 4, zwycięzcy z meczu 4	
mecz B	16.30
zwycięzcy z meczu 2 2, zwycięzcy z meczu 3	

mecz C	16.30
zwycięzcy z meczu 5 8, zwycięzcy z meczu 8	
mecz D	21.00
zwycięzcy z meczu 6 10, zwycięzcy z meczu 7	

Półfinały	
mecz E	21.00
zwycięzcy z meczu 9 8, zwycięzcy z meczu 10	
mecz F	21.00
zwycięzcy z meczu 11 12, zwycięzcy z meczu 12	

Mecz o trzecie miejsce	
mecz G	21.00
zwycięzcy z meczu 13 14, zwycięzcy z meczu 14	

Finał	
mecz H	21.00
zwycięzcy z meczu 15 16, zwycięzcy z meczu 16	

PROGRAM TV SATELITARNEJ

TV POLONIA

CZWARTEK 11.06.98

08.00 Powitanie widzów europejskich
08.10 Galena pod strzechą 08.20 Kraina piasku, wody i wiatru - film przyr.
08.50 Małe ojczyzny 09.15 Koncert w Zamku Królewskim - Grzegorz Nowak 10.15 Ogrody Watykańu - film dokum.
10.35 Dotyk polskości - film dokum.
11.00 Klasyka animacji 12.00 Transmisja uroczystości Bożego Ciała 14.30 Szwedzi w Warszawie - film polski 16.05 Jestem recital Ireny Jarockiej 17.00 List z Argentyny - film polski 18.00 Teleexpress 18.15 "Znak orla" - serial 18.45 Krzyżówka szczęścia 19.15 "Trzy młyny" - serial 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 TEATR TV: "Damy i huzary" 22.25 Koncert jubileuszowy TV Polonia 23.20 Biografie: Mniszkówna 23.30 Panorama 00.05 "Trójkąt Bermudzki" - film polski 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 Film dla dzieci (powt.) 02.00 Wiadomości 02.25 Sport

PIĄTEK 12.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 Podwieczorek 09.00 Z Polski rodem 09.30 Wiadomości 09.45 "Znak orla" - serial 10.15 Program katolicki 10.40 Przegląd prasy polonijnej 11.00 "Trzy młyny" - serial 12.00 "Kolejki" - film polski 12.30 Krzyżówka szczęścia 13.00 Wiadomości 13.10 "Strachy" - serial 14.55 Przegląd prasy polonijnej 15.10 Mdm 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Madonny polskie 17.10 Hity satelity 17.30 Dom polski 18.00 Teleexpress 18.15 As i Ala 18.30 Kolorowe nutki 18.40 Tata, a Marcin powiedział... 18.45 Paler 19.15 Spółka rodzinna 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 "Strachy" - serial 22.40 Przegląd publicystyczny 23.30 Panorama 00.05 "Bezdomne kobiety" - film dokum. 00.05 Pr rozrywkowy 01.00 Porozmawiajmy

SOBOTA - 13.06.98

08.30 Hity satelity 09.00 Dzień dobry na dzień dobry 09.30 Wiadomości 10.30 Ala i As 10.45 Szafki - program dla dzieci 11.15 Zwierzolub - program edukacyjny 11.30 BRAVO! BIS! - powtórzenie wybranych programów z tygodnia 14.20 Wiadomości 14.30 Anna Wanda Głębocka zaprasza 15.00 Schmidt i Kowalski 15.30 Muzyka łagodzi obyczaje 16.00 "Powrót Arabeli" - serial 16.30 "Wilki morskie" - serial dla dzieci 17.00 Informacje Studia Kontakt 17.15 Mówię... 17.35 Ludzie listy piszą 18.00 Teleexpress 18.15 SPORT Z SATELITY 19.15 "Chłopi" - serial prod. polskiej 21.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.45 Prognoza pogody 21.00 "Zabij mnie gówno" - film polski 22.40 Pr rozrywkowy 23.30 Panorama 00.05 Tok szok 01.00 Mistrzostwa Polski Zawodowych Par Tanecznych 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 Film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości

NIEDZIELA - 14.06.98

08.00 Program dnia 08.05 Słowo na niedzielę 08.10 "Klan" - serial 09.00 "Klan" - serial 09.30 Polska w Cannes 10.00 Dzień dobry na dzień dobry 11.15 Zaproszenie 11.35 NIEDZIELNE MUZYKOWANIE 12.30 Panteon 12.45 Wspomnienia australijskie 13.00 Polskie ABC - program dla dzieci 13.35 "Bobaskowo" - serial 14.00 Transmisja niedzielnej Mszy Świętej 15.00 Gościniec 15.30 Pr rozrywkowy 16.30 Dzieje Młodej Polski w Muzyce 17.30 Tak jak w kinie 18.00 Teleexpress 18.15 "Kol w butach" - serial 18.45 WSPOMNIENIE CZAR: "Serce matki" 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 21.00 "Był jazz" - film polski 22.30 Twoja lista przebojów 23.30 Panorama 00.05 Marcin Daniec - Przekładaniec 01.10 Sportowa niedziela 01.40 Powitanie widzów amerykańskich 01.45 Film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości 02.15 Sport

PONIEDZIAŁEK - 15.06.98

08.00 Sport 08.10 "Powrót Arabeli" - serial 08.30 Bajki 09.00 Dom polski 09.30 Wiadomości 09.45 As i Ala 10.00 Kolorowe nutki 10.10 Tata, a Marcin powiedział... 10.15 "Klan" - serial 10.40 Magazyn kulturalny 10.55 Późny dzień 11.05 "Chłopi" - serial 12.00 Kultura 12.30 "Wielki bez grania" 13.00 Wiadomości 13.15 "Był jazz" - film polski 15.00 Twoja lista

przebojów 15.40 Informacje Studia Kontakt 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Polska - Świat 17.00 Polonijny magazyn gospodarczy 17.30 "Klan" - serial 18.00 Teleexpress 18.15 Polskie ABC 18.45 Krzyżówka szczęścia - teleturniej 19.15 "Capital City" - serial 20.05 Dziennik Telewizyjny 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 "Historia jednego myśliwca" - film polski 22.20 Mała rzecz, a cieszy - program poświęcony polskim filmom animowanym 22.40 "Kochany panie Prezydencie" - film dok. 23.30 Panorama 00.05 Pr rozrywkowy 00.55 Dziedzictwo Lechowego Wzgórza 01.00 Koncert muzyki poważnej 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 Film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości 02.25 Sport 02.27 Prognoza pogody 02.30 "Capital City" - serial prod. angielskiej

WTOREK - 16.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 "Bobaskowo" - film animowany dla dzieci 09.00 Polonijny magazyn gospodarczy (powt.) 09.30 Wiadomości 09.45 Polskie ABC 10.15 "Klan" - serial prod. polskiej 10.40 Czy nas jeszcze pamiętasz? 11.00 "Capital City" - serial 11.50 Dziennik Telewizyjny 12.00 Kowalski i Schmidt 12.30 Krzyżówka szczęścia - teleturniej (powt.) 13.00 Wiadomości 13.15 "Historia jednego myśliwca" - film polski 14.35 Mała rzecz, a cieszy 14.50 "Kochany panie Prezydencie" - film dok. 15.45 Gościniec 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Skarbiec 17.00 Zaproszenie 17.30 "Klan" - serial 18.00 Teleexpress 18.15 "Jacek" - serial 18.30 "Dwa koty i pies" - serial 19.45 Polska piosenka 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 "Ślad na ziemi" - serial 22.30 "Scena Country" 23.00 Wieczór reporterski "Odmieniec" 23.30 Panorama 00.05 TEATR TV: "On czy nie on" 01.05 Małe ojczyzny 01.25 Koncerty organowe 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 "Opowiadania Muminków" - film animowany dla dzieci (powt.) 02.00 Wiadomości (powt.) 02.25 Sport

ŚRODA - 17.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 Pr rozrywkowy 09.10 "Bezdomne kobiety" - film dokum. 09.30 Wiadomości 09.45 "Jacek" - serial 10.00 "Dwa koty i pies" - serial 10.15 "Klan" - serial 10.40 Zaproszenie 11.00 Program muzyczny 12.00 Gościniec 12.30 Polska piosenka 13.00 Wiadomości 13.15 "Ślad na ziemi" - serial 14.45 "Scena Country" (powt.) 15.15 "Odmieniec" - reportaż 15.45 Sejmograf 16.00 Panorama 16.20 Omówienie programu dnia 16.30 Auto-Moto-Klub 16.45 Przegląd prasy polonijnej 17.00 Alfabet rzek polskich 17.20 Nie tylko Wawel 17.30 "Klan" - serial 18.00 Teleexpress 18.15 Szafki - program dla dzieci 18.45 Sport z satelity 20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55 Prognoza pogody 21.00 "Gdziekolwiek jesteś jeśliś jesteś" - film polski 22.30 Polski reżyser w Mediolanie 23.10 Film dokum. 23.40 Panorama 00.05 Pr kulturalny 00.54 Ze sztuką na Ty 01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 "Podróże do bajek" - film animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości 02.25 Sport 02.27 Prognoza pogody 01.45 Powitanie widzów amerykańskich

POLSAT

CZWARTEK 11.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 "Garfield" - serial 09.30 "Znak Zorro" - serial USA 10.00 "Tarzan" - serial USA 10.30 "Zar młodości" - serial 11.30 "Szarza lekkiej brygady" - film USA (Samobójcza szarża angielskiej brygady w czasie Wojny Krymskiej w 1856 r. staje się pretekstem do analizy epoki wiktoriańskiej. Wielkie pobjawisko filmowe) 13.30 Magazyn POLSAT-u 15.00 "Bingo" - film USA 17.00 Informacje 17.15 "Niekończąca się opowieść" - film USA 19.15 "Szaleje za Tobą" - komedia USA 19.45 Informacje 20.00 "Znak Zorro" - film USA 20.30 "Tarzan" - film USA 21.00 "Gospośia z milionami" - film USA 23.05 "Uzbrojony i niebezpieczny" - film USA 00.00 Informacje i biznes informacje 00.20 Muzyka

PIĄTEK 12.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 "Inspektor Gadzdek" - serial 09.30 "Znak Zorro" - serial USA 10.00 "Tarzan" - serial USA 10.30 "Zar młodości" - serial

kanadyjski serial 11.30 "Tekwar" - film USA 12.30 "Mrocznie niebo" - serial USA 13.30 Magazyn POLSAT-u 15.30 Trzykwadry 16.00 "Garfield" - serial 17.00 Informacje 17.15 Halo Miliard 17.45 "Star Trek" - serial USA 18.45 "Świat według Bundych" - komedia USA 19.15 "Szaleje za Tobą" - film USA 19.45 Informacje 20.00 "Znak Zorro" - serial 20.30 "Tarzan" - serial 21.05 "Komputerowy świat" - serial USA 21.55 Losowanie LOTTO 22.00 "Zaginiony pośród obcych" - serial 22.30 Gosia Małgosia - serial polski 00.00 Informacje 00.15 Polityczne graffiti 00.30 Biznes tygodnia 00.45 "Molly Maguires" - film USA (W latach 70. XIX wieku w Pensylwanii wybuchła bunt górników. Detektyw wkłada się w szeregi tajnego związku "Molly Maguires" - z zadaniem wytopienia jego przywódcy)

SOBOTA 13.06.98

07.00 Dance Jump 07.30 Disco Relax 08.30 W drodze 09.00 Smakosze i rozkosze 09.15 Lista przebojów 09.30 Wszystko na opak 09.55 "Rupert" - serial 10.30 "Power Rangers" - serial 11.00 "Straznik Teksasu" - serial 12.00 "Alfie" - film USA (Alfie jest przystojnym młodym mężczyzną. Prowadzi bardzo swobodny tryb życia. Do jego wielkiej mieszkanie we Wschodnim Londynie wciąż przychodzą z wizytą młode, atrakcyjne kobiety. Zbobywanie ich stanowi sens życia Alfiego, oczywiście do momentu, gdy pewnego dnia...) 13.45 "Digger" - film USA 15.30 Oskar 16.00 Wybory Miss Polski - półfinał 16.30 Piramida 17.00 Informacje 17.15 Dziewięciu wspaniałych 17.45 Rekinat kar 18.15 Rykowsko 18.45 "Słoneczny patrol" - serial 19.05 "Alf" - serial 20.05 Disco Polo Live 21.00 Idź na całość 21.50 Losowanie LOTTO 22.00 "Księżyc na Miami" - film USA 23.00 "Na granicy" - film USA (Współczesny western. Straznik na granicy amerykańsko-meksykańskiej usiłuje stawić opór rosnącej presji ze strony "złych" i "dobrych" po obu stronach frontu) 00.45 "Życie jak sen" - film USA 01.15 Magazyn Playboxa "Szkłana pułapka" - film USA 02.15 "Noćny pościg" - film USA

NIEDZIELA 14.06.98

07.00 Dance World 07.30 Disco Polo Live 08.30 W drodze 09.00 Na tropie 09.30 Klips Klaps 10.00 "Rekiny wielkiego miasta" - serial 10.30 "Power Rangers" - serial 11.00 Disco Relax 12.00 "Ja się zastrzele" - serial 12.30 "Sabina, nastoletnia czarownica" - serial 13.00 "Najdroższy tatuś" - serial USA 13.30 "Nie mów mamie, że niania nie żyje" - film USA (Komedia, mimo dramatycznego początku. Opiekunka do dzieci nagle umiera, pozostawiając gromadkę przedsięwziętych malców bez opieki i bez pracy) 15.30 Dziewięciu wspaniałych 16.00 Dyzurny satyryku kraju 16.30 Piramida 17.00 Informacje 17.15 "Miłość od pierwszego wejrzenia" 17.45 "Od zmierzchu do świtu" - serial 18.15 "Dirty Dancing" - film USA 18.45 "Zabójcze gry" - serial 19.40 "Alf" - serial 20.05 Idź na całość 21.00 "Gorączka w mieście" - serial 22.00 "Quiz Show" - film USA (Historia jednego z najsłynniejszych skandali lat 60. Sprawa dotyczy quizu, który w pierwszym momencie bil rekordy oglądalności, a zwycięzcy cieszyli się wielką popularnością. Przypadkowo jednak wyszło na jaw, że wygrane były wynikiem manipulacji) 00.30 LOTTO 00.35 Rozmowy na każdy temat

PONIEDZIAŁEK 15.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 07.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 "Garfield" - film USA 09.30 "Znak Zorro" - serial 10.00 "Tarzan" - serial 10.30 "Zar młodości" - serial 11.30 "Star Trek" - serial 12.30 "Gorączka w mieście" - film USA 13.30 Dziewięciu wspaniałych 14.00 Disco Polo Live 15.00 Piramida 15.30 Drzewko szczęścia 16.00 "Garfield" - serial 16.30 Ręce, które leczą 17.00 Informacje 17.15 Piraci show 17.45 "Star Trek" - serial 18.45 "Świat według Bundych" - serial 19.15 "Szaleje za Tobą" - serial 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 "Znak Zorro" - serial 20.30 "Tarzan" - serial 21.00 "Nikita" - serial 22.00 "Nico" - film USA 00.00 Informacje i polityczne graffiti

WTOREK 16.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 "Garfield" - serial 09.30 "Znak Zorro" - serial USA 10.00 "Tarzan" - serial 10.30 "Zar młodości" - serial 11.30 "Star Trek" - serial USA 12.30 "Księżyc na

Miami" - serial 13.30 Idź na całość 14.30 Magazyn 15.00 Ręce, które leczą 15.30 Jednoręki bandyta 16.00 "Inspektor Gadzdek" - serial 16.30 Małolata 16.50 Michael Logozzo poleca - program kulinarny 17.00 Informacje 17.15 Kalambrury 17.45 "Star Trek" - serial USA 18.45 "Świat według Bundych" - serial USA 19.15 "Roseanne" - komedia USA (Tytułowa bohaterka jest zwirowaną grubąską. Gospodynią domową, która na przekór wszystkim feministkom jest z tego bardzo dumna) 19.45 Informacje 20.00 "Znak Zorro" - serial 20.30 "Tarzan" - serial 21.10 "Zaginiony" - serial USA 21.50 Losowanie LOTTO 22.00 "Ostry dyżur" - serial USA 22.55 "Courthouse" - serial USA 23.55 Wyniki losowania LOTTO 00.00 Informacje i biznes informacje 00.20 Polityczne graffiti 00.30 Telewizyjne Biuro Śledcze 00.55 Motowiadomości

ŚRODA 17.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacje 09.00 "Inspektor Gadzdek" - serial 09.30 "Znak Zorro" - serial 10.00 "Tarzan" - serial 10.30 "Zar młodości" - serial 11.30 "Star Trek" - serial 12.30 "Nikita" - serial USA 13.30 Magazyn 14.00 Disco Relax 15.00 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny 15.30 Trzykwadry 16.00 "Garfield" - serial 16.30 Link Journal 17.00 Informacje 17.15 Halo miliard 17.45 "Star Trek" - serial USA 18.45 "Świat według Bundych" - komedia USA 19.15 "Szaleje za Tobą" - komedia 19.45 Informacje 20.00 Polityczne graffiti 20.10 "Znak Zorro" - serial USA 20.30 "Tarzan" - serial 21.00 "Tekwar" - serial 21.50 Losowanie LOTTO 22.00 "Bezłotni ludzie" - film USA 00.00 Informacje i biznes informacje 00.30 "Lista Adriana Messengera" - film USA 02.15 Dance World

RTL7

CZWARTEK 11.06.98

08.00 Z pomocą Niebios - serial obyczajowy 08.45 Siódemka dzieciom 09.35 Z ust do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.40 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 11.30 Wyłącznik - dramat USA 13.15 Prawny - serial obyczajowy em. udało jej się doprowadzić do podpisania korzystnej umowy. Pewnego dnia Jack składa jej niedwuznaczny propozycję. Paula jest oburzona, ale postanawia sama sobie poradzić...) 14.00 Teleshopping 15.15 Z pomocą Niebios - serial familijny 16.05 Siódemka dzieciom 16.55 Siódemka dolina - serial dla młodzieży 17.20 Straznik czasu - serial SF 18.10 Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut - wydarzenia dnia - program informacyjny 20.00 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 20.45 Prognoza pogody 20.55 Somewhere in Time - melodramat USA 22.25 7 minut 22.35 W cudzej skórze - serial obyczajowy 23.25 Meandry sprawiedliwości - serial sensacyjny 01.55 Sliders - serial SF

PIĄTEK 12.06.98

08.00 Z pomocą Niebios - serial familijny 08.45 Siódemka dzieciom 09.35 Z ust do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.40 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 10.35 Somewhere in Time - melodramat USA 13.00 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 14.55 Teleshopping 15.15 Z pomocą Niebios - serial familijny 16.05 Siódemka dzieciom 16.55 Siódemka dolina - serial dla młodzieży 17.20 Straznik czasu - serial SF 18.10 Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 20.45 Prognoza pogody 20.55 W desperacji - film USA 22.35 7 minut - wydarzenia dnia - program informacyjny 22.45 The Lookalike - thriller USA 1 00.20 7 minut 00.35 Czynniki PSI 2 - serial SF 01.25 Wąż i tęcza - horror USA

SOBOTA 13.06.98

07.00 Z pomocą Niebios - serial familijny 08.45 Siódemka dzieciom 09.30 Piękna i Bestia - serial przygodowy 10.20 Z ust do ust - serial dla młodzieży 10.45 Sunset Beach - serial 11.30 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 12.25 Sliders - serial SF 13.10 Bolek i Lolek zapraszają 13.50 W desperacji - film USA (Poludnie Stanów Zjednoczonych. Przeciętna gospodyni domowa zostaje porwana przez swojego czarnoskórego sąsiada... Film oparty został na faktach) 16.25 Sliders - serial SF 17.15 Wyprawy z National Geographic - serial popularnonaukowy 18.05 Trzecia planeta od Słońca - serial komediowy 19.00 Czynniki PSI 2 - serial SF 19.50 7 minut 20.00 Polęźni i bogaci -

serial dokumentalny 20.55 Bastion 2 - film USA 22.35 7 minut 22.45 Kameleon 2 - serial sensacyjny 23.35 Wstrząsy - film USA 01.15 Alfred Hitchcock przedstawia - serial kryminalny 01.40 Polęźni i bogaci - serial dokumentalny 02.30 Wyprawy z National Geographic - serial popularnonaukowy

NIEDZIELA 14.06.98

08.00 Piękna i Bestia - serial przygodowy 08.50 Bolek i Lolek zapraszają 10.05 Ukryta kamera - program rozrywkowy 10.55 Bastion 2 - film USA 12.40 Lassie - serial dla młodzieży 13.05 Sliders - serial SF 13.55 Steven Spielberg przedstawia 12.50 Trzecia planeta od Słońca - serial komediowy 14.40 Wóz pancerny - western USA 16.15 Rewolwer i melonik - serial sensacyjny 17.15 Siódme niebo - serial familijny 18.05 Kameleon 2 - serial sensacyjny 19.20 Alfred Hitchcock przedstawia - serial kryminalny 19.50 7 minut 20.00 Szwajcarscy Robinsonowie - serial przygodowy 20.55 Darkman 3 - thriller USA 22.35 Wieczór z wampirem - talk-show 23.40 Oblicza Nowego Jorku - serial sensacyjny 00.30 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 01.20 Szwajcarscy Robinsonowie - serial przygodowy 02.15 Oblicza Nowego Jorku - serial kryminalny

PONIEDZIAŁEK 15.06.98

08.00 Zakłaniec poniedziałku 08.35 Lassie - serial dla młodzieży 09.00 Siódme niebo - serial familijny 09.45 Darkman 3 - horror USA 10.35 Wóz pancerny - western USA 13.20 Rewolwer i melonik - serial sensacyjny 14.00 Teleshopping 15.15 Z pomocą Niebios - serial familijny 16.00 Siódemka dzieciom 16.50 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.15 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders - serial przygodowy 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 Ocean ognia - dramat USA 22.30 7 minut 22.45 Cobra - oddział specjalny - serial sensacyjny 23.35 Policjanci z Miami - serial kryminalny 00.20 7 minut 00.30 Sliders - serial SF 00.20 Cobra - oddział specjalny - serial sensacyjny 02.05 Ukryta kamera - program rozrywkowy 02.35 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny

WTOREK 16.06.98

08.00 Z pomocą Niebios - serial familijny 08.45 Siódemka dzieciom 09.35 Siódemka dolina - serial dla młodzieży 10.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.45 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 11.35 Ocean ognia - dramat USA 13.15 Policjanci z Miami - serial kryminalny 14.55 Teleshopping 15.15 Z pomocą Niebios - serial obyczajowy 16.00 Siódemka dzieciom 16.50 Z ust do ust - serial dla młodzieży 17.15 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 Three O'Clock High - film USA 22.45 Nieustraszeni - serial sensacyjny 23.35 Policjanci z Miami - serial kryminalny 00.20 7 minut 00.30 Sliders - serial SF 01.15 Wieczór z wampirem - talk-show 02.15 Nieustraszeni - serial sensacyjny 02.55 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny

ŚRODA 17.06.98

07.00 Z pomocą Niebios - serial familijny 08.45 Siódemka dzieciom 09.35 Z ust do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sunset Beach - serial obyczajowy 10.40 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 11.30 Three O'Clock High - film USA 13.10 Policjanci z Miami - serial kryminalny 14.00 Teleshopping 15.10 Z pomocą Niebios - serial familijny 16.00 Siódemka dzieciom 16.50 Siódemka dolina - serial dla młodzieży 17.15 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczury nabrzeża - serial kryminalny 20.50 Prognoza pogody 20.55 Alarm na oddziale drugim - film niemiecki 22.30 7 minut 22.40 Wing and a Prayer - serial obyczajowy 23.35 Murder Call - serial kryminalny 00.20 7 minut 00.35 Sliders - serial SF 01.20 W cudzej skórze - serial obyczajowy 02.40 Murder Call - serial kryminalny 02.45 Detektywi z wyższych sfer - serial sensacyjny

Za zmiany w programie telewizyjnym redakcja nie ponosi odpowiedzialności

VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY

Omonia, ul. Ag. Konstantinou 4, 5p.
tel. 5227232, 5223864

Cotygodniowe przejazdy

do Wałbrzycha
przez:
KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE,
WROCŁAW, NYSA,
ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE,
DZIERŻONIÓW

LOT-em do Warszawy za 58 000 drachm

Zapraszamy codziennie
w godz. 10.00-20.00.
w sobotę w godz. 10.00-13.00

Z naszym biurem dojedziesz do Polski
szybko i bezpiecznie.

BIURO PODRÓŻY MARGO TRAVEL

Wraz z ORBIS - em Etk

tel. 52 45 926 - tel/fax 52 47 836

codziennie od 10.00 - 14.00 i od 17.00 - 21.00

przebiegiem w Warszawie nr. 2006, 53001

Pl. Vatis ul. Maizonos 18

OFRUJE PRZEJAZDY DO POLSKI LOTNICZE

O WYSONYM STANDARDZIE Z KIMATYZACJA

WCBARKIEM VIDEO

WYCIECZKI

PO GRECJI

14.06 - Meteory

21.06 - Jaskinie Diru

5.07 - Argolida

- Mykeny

Epitafio

Naplio

MARGO TRAVEL

TEL. 52 45 926

TEL/FAX. 52 47 836

IOS TRAVEL

ekskluzywny
reprezentant
firmy
na terenie Grecji

oferuje usługi we wszystkich dziedzinach branży turystycznej

Oferujemy

tanio bilety

na przyjazdy do Polski:

Autokarami

Samolotami

Pomocami

(LOT, MALEV, OLIMPIK AIRWAYS)

(SUPERFAST, STRINTZIS, MINOAN LINES)

ADRES: Ateny, ul. Akademias 69

Godz. obsługi codziennie

09.00-20.00

Sobota 10.00-14.00

Przyjmujemy zamówienia

telefonicznie

3301551, 3301639

3829010, 3303402

fax: 3303403

TURYSTA

TURYSTA WAŁBRZYCH

tel. 074 22251 - 074 24331

Bilety do Nabycia w

Sandy Tours

tel. 52 00 141-3

oraz u obsługi

autobusu.

Odwiedzamy Ateny

regularnie od 7 lat

Wycieczki z Polski

zatrzymują się w hotelu

EL GRECO, ul. Athinas 65

(50 m. od Pl. Omonias)

Wyjazdy we wtorki

z parkingu przy rogu ulic

Pireos-Degligoli o godz. 10.00

pilot pełni dyżur

w niedzielę i poniedziałek

(11.00-13.00) i (19.00-20.00)

HELIKON

TRAVEL TOURISM SA

5-15-25 z Aten do Łomży

przez Jasło, Krosno, Dębicę, Kraków, Warszawę

8-18-28 z Łomży do Aten

przez Warszawę, Kraków, Dębicę, Jasło, Krosno

AUTOKAREM GRECKIM

(Air conditioned)

Bilety lotnicze LOT

Warszawa

i na cały świat

adres: Ateny, Omonia, ul. Pireos 16-18 (Tsaldari)

tel. 52 43 889-890; fax. 52 37 424

tlx. 21 03 37

Biuro czynne codziennie: 9.00-14.00 i 17.00-20.00

w soboty 9.00-14.00



Diadem Tours

Biuro Podróży

OFRUJE:

- TANIE BILETY lotnicze
- WSZYSTKIE KRAJE ŚWIATA
- bilety autokarowe do Polski
- WSZYSTKIE USŁUGI TURYSTYCZNE

adres biura: **ATENY; OMONIA; Klisthenous 15 II piętro**

Tel. 3312749 FAX. 32 47 959



Kurier Atenski

ukazuje się w każdą środę

Reklamy prosimy zgłaszać do poniedziałku włącznie.

Zamieszczając reklamę w KURIERZE ATENSKIM

Masz gwarancję ze TWOJĄ REKLAMĄ dotrże na czas do odbiorcy

Zapraszamy

za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

tel. 6 6 4 9 5 2 0 5 8 9 5 9

informator KA

Ambasada RP w Atenach, ul. Chrissanthemon 22 (pl. Euklipton) 154-52 Paleo Psychico; tel. 6778260; fax 6718394;
Wydział Konsularny w Atenach, ul. Kamelion 21; tel. 67.75.740; dojazd aut. 603 z pl. Akademias; przystanek pl. Euklipton
Biuro Radcy Handlowego RP w Atenach, ul. Kondoleonos 1, 154-52 Paleo Psychico; tel. 67.26.176-8; fax 67.21.952;
Polskie Linie Lotnicze „LOT” ul. Panepistimiou 15, V piętro; tel. 32.21.121; 32.38.638; fax 32.52.866; Saloniki - tel. 031/26.96.19; 26.96.00
Konsulat RP w Salonikach, ul. Tsimiski 78, 546-22 Thessaloniki tel. 031/28.82.05, 23.31.10; fax 031/23.41.53;
Konsulat RP w Pireusie, ul. Akti Mianouli 52, 185-36 Pireus tel. 42.95.000; fax 42.92.345;
Konsulat RP na Krecie, ul. Idomeneos 30, 712-02 Iraklio, Crete, tel. 081/22.17.86; fax 081/22.17.89
Biuro Radcy Handlowego na Cyprze, ul. Acharion 11, 2027 Strovo os. Nicosia; tel. 003572/42.70.77; fax 003572/51.06.11
Kościoł P.W. Chrystusa Zbawiciela, Ateny ul. M. Voda 28, tel. 88.35.911;
Biuro Parafialne czynne w pon. wtorek i czwartek od 17 do 20; dojazd trolejem nr 1 z pl. Omonia z ul. Panepistimiou
SZPITALA
166 - PIERWSZA POMOC
LEKARZE ŚWIATA (BEZPŁATNA KLIMKA)
ul. M. Voda 15, tel. 82.33.653; czynna codziennie od 10 do 20.30 (oprócz weekendów)
„LEKARZE BEZ GRANIC” bezpłatnie polikliniki Ateny ul. Patariou 11a

(trzecia przecznica od skrzyżowania ulic M. Voda i Smyrnis) tel. 82.13.704;
Saloniki ul. Arkadioupoleos 1 (dzielnica Vardaris) tel. 031/55.61.45 czynne codziennie (oprócz weekendów) w godz. 09.00-21.00
Szpitale ogólne
AGIA OLGA
ul. Agias Olgas 3-5, Nea Ionia, tel. 27.99.265-7; 27.76.612; dojazd metrem w stronę Kifissii;
AGIA VARVARA
ul. Dodekanissou 1, Agia Varvara (Egaleo), tel. 56.13.572; 56.13.566; dojazd aut. 806, 807, 808 z ul. Zinonos (przy pl. Omonia);
ALEXANDRA
ul. Vas. Sofias 80, Ateny, tel. 77.70.431, 77.70.501; dojazd trolejem 3, 8, 13;
AMALIA FLEMING
ul. 25 Martiou 14, Melissia, tel. 80.30.303, 80.40.003; dojazd aut. 422 z ul. Vas. Irakliou, Moussio
ARETEIO
ul. Vas. Sofias 76, Ateny tel. 72.38.511, 72.31.672; dojazd trolejem 3, 8, 13;
ASKLIPIIO VOULAS
ul. Alkionidon, Voula, tel. 89.58.301-6; 89.53.416-9; dojazd aut. 122 z Vas. Olgas, Zappio;
EGINITIO
ul. Vas. Sofias 72, Ateny, tel. 72.20.811-3; 72.91.322; dojazd trolejem 3, 8, 13;
ELPIS
ul. Dimitsanas 7, Ampelokipi, tel. 64.34.001-8; 64.49.402; dojazd aut. 230, 538, 539 z ul. Harilaou Trikoupi;
ERITHIROS STAVROS
ul. Enthirou Stavrou 1, Ampelokipi, tel. 69.10.512-4; 69.10.626-9; dojazd trolejem 3
EVANGELIMOS
ul. Ipsilandou 45-47, Ateny, tel. 72.20.001; 72.20.101; dojazd trolejem 3, 8, 13;

GŁÓWNY SZPITAL ATEN
ul. Messogion, Ateny, tel. 77.78.901; 77.91.806; dojazd aut. 408, 416 z pl. Akademias;
IPOKRATIO
ul. Vas. Sofias 114, Ateny, tel. 64.83.779; dojazd trolejem 3, 8, 13;
LAIKO
ul. Agiou Thoma 17, Goudi, tel. 77.71.101; 77.06.001; dojazd aut. 622, 815 z ul. Vas. Sofias;
PENTELI
ul. Zaimi, Melissia, tel. 80.40.371, 80.40.443; dojazd aut. 409, 410, 424 z ul. Vas. Irakliou, Moussio;
POLIKLINIKI
ul. Pireos 3, Ateny, tel. 52.44.694; 52.44.835;
SISMANOGLIO
ul. Sismanogliou, Melissia, tel. 80.39.911; dojazd aut. 423 z ul. Vas. Irakliou, Moussio;
TZANIO
ul. Zini, Pireus; tel. 45.19.411, 45.92.911; dojazd zielonym aut. z ul. Filellion (pl. Sintagma);
Szpital powypadkowy
KAT
ul. Nikis 2, Kifissia, tel. 80.14.410, 80.14.731; dojazd metrem w stronę Kifissii;
Szpitale leczenia nowotworów
AGII ANARGIRI
ul. Kalitaki, Nea Kifissia, tel. 80.76.502; 80.76.524; dojazd metrem do Kifissii i dalej aut. 543;
AGIOS SAVAS
ul. Alexandras 171, Ateny, tel. 64.30.811, 64.09.111; dojazd aut. 230, 538, 539 z ul. Harilaou Trikoupi;
METAXA
ul. Botassi 51, Pireus, tel. 45.16.233, 45.18.410; dojazd metrem do Pireusu i dalej aut. 909;

Szpitala dziecięce
AGIA SOFIA
ul. Mikras Assias&Thivon, Goudi, tel. 77.71.613; 77.71.811; dojazd aut. 230 z ul. Harilaou Trikoupi;
AGLAIA KYRIAKOU
ul. Livadias&Thivon, Goudi, tel. 77.75.610, 77.83.212; dojazd aut. 230 z ul. Harilaou Trikoupi;
PIKPA PENTELIS
ul. Ipokratous, Penteli, tel. 80.30.402; 80.30.602; dojazd aut. 422 z ul. Vas. Irakliou, Moussio;
Klinika Okulistyczna
OFTHALMIATRIO
ul. Panepistimiou 26, Ateny, tel. 36.23.191; 36.25.261
Szpital chorób klatki piersiowej
SOTIRIA
ul. Messogion 152; Ateny, tel. 77.78.611; dojazd aut. 408, 416 z pl. Akademias;
Szpital dermatologiczny
SINGROU
ul. Ionos Dragoumi, Ilissia, tel. 72.39.611; 72.49.021; dojazd aut. 221 z ul. Vas. Sofias
Szpital położniczo-ginekologiczny
ELENAS VENIZELOU (MARIA ILIADI)
ul. Elenas Venizelou 2, Ateny, tel. 64.32.221; 64.32.321; dojazd aut. 022, 023 z pl. Akademias;
Szpitale psychiatryczne
DAFNI
ul. Athinon, Halandri, tel. 58.11.701; dojazd aut. 873 z ul. Deligiorgi;
DROMOKAITIO
ul. Irea Idos 343, Haidari, tel. 54.49.911-3; dojazd aut. 839 z ul. Menandrou (koło pl. Omonia);
Szczepienia
ul. Alexandras 196, Ateny, tel. 64.60.493; dojazd trolejem 8 z ul. Vas. Sofias;

WAŻNE TELEFONY
100 Policja
171 Policja turystyczna
109 Policja miejska
166 Pierwsza pomoc
199 Straż pożarna
106 Informacja o szpitalach
132 Informacja o aptekach (Ateny)
102 Informacja o aptekach (Attyka)
108 Straż nadbrzeżna
103 Władze portowe
191 Straż pożarna (tereny leśne)
141 Zegarynka (w języku greckim)
105 Służba medyczna na telefon
134 Informacja telefoniczna
131 Informacja o abonamentach w Attyce
132 Informacja o abonamentach w Grecji
138 Przyjmowania nowych abonamentów
161-162 Informacja międzynarodowa
135 Przyjmowanie skarg
182 Zamawianie budzenia
141 Zegarynka (w j. greckim)
115 Wiadomości (w j. greckim)
155 Wysyłanie telegramów w Grecji
165 Wysyłanie telegramów zagranicę
148 Informacja o pogodzie (Attyka)
149 Informacja o pogodzie (Grecja)
104 Ubezpieczenie drogowe ELPA
154 Pomoc drogowa (Express Service)
157 Pomoc drogowa (Hellas Service)
121+dwie pierwsze cyfry numeru tel. naprawa uszkodzonych linii
644 4906 Informacja o AIDS
324 9111 Pogotowie elektryczne
346 3365 Pogotowie gazowe
512 9450 Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Ścieków
777 0866 Pogotowie Wodne
321 6023 Poczta Główna ul. Aeolu 100
321 4609 Poczta (Express Poczta)
645 0859 Redakcja „Kurier Atenskiego”